PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

12/2011

DANUTA BRZEZIŃSKA: Lokale i wyposażenie bibliotek szkolnych – marzenia i rzeczywistość

PAULA GAMUS: Przychodzi człowiek do biblioteki... . Negatywne zachowania użytkowników bibliotek

RENATA CIESIELSKA-KRUCZEK: Biblioteka w Malmö

INDEKS 369594 ISSN 0032-4752

Kierunek wolontariat – korzyści dla bibliotek

Zaproszenie do współtworzenia „Katalogu bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy": Jak biblioteka może skorzystać z pomocy wolontariuszy? Jak dotrzeć ze swoją ofertą do osób poszukujących praktyk i staży? Jak promować bibliotekę jako atrakcyjne miejsce działania? Oddajemy w Państwa ręce narzędzie, które pozwoli osiągnąć to wszystko i jeszcze więcej! Wystarczy skorzystać z bezpłatnego wpisu do bazy bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich tworzy elektroniczną bazę – miejsce spotkań bibliotek z wolontariuszami, którzy chcą się zaangażować społecznie, oferując swoją wiedzę, kwalifikacje i umiejętności. Gromadzimy oferty praktyk i staży z bibliotek wszystkich typów. Jeśli poszukują Państwo współpracowników chcących wesprzeć działalność biblioteki na zasadach wolontariatu, zachęcam do wpisania swoich propozycji do bazy.

Pierwszy „Katalog bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy" udostępnimy w portalu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich www.sbp.pl już w grudniu 2011 r. Planujemy szeroką promocję katalogu w środowisku bibliotekarskim i w kręgach akademickich. Aby dotrzeć do odbiorców, zamierzamy wykorzystać zróżnicowane narzędzia: newslettery, strony internetowe, czasopisma i portale społecznościowe odwiedzane przez młodzież.

Co zyskuje biblioteka, włączając swoją ofertę do bazy:

- szeroką promocję swojej działalności,
- budowanie wizerunku otwartego, nowoczesnego centrum edukacji i kultury,
- wiedzę, doświadczenie i wsparcie wolontariuszy,
- szansę na doskonalenie umiejętności kadry bibliotecznej.

Utworzenie bazy – otwartego, aktualizowanego katalogu – ułatwi wolontariuszom, w tym studentom bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, wybór zawodowej ścieżki.

Wierzę, że bogactwo ofert pozwoli adeptom zawodu zdobyć doświadczenie, nawiązać cenne kontakty, realizować własne pomysły i czerpać inspirację do podejmowania nowych wyzwań. Zapraszam biblioteki do poznania bazy i zgłaszania swoich ofert dla wolontariuszy. Wpis do bazy jest bezpłatny, a rejestracji można dokonać pod adresem www.sbp.pl/l/stazeipraktyki. Wszelkie pytania związane z powstawaniem i promocją bazy proszę kierować do p. Konrada Stepanajtysa (tel. 22 608 28 25, e-mail: k.stepanajtys@sbp.pl)

Zwracam się do Państwa, prosząc o aktywne współtworzenie bazy i dokonanie wpisu do końca listopada. To Wasze oferty sprawią, że „Katalog bibliotek oferujących miejsca praktyk i staży dla wolontariuszy" będzie atrakcyjny. Z serdecznymi pozdrowieniami i nadzieją na owocną współpracę.

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Budowa bazy jest jednym z zadań objętych grantem na rok 2011 w programie operacyjnym Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, zarządzanym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 12 (741), 2011

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Strona redakcyjna 2 Artykuły z rekomendacją redakcji (J. Ch.)

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Danuta Brzezińska 3 Lokale i wyposażenie bibliotek szkolnych – marzenia i rzeczywistość

Paula Gamus 8 Przychodzi czytelnik do biblioteki... . Negatywne zachowania użytkowników bibliotek

Renata Ciesielska-Kruczek 11 Biblioteka o dwóch obliczach. O architekturze i usługach Miejskiej Biblioteki w Malmö

Joanna Przybyło 14 Dlaczego cicho o głośnym czytaniu dla niewidomych?

RELACJE

Adela Pietras 15 Prasa, zmieniające się źródło informacji. XIX Międzynarodowa Szkoła Letnia Studentów w Wolfenbüttel

Jadwiga Chruścińska 16 Biblioteki mobilne, biblioteki otwarte. VIII Regionalne Forum Bibliotekarzy w Częstochowie

Marzena Przybysz 17 Spotkanie z Janem Wołoszem – redaktorem naczelnym „Bibliotekarza"

KSIĄŻKA

Salon Pisarzy Bogdana Klukowskiego 18 Z Siedlikowa do wieży Babel: Marian Pilot

21 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! (J. Ch.)

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Jubileusze bibliotek

Hanna Tomaszewska-Reich 22 Już ponad pół wieku służymy pedagogom

Agnieszka Borkiewicz, Justyna Daniel 25 Sposób na jubileusz biblioteki. 65 lat BPMiG w Jarocinie

Danuta Sroka 26 Biblioteka XXI wieku w średniowiecznych murach

Nowe obiekty biblioteczne

Marianna Podniesińska 27 Siedlecka Książnica otworzyła swoje podwoje

Paweł Tanewski 29 90. rocznica powstania Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie

Martyna Figiel 31 Biblioteka Polska w Paryżu – skarbnicą emigracji polskiej

FELIETONY

Zapiski z Prowincji 34 O wizerunku zawodu (*Stefan Kubów*)

Ze Zwrotów 35 Werwolf i zacni bibliotekarze (*Emeryk*)

Z WARSZTATU METODYKA

Materiały metodyczne

Katarzyna Witwicka 36 Świąteczne problemy Mikołaja. Scenariusz inscenizacji bibliotecznej lub szkolnej

Katarzyna Hryniewiecka 39 Ozdoby choinkowe – bibliografia

Dorota Grząba 41 Mikołajkowe spotkania w Jarosławiu

Wi@domości 42

Dodatek

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 12

Na okładce „PB": Siedlecka Książnica zaprasza do zmodernizowanego budynku

Strona redakcyjna

ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

W grudniowym, przedświątecznym numerze warto przeczytać:

▲ **Lokale i wyposażenie bibliotek szkolnych – marzenia a rzeczywistość** str. 3

O aranżacji przestrzennej bibliotek szkolnych pisze się niewiele i niechętnie. Mimo iż bibliotek szkolnych jest ilościowo najwięcej, pozostają one poza obszarem zainteresowania projektantów, architektów, polityków i sponsorów. Artykuł Danuty Brzezińskiej jest przyczynkiem do spojrzenia na bibliotekę w szkole od strony jej wyglądu, jak widzi ją użytkownik. Autorka omawia ich usytuowanie w budynku szkolnym, urządzenie wnętrza i wyposażenie, określa nowy model biblioteki w szkole. Istotną częścią artykułu są przykłady dobrych praktyk, czyli prezentacja dobrze działających bibliotek szkolnych w Polsce, które spełniają standardy międzynarodowe.

▲ **Przychodzi czytelnik do biblioteki... . Negatywne zachowania użytkowników bibliotek** str. 8

Tekst artykułu oparty na badaniach przeprowadzonych wśród pracowników łódzkich bibliotek naukowych dotyczących negatywnych zachowań użytkowników oraz ustalenia czy czytelnicy przestrzegają zasad obowiązujących w bibliotece. Do „przestępstw bibliotecznych" zaliczyć można, m.in. nieprzestrzeganie zasad udostępniania zbiorów, norm dobrego wychowania, brak zdolności koegzystencji z innymi użytkownikami oraz szanowania praw autorskich. W tej sytuacji biblioteki powinny propagować wśród czytelników „poradnik dobrych manier".

▲ **Biblioteka o dwóch obliczach. O architekturze i usługach Biblioteki w Malmö** str. 11

Miejska Biblioteka w Malmö jest zaliczana do 25 najnowocześniejszych bibliotek świata. Warto zatem razem z autorką Renatą Ciesielską-Kruczek wybrać się w przedświąteczną podróż do Szwecji i na „własne oczy" zobaczyć oryginalną architekturę tej placówki, którą stanowi połączenie starej części biblioteki z 1905 r., tzw. Zamku – z nowoczesną, lekką konstrukcją zwaną „Kalendarzem Światła" i rotundą. Oprócz rozkoszowania się wyglądem bibliotecki czytelnik – w trakcie lektury – poznać może szeroką ofertę zbiorów i usług skierowaną do dzieci i dorosłych.

▲ **Nowe obiekty biblioteczne. Siedlecka Książnica otworzyła swoje podwoje** str. 26

Siedlce znakomicie przygotowały się do uroczystości otwarcia po generalnym remoncie Miejskiej Biblioteki Publicznej i jubileuszu 90-lecia placówki, tworząc oryginalne tło historyczne związane z postacią Żeromskiego. Pięknie przystrojona różanymi kompozycjami biblioteka zaprosiła gości do spaceru po nowoczesnych, skomputeryzowanych wnętrzach swojej placówki. „Poradnik Bibliotekarza" również zaprasza do odwiedzin siedleckiej książnicy...

Ponadto w numerze: artykuły o bibliotekach: Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie, MBP w Jarocinie, MBP w Słupsku, Bibliotece Polskiej w Paryżu; o twórczości Mariana Pilota – laureata tegorocznej Nagrody NIKE; o Towarzystwie Bibliofilów Polskich z okazji jubileuszu; felietony; materiały metodyczne związane ze Świętami Bożego Narodzenia.

W zabieganym przed świętami grudniu, życzę chwili wytchnienia przy lekturze „Poradnika Bibliotekarza".

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Lokale i wyposażenie bibliotek szkolnych – marzenia a rzeczywistość

Biblioteki szkolne, które stanowią najliczniejszą grupę wśród wszystkich typów bibliotek, ciągle pozostają poza obszarem zainteresowania projektantów, architektów, urzędników, polityków, sponsorów. Mogą całkowicie samodzielnie i swobodnie rozwijać się lub… podupadać. Poza środowiskiem bibliotekarskim trudno znaleźć przykłady jasnych uregulowań, wytycznych, standardów, minimalnych choć wymagań, gwarantujących jednolity rozwój i porównywalne warunki wspierania dzieci i młodzieży.

Dlaczego tak niewiele uwagi poświęca się wymogom lokalowym i wyposażeniu szkolnych bibliotek, czy są one zbyt małe, lub mało istotne w „wielkim" bibliotekarstwie?

Jeżeli już poruszany jest temat bibliotek szkolnych, to mówi się więcej o ich funkcjach, zadaniach, oczekiwanych rezultatach wspomagania edukacji, tak jakby warunki do działania nie miały żadnego wpływu na osiągane efekty. Jestem przekonana, że zwrócenie w tym atykule uwagi na możliwości dostosowania obrazu polskich bibliotek szkolnych do wymogów XXI w. pobudzi do refleksji nad celowością takich zmian.

Co można uczynić, aby rzeczywistość przystawała do marzeń?

Biblioteki szkolne z reguły nie są umieszczane w osobnych, specjalnie do tego zaplanowanych budynkach. Organizacyjnie są częścią szkoły i faktycznie też mieszczą się w jej wnętrzach. Stąd ich wygląd związany jest z charakterem budynku, z profilem szkoły.

Najczęściej konieczna jest specjalna aranżacja zastanych pomieszczeń do celów bibliotecznych. Zdarza się, że w planach nowo budowanej szkoły przewiduje się lokal na bibliotekę, choć nie zawsze jego założenia bywają konsultowane z bibliotekarzami praktykami. Przy braku określonych, zatwierdzonych i ogólnie dostępnych standardów, i założeniu, że rację ma ten, kto płaci, efekt może być czasem tylko… ładny. Zdarza się i tak, że pomieszczenie uwzględniające wszelkie wymogi do prawidłowego funkcjonowania biblioteki szkolnej jest w rezultacie wykorzystywane do prowadzenia zupełnie innej działalności.

Normy powierzchni bibliotek szkolnych

W literaturze zawodowej pojawiały się informacje o normach powierzchni przewidzianej dla bibliotek szkolnych. Norma z 1975 r. uzależnia wielkość takiej placówki od liczby izb szkolnych, pożądana powierzchnia biblioteki oscylowała w granicach 36,58-86,70 m^2. Z kolei programy z lat 1983 i 1988 uwzględniają 4 wielkości bibliotek dla nowoczesnych budynków szkolnych, tym razem zależne od liczby oddziałów. Przewidywano od 34 do 80 m^2 na wypożyczalnię, 20 m^2 powierzchni na opracowanie zbiorów, a w szkołach powyżej 23 oddziałów – również czytelnię o powierzchni 60 m^2. Według najniższych wymogów światowych biblioteka szkolna powinna jednocześnie pomieścić 5% uczniów szkoły. Powyższe zasady dotyczą bibliotek w nowych budynkach szkolnych. Obecnie w Polsce nie obowiązują normy gwarantujące właściwe funkcjonowanie biblioteki w szkole. Optymiści twierdzą, że to wyraz

Gimnazjum w Nowym Tomyślu

nadzwyczajnego zaufania resortu edukacji do umiejętności nauczycieli bibliotekarzy – jakoś będą musieli sobie poradzić.

Współcześnie nadal spotykane są w szkołach tradycyjne biblioteki, coraz częściej z dostępem do internetu. W bibliotekach szkół podstawowych przeważają lokale jednoizbowe. Dodatkowe pomieszczenia na magazyn, czytelnię, czy salę do zajęć grupowych spotyka się raczej w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. W lokalach przystosowywanych do celów bibliotecznych zwykle mamy doczynienia z ciągiem połączonych ze sobą sąsiadujących sal lekcyjnych (tzw. układ amfiladowy). Zdarza się, że czytelnia – internetowe centrum informacji multimedialnej jest ulokowana w oddzielnym pomieszczeniu. Czasem to wydzielenie jest zamierzone, ale częściej jest wynikiem braku przewidywania możliwości powiększania zbiorów i pełnienia przez bibliotekę dodatkowych funkcji (błąd w sztuce).

Z badań przeprowadzonych przez Oddział TNBSP w Bydgoszczy w 2007 r. wynika, że powierzchnia bibliotek szkolnych w Bydgoszczy waha się od 35 m² do 234 m², przeważają lokale dwuizbowe.

Urządzenie wnętrza i wyposażenie

Nawet w małych bibliotekach szkolnych dokłada się starań by zapewnić niezbędne przestrzenie dla czytelników, zbiorów, warsztatu informacyjnego i bibliotekarza. Np. w lokalu jednoizbowym przeznacza się jaśniejszą i bardziej zaciszną część na kącik czytelniczy; od wypożyczalni oddzielać go może ścianka działowa z regałów, kwietników lub tablica, a w najbardziej oddalonym kącie lokuje się magazyn zbiorów. Zdarza się nawet wybiórcze stosowanie dawno ustalonych norm powierzchni przeznaczonych na ustawienie regałów, odstępy miedzy nimi, rezerwę na wpływ dodatkowych zbiorów, miejsce na katalog, na stanowisko bibliotekarza i dla odwiedzających uczniów. Tam, gdzie pozwalają warunki lokalowe nauczyciele bibliotekarze starają się przestrzegać podręcznikowych zasad, m.in. nie krzyżujących się dróg czytelnika, bibliotekarza i książki, czy zasady trójdzielności (magazyn, czytelnia z wypożyczalnią oraz przestrzeń dla bibliotekarzy). Zasada potrójnej dostępności do magazynu: z czytelni, wypożyczalni i miejsca opracowania zbiorów na ogół bywa zbyt radykalnym dla bibliotekarzy szkolnych wyzwaniem.

Wyposażenie bibliotek szkolnych zależy bardziej od możliwości płatnika, niż potrzeb czytelników. Przychylność i świadomość społeczności lokalnej, dobra wola samorządów, pełne zaangażowanie dyrektora oraz determinacja nauczycieli bibliotekarzy – to czynniki decydujące często o kształcie bibliotecznego wnętrza. W pomieszczeniach dominują typowe meble biblioteczne: regały, stoły, biurka, katalogi, szafy – zarówno drewniane, jak i metalowe. Dopełnieniem, a raczej miarą użyteczności biblioteki dla szkoły jest liczba i stan techniczny komputerów, sprzętu audio-

Szkoła Podstawowa nr 3 w Toruniu

wizualnego, reprograficznego oraz dostęp do multimedialnych źródeł informacji.

Nowy model biblioteki w szkole

Współczesne kierunki rozwoju dydaktyki zmierzają do indywidualizacji uczenia się i nauczania. Dotychczasowi odbiorcy wiedzy powinni stać się jej poszukiwaczami. Nowe potrzeby społeczeństwa informacyjnego spowodowały, że przeobrażeniom uległa wizja i misja biblioteki w szkole, a z nimi też wymagania lokalowe i sprzętowe.

Od początku lat 70. XX w., a w Polsce od 90., propagowana jest idea „media centre" – biblioteki rozumianej jako: „ośrodek uczenia się w szkole, w której dostępny jest dla uczniów i nauczycieli pełny zakres materiałów drukowanych, audiowizualnych, niezbędne wyposażenie i usługi świadczone przez informatyków i specjalistów ds. źródeł informacji".

Według zachodnich, anglo-amerykańskich standardów lokal takiego centrum powinien jednorazowo pomieścić od 1/3 do 3/4 uczniów szkoły, więc jego powierzchnia może wynosić nawet 1000 m².

W polskich warunkach tego typu nowoczesna biblioteka pełni funkcję interdyscyplinarnej pracowni szkolnej. Nazywana jest „ośrodkiem dokumentacji i informacji", „szkolnym centrum informacji" itp., a kojarzona raczej z większymi placówkami lub zespołami szkół; przewiduje się dla niej powierzchnię od 100 m² do 300 m². Powinna obejmować wydzielone pomieszczenia na wypożyczalnię, czytelnię (do pracy indywidualnej i grupowej, na spotkania i imprezy), salę multimedialną (wykorzystywaną do przeprowadzania lekcji, prelekcji, konferencji) oraz magazyn zbiorów, sprzętu technicznego i multimedialnego. Pomieszczenia te, położone w centralnym miejscu szkoły, łatwo- i ogólnodostępne dla wszystkich czytelników, powinny być ze sobą funkcjonalnie powiązane, zapewniając możliwość realizacji wszystkich oczekiwanych funkcji (czytanie, słuchanie, oglądanie, dyskutowanie, referowanie, korzystanie z materiałów nieksiążkowych). Organizacja centrum powinna zapewniać pełne wykorzystanie zgromadzonych zasobów.

Gimnazjum w Nowym Tomyślu

Bożena Szyszkowska-Sienkiewicz, współtwórca Szkolnego Centrum Informacji w swojej szkole, niezmordowany propagator idei centrum, opisuje kolejne etapy przekształcania biblioteki w SCI: od wstępnego projektu opartego na analizie stanu posiadania i potrzeb, poprzez utworzenie modułów: bibliotecznego i multimedialnego, po zagwarantowanie profesjonalnej kadry i technicznej obsługi. Cały proces przemian był sukcesywnie konsultowany przez dyrektora szkoły, nauczyciela bibliotekarza i informatyka. Wśród zalet takiego rozwiązania autorka wymienia przede wszystkim ofertę dostępu w jednym miejscu do różnorodnych źródeł informacji i narzędzi do jej obróbki oraz tworzenia własnych publikacji. Równie cenna dla nowoczesnej szkoły jest możliwość realizowania lekcji przedmiotowych z użyciem multimediów przy współpracy z nauczycielami bibliotekarzami dbającymi o prawidłowe i planowe wykorzystanie zgromadzonego sprzętu.

Większość współczesnych teoretyków bibliotekarstwa opowiada się za ideą centrów dokumentacyjno-informacyjnych w szkole. W literaturze fachowej dostępne są szczegółowe opisy, schematy, refleksje i doświadczenia nielicznych tak zorganizowanych bibliotek.

Podstawa programowa, wprowadzona rozporządzeniem w 2008 r. zaleca nawet współpracę nauczycieli z bibliotekarzami w realizacji założeń programowych w oparciu o zasoby biblioteczne. Jednak nie określa w żadnym załączniku warunków – ani jakościowych, ani ilościowych, choćby minimalnych, do wypełniania przypisanych funkcji. Określenie „dobrze wyposażona biblioteka szkolna" może mieć wiele znaczeń.

Marcin Drzewiecki, zdeklarowany zwolennik modelu biblioteki jako centrum dydaktycznego szkoły, omawiając bariery przemian polskich bibliotek oświatowych, podczas III Ogólnopolskiego Forum Nauczycieli Bibliotekarzy w 1994 r. stwierdził: „(...) szkoły nie zreformuje się bez odpowiedniego, nowoczesnego warsztatu biblioteczno-informacyjnego dostępnego na co dzień w szkole". Niestety rzeczywistość jest inna: szkoła się reformuje, a powszechne, dobrze wyposażone biblioteki, w pełni realizujące idee centrum informacyjno-dydaktycznego – pozostają w sferze marzeń.

Są jednak przykłady dobrze funkcjonujących bibliotek szkolnych w Polsce:

- **Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 7 w Ostrowcu Świętokrzyskim** zajmująca 6-izbowy lokal o łącznej powierzchni 270 m². Szkoła liczyła wówczas (1995 r.) około 1300 uczniów.
- **Gimnazjalne Centrum Informacji w Gimnazjum im. Feliksa Szołdrskiego w Nowym Tomyślu.** Lokal o powierzchni 154,6 m² obejmuje czytelnię, wypożyczalnię, salę multimedialną i pokój opracowania zbiorów.
- **Zespół Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego w Lublinie,** w którym Szkolne Centrum Informacji składa się z wypożyczalni, magazynów, czytelni, sali multimedialnej i salki internetowej.

Chętnie podałabym więcej takich przykładów, ale informacje o bibliotekach szkolnych są bardzo rozproszone. GUS lub MEN nie są zainteresowane zebraniem informacji pozwalających na przeprowadzenie analizy porównawczej bazy lokalowej i wyposażenia bibliotek szkolnych w skali kraju. System Informacji Oświatowej, po tegorocznej nowelizacji ustawy, nadal nie daje szansy na poszerzenie wiedzy, tak istotnej z naszego punktu widzenia.

Poprawę kondycji polskiego bibliotekarstwa szkolnego widzę w działaniach podejmowanych przez bibliotekarzy: Krajową Radę Biblioteczną, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich.

Przykłady dobrych praktyk

Wiele bibliotek we wszystkich typach szkół nie odbiega od standardów międzynarodowych – są jasne, przestronne, zapewniają swoim czytelnikom dostęp do różnorodnych źródeł informacji, a jednocześnie warunki lokalowe i sprzętowe do jej przetwarzania.

Do standardów polskich nie można ich przymierzyć... To wielki problem polskiego bibliotekarstwa szkolnego. Rażące dysproporcje pomiędzy wyglądem i wyposażeniem placówek tej sieci są wynikiem zaniedbań ze strony władz państwowych – brak uregulowań prawnych, standardów ilościowych i jakościowych, nadzoru, konsekwencji w przestrzeganiu wymagań, informacji i potrzeby tej informacji. To tak, jakby w Ministerstwie Edukacji Narodowej utożsamiano amerykański model przemian z... „wolną amerykanką". Standardy architektoniczne i infrastruktury bibliotek nie podają żadnych informacji o bibliotekach w systemie edukacji.

Podobnie jest w innych opracowaniach na temat architektury bibliotek. Ewa Kobierska-Maciuszko na łamach „Biuletynu EBIB" z 2001 r. przytacza 10 zasad, które należy uwzględnić w projektowaniu współczesnych budynków bibliotecznych (wg brytyjskiego architekta Harry`ego Haulkner-Browna). Bu-

Szkoła Podstawowa nr 3 w Toruniu

dynek powinien być: elastyczny, zwarty, dostępny, rozszerzalny, zróżnicowany, zorganizowany, wygodny, zapewniający stałe warunki środowiskowe i mikroklimatyczne, bezpieczny dla czytelników, personelu i zbiorów, ekonomiczny w eksploatacji.

W 2009 r. na konferencji SBP w Konstancinie Danuta Konieczna omawiając nowe trendy w architekturze i organizacji przestrzeni w bibliotekach polskich przedstawiła również 10 zrewidowanych zaleceń budowy nowych obiektów (sformułowanych przez Andrew McDonalda w 2006 r.). Według niego budynek biblioteki powinien być: funkcjonalny, dający możliwość wprowadzania zmian, przystępny (gościnny), zróżnicowany, interaktywny, inspirujący i motywujący do pracy, zapewniający dobre warunki do pracy, bezpieczny i dobrze chroniony, ekonomiczny pod względem funkcjonowania, przystosowany do korzystania z technologii informacyjnych. W obu przypadkach wymienione właściwości dotyczą budynków bibliotecznych.

Nauczyciele bibliotekarze nie próbują nawet marzyć o osobnych budynkach dla prowadzenia swojej działalności. Zapewniam jednak, że wszystkie opisane wyżej cechy byłyby równie pożądane w skali mikro – w lokalach bibliotek szkolnych. Na razie staramy się wykorzystywać istniejące warunki, by nasze biblioteki nadążały za wymogami edukacyjnej współczesności.

Dla bibliotek szkolnych nowoczesna organizacja przestrzenna jest o tyle istotna, o ile może wpłynąć na podniesienie efektów kształcenia i wychowania, na realizację założonych programów. Jeżeli jednak, za jej przyczyną uda nam się zainteresować uczniów czytaniem, poszerzaniem swojego świata wyobraźni; wykreować młodego człowieka chłonnego i radzącego sobie z natłokiem informacji, świadomie budującego swoją przyszłość, to warto będzie zintensyfikować działania na rzecz nowoczesnych rozwiązań architektury i wyposażenia bibliotek.

Jako zdeklarowany nauczyciel bibliotekarz chcę wierzyć w słowa Reymonta: „Rzeczywistość jest z tej samej przędzy, co i marzenia".

BIBLIOGRAFIA

Bibliotekarstwo. Praca zbior. pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego. Warszawa 1998.

Drzewiecki M.: *Biblioteka we współczesnej szkole*. Warszawa 1991.

Drzewiecki M.: *Biblioteki szkolne u progu nowego stulecia. Tendencje w świecie – bariery w Polsce*. „Biblioteka w Szkole" 1995 nr 3 s. 3-5.

Kobierska-Maciuszko E.: *Współczesne budynki biblioteczne w pracach LIBER Architecture Group*. Biuletyn EBIB 2001 nr 4(22). [online] [dostęp: 20.08.2011]. Tryb dostępu http://www.nowyebib.info/biuletyn-ebib/22/a.php?kobierska_maciuszko.

Konieczna D.: *Nowe trendy w architekturze i organizacji przestrzeni w bibliotekach polskich*. [online] [dostęp: 20.08.2011]. Tryb dostępu http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/materialy_pokonferencyjne-?konferencja_id=345.

Myśliwska J.: *Poszukiwanie modelu biblioteki szkolnej*. „Biblioteka w Szkole" 1995 nr 3 s. 19-20.

Saniewska D.: *Vademecum współczesnego nauczyciela bibliotekarza*. Warszawa 2011.

Standardy biblioteczne: praktyka, teoria, projekty. Red. Maja Wojciechowska. Gdańsk 2010.

Szyszkowska-Sienkiewicz B.: *Szkolne Centrum Informacji. Poradnik dla dyrektorów, samorządowców, bibliotekarzy*. „Biblioteka – Centrum Informacji" 2008, s. 9-16.

DANUTA BRZEZIŃSKA
Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich
nauczyciel bibliotekarz
w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Bydgoszczy

Przychodzi czytelnik do biblioteki... . Negatywne zachowania użytkowników bibliotek[1]

Biblioteki spełniają istotną funkcję społeczną polegającą na gromadzeniu spuścizny kulturalnej i historycznej zapisanej na kartach książek lub dostępnych na innych nośnikach informacji. Do biblioteki udajemy się, aby wypożyczyć potrzebne nam książki lub skorzystać z różnego typu dokumentów na miejscu w czytelni.

W bibliotece należy się odpowiednio zachowywać. Czyli jak dokładnie? Arantaks G. de Castro w swoim *Poradniku dobrych manier* zawarł kilka słów o bibliotekach. Wyszczególnił kilka zasad, jakich trzeba przestrzegać. Są to m.in.: godziny otwarcia, cisza, szacunek do zbiorów, przestrzeganie terminów zwrotów, umiejętne korzystanie z kserografów, zakaz palenia i spożywania pokarmów, wyciszanie telefonów komórkowych.

Badania

W pierwszym kwartale 2011 r. przeprowadzono pilotażowe badania wśród pracowników dwóch łódzkich bibliotek naukowych: Wydziału Prawa i Administracji UŁ (WPiA), oraz Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi (PBW), które dotyczyły negatywnych zachowań użytkowników. Ich celem było ustalenie, czy czytelnicy: przestrzegają zasad dotyczących udostępniania zbiorów, posiadają zdolność koegzystencji z innymi użytkownikami biblioteki, mają świadomość praw autorskich, znają podstawy dobrego wychowania.

W badaniu wzięło udział 7 bibliotekarzy WPiA oraz 12 PBW. W większości były to osoby po 30 roku życia oraz z 10-letnim i dłuższym stażem pracy zawodowej.

Na samym początku zapytano respondentów o zaobserwowane przez nich niepoprawne zachowania użytkowników w miejscu pracy. Świadkiem głośnych rozmów tam, gdzie nie powinny mieć one miejsca było w sumie 16 z 19 badanych. Dzwoniące telefony w miejscu, gdzie obowiązuje cisza, słyszały wszystkie osoby w obu badanych grupach. Dziesięcioro bibliotekarzy spotkało się ze spożywaniem przez użytkowników pokarmów i napojów przy książkach. Zakreślanie fragmentów tekstów w materiałach bibliotecznych zaobserwowało 6 osób biorących udział w badaniu. Z wyrywaniem stron z udostępnionych zbiorów bibliotecznych spotkało się 6 z 19 badanych. Ostatnią kwestią poruszoną w tym pytaniu były sprzeczki użytkowników z bibliotekarzami; z takim problemem zmierzyło się 15 z 19 respondentów. W ankiecie umożliwiono też wskazanie innych niewłaściwych zachowań, które nie zostały wcześniej wymienione. Tu bibliotekarze zwrócili uwagę na rosnące wymagania użytkowników względem pracowników biblioteki, które często nie mają nic wspólnego z zakresem ich obowiązków (np.: wykonywanie odbitek na urządzeniach samoobsługowych).

Uzyskane informacje wyraźnie wskazują na niski poziom kultury osobistej użytkowników bibliotek. Zakłócanie ciszy bibliotecznej poprzez głośne rozmowy oraz dzwoniące telefony wydają się być normą, także dbałość o zbiory biblioteki przez użytkowników stoi

[1] Skrócona wersja referatu wygłoszonego na Ogólnopolskiej Konferencji Studenckich Kół Naukowych „Potrzeby użytkownika biblioteki wczoraj i dziś", która odbyła się 4 kwietnia 2011 r. w Bydgoszczy.

na średnim poziomie. Coraz częściej w bibliotekach widuje się osoby, które bez wahania konsumują śniadanie w miejscu do tego nie odpowiednim. Jeszcze częściej udostępnia się książki i czasopisma, które noszą też ślady myśli i pracy innych użytkowników (np. notatki na marginesach, podkreślone linijki tekstu). Poza tym w razie potrzeby jesteśmy też skłonni „okaleczyć" udostępnione nam materiały poprzez wycięcie czy też wyrwanie jakiegoś fragmentu, który jest nam potrzebny. Można też dostrzec nieodpowiednie nastawienie do bibliotekarza, zapominamy zupełnie o szacunku, jaki należy się drugiej osobie.

Bibliotekarze chcąc poprawić stan rzeczy powinni uświadomić użytkowników, jaki wpływ mają ich zachowania na poziom świadczonych przez bibliotekę usług. Podczas organizowanych szkoleń bibliotecznych należy informować o obowiązujących zasadach i to nie tylko tych, które dotyczą udostępniania zbiorów, ale też o prawidłowym obchodzeniu się z nimi oraz dobrych zwyczajach bibliotecznych.

Dodatkowo bibliotekarze powinni spróbować pobudzić wyobraźnię osób korzystających ze zbiorów tłumacząc, że kreślenie po tekście znacznie obniża jego czytelność, a przez to przeszkadza innym w korzystaniu z tego samego materiału, czy też, że spożywanie kawy, herbaty lub soków grozi nieumyślnym zalaniem cennych zbiorów. Warto też umieścić w bibliotece różnego rodzaju informacje, które będą przypominać użytkownikom o tym, czego w bibliotece robić się nie powinno. Należy ukierunkować czytelników na działania samoobsługowe w bibliotece (możliwość zamawiania książek online, wolny dostęp do części zbiorów, kserokopiarki udostępniane użytkownikom). Osoby korzystające z bibliotek powinny uczyć się więc w nich większej samodzielności, gdyż bibliotekarze często nie są w stanie we wszystkim wyręczyć czytelników.

W badaniach starano się określić poziom zaangażowania respondentów w tworzenie przyjaznych warunków pracy zarówno dla nich samych, jak i czytelników. Na nieodpo-

wiednie zachowanie reaguje 18 z 19 bibliotekarzy. Uzyskany wynik wskazuje na to, że bibliotekarze nie są przychylni wybrykom użytkowników i starają się je wyeliminować. Aż 18 bibliotekarzy jest też przeciwnych konsumpcji w czytelniach. Jest to kolejny szczególny dowód na to, że bibliotekarzom zależy na dobrym świadczeniu usług.

W następnym pytaniu poruszono kwestię zwracania przez użytkowników bibliotek uszkodzonych dokumentów, wcześniej będących w dobrym stanie. W badanej grupie 15 respondentów potwierdziło, że takie sytuacje miewają miejsce. Niestety nie traktujemy z należytą dbałością zbiorów bibliotecznych mimo kar, jakie są na nas za to nakładane. Książki (bo to one najczęściej są udostępniane do domu) przy zwrocie bywają porwane, noszą ślady zalania lub zainteresowania pupilów domowych. Na ten problem zwróciła uwagę Mirosława Zygmunt w artykule pt. *Nie gryźć książek!*, który opublikowano w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Narodowej". Podobne obserwacje zamieściła w swoim artykule *Przestępstwa w bibliotece* Ewa Barteczko. Zatem nie jest to problem ani nowy, ani incydentalny.

Dalej poruszono kwestie przestrzegania przez użytkowników praw autorskich, terminów zwrotów oraz zapobiegliwego ukrywania niektórych materiałów przed innymi użytkownikami biblioteki. Sześć osób potwierdziło, że w ich miejscu pracy zdarzają się sytuacje kopiowania całych książek (zarówno techniką ksero-, jak i fotograficzną). Widać tutaj częściowy brak poszanowania praw autorskich przez użytkowników. Możliwości, jakie daje technika, na pewno znacznie wpływają

na obniżenie ilości „okaleczonych" zbiorów, ale za to zwiększają prawdopodobieństwo naruszania praw autorskich, na co bibliotekarze nie mają większego wpływu.

Dalej zapytano o to, czy użytkownicy przetrzymują wypożyczone do domu materiały. Wynik okazał się zaskakujący; w obu badanych grupach jednogłośnie padła odpowiedź: zdecydowanie tak! Biblioteka WPiA nie pobiera opłat za opóźnienia w zwrocie książek, ale blokuje konto użytkownika na czas równy przetrzymaniu. Natomiast PBW nalicza 10 groszy za dzień zwłoki od każdego przetrzymanego woluminu. Do członków obu bibliotek wysyła się również monity przypominające o konsekwencjach prawnych, które wynikają z niezwrócenia wypożyczonych materiałów i nieuiszczenia naliczonej kary. Mimo to książki są i tak często przetrzymywane. Ostatni poruszony w tym pytaniu problem dotyczył ukrywania niektórych materiałów przed innymi użytkownikami np.: za rzędami woluminów, które nie cieszą się większą popularnością, pod regałami itp. Troje respondentów potwierdziło, że takie zdarzenia mają miejsce w ich bibliotekach. Można temu problemowi częściowo zaradzić przeprowadzając regularne skontra materiałów w wolnym dostępie. Zjawiska nie da się jednak w pełni wyeliminować.

W ostatnim pytaniu poproszono bibliotekarzy o ocenę zabezpieczeń przeciwdziałających niszczeniu i kradzieży zbiorów zastosowanych w danej bibliotece. W WPiA zastosowano m.in. bramki magnetyczne oraz kamery. Mimo to, zdaniem bibliotekarzy, zabezpieczenia te nie są wystarczające. W PBW nie ma takich środków ostrożności jak w WPiA. Zdano się jedynie na czujność bibliotekarza. W tym wypadku niemal połowa badanych uważa to za niewystarczające. Należy tutaj zwrócić uwagę na to, że zbiory w bibliotekach powinny być zabezpieczone w najlepszy możliwy sposób. Niezastosowanie przez PBW żadnych mechanicznych środków ochrony budzi podziw, ale i niepokój. Czytelnikom udzielono kredytu zaufania ze względu na ściśle określony profil. Jednakże Maria Rejmer-Szalla w artykule *Niszczenie książek i czasopism w wypożyczalni i czytelni Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu* dowodzi, że nawet nauczyciele są skłonni do niszczenia zbiorów bibliotecznych. Wyniki z obu przebadanych grup wskazują na fakt, że bibliotekarze dostrzegają mankamenty w zastosowanych metodach ochrony zbiorów.

Podsumowując wyniki badania można stwierdzić, że istnienie „przestępstw" bibliotecznych jest wciąż problemem. Czytelnicy nie przestrzegają zasad dotyczących udostępniania zbiorów, często nie przejawiają zdolności koegzystencji z innymi użytkownikami bibliotek, nie szanują praw autorskich i nie stosują się do podstawowych ogólnie przyjętych norm dobrego wychowania.

W tej sytuacji środowisko bibliotekarskie powinno zwrócić szczególną uwagę na poprawę kultury zachowania użytkowników w bibliotece i podjąć odpowiednie inicjatywy w tym zakresie.

BIBLIOGRAFIA

Castro A. G.: *Poradnik dobrych manier*. Warszawa 2003, s. 51-54.

Barteczko E.: *Przestępstwa w bibliotece*. „Bibliotekarz" 1998 nr 6 s. 2.

Zygmunt M.: *Nie gryźć książek!* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej" 2001 nr 4 s 40.

Barteczko E.: *Przestępstwa w bibliotece*. „Bibliotekarz" 1998 nr 6 s. 2-5.

Rejmer-Szalla M.: *Niszczenie książek i czasopism w wypożyczalni i czytelni Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu*. „Poradnik Bibliotekarza" 2005 nr 7-8 s. 39-42.

PAULA GAMUS
I rok studiów magisterskich
Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytetu Łódzkiego
Opiekun: mgr Zbigniew Gruszka

Biblioteka o dwóch obliczach

O architekturze i usługach Miejskiej Biblioteki w Malmö

Na liście 25 najnowocześniejszych bibliotek świata odnajdziemy Miejską Bibliotekę w Malmö, wyróżniającą się pod względem architektonicznym. Jej obecny kształt jest dziełem duńskiego architekta Henninga Larsena, znanego z wielu wizjonerskich projektów, którego zamysłem było oddziaływanie kontrastami i symbolami na wyobraźnię odbiorcy.

Miejska Biblioteka w Malmö powstała w 1905 r. i przez lata mieściła się w siedmiu pomieszczeniach The Tunnel Hotel. W 1946 r. została przeniesiona do zamku, w którym wcześniej znajdowało się muzeum. Od samego początku była miejscem, gdzie koncentrowało się życie kulturalne miasta.

„Zamek" połączony z „Kalendarzem Światła"... wyjaśnijmy...

Obecnie bryłę biblioteki tworzą trzy części. Po wschodniej stronie znajduje się przysadzista, kwadratowa konstrukcja z czerwonej cegły, wybudowana w 1901 r. Została nazwana zamkiem („castle") z racji solidności wykonania, fryzów okalających budynek, półkolistych wykuszy zdobiących duże okna oraz okrągłej wieży w jednym z naroży. Grube mury kwadratowego gmachu tworzą interesujące połączenie z nowoczesną i lekką częścią dobudowaną w 1997 r. Po zachodniej stronie znajduje się olbrzymia kubaturowo przestrzeń przepełniona światłem wpadającym przez przeszkloną elewację. Zasadniczą część nowego gmachu, zwaną „Kalendarzem Światła" („Calendar of Light"), stanowi ogromny sześcian ze szkła o długości ścian 100 m i wysokości 18 m. Pasaż z głównym wejściem do budynku, którego centralną częścią jest rotunda (wzorowana na wieży), spełnia rolę łącznika pomiędzy nowoczesnością i tradycją. W holu wejściowym mieści się punkt informacyjny, wypożyczalnia (z automatycznym systemem wypożyczania zbiorów) oraz przestrzeń wystawowa.

Biblioteka usytuowana jest w centrum miasta, na obrzeżach parku. Z okien roztacza się widok na mały staw. Oglądając budynek z zewnątrz ma się wrażenie, że stara część podzielona na liczne pomieszczenia, jakby zamknięta i „introwertyczna", kontrastuje ze szklaną, „ekstrawertyczną" otwartą przestrzenią jednej sali. Nocą niesamowite wrażenie na przechodniach robi kolorowa iluminacja rozświetlająca wewnętrzne filary biblioteki. Niepowtarzalny czar.

Muszę przyznać, że w trakcie mojego krótkiego pobytu w tym mieście, kilkakrotnie w różnych porach dnia zaglądałam do biblioteki, by za każdym razem odkrywać ją na nowo. Obserwowałam użytkowników jak studiują, wspólnie się uczą, ogląą-

Bryła biblioteki składa się z trzech części: zamku, centralnej rotundy oraz „Kalendarza Światła"

dają filmy, słuchają muzyki, odpoczywają. Przychodzą do biblioteki – bo jest to miejsce, w którym się „bywa". Podsłuchiwałam jakimi językami porozumiewają się czytelnicy (należy tu wyjaśnić, że 30% społeczeństwa tego miasta to obcokrajowcy pochodzący ze 171 krajów!). Podglądałam jak różne grupy wiekowe radzą sobie w tej urozmaiconej przestrzeni. Jestem przekonana, że połączenie przyjaznej atmosfery z bogatą ofertą usług stanowi o magnetycznej sile tej biblioteki.

Wielka powierzchnia z małymi detalami...

Istotna jest współzależność architektury tego budynku z aranżacją wnętrz, którą charakteryzują kontrasty. Są tu przestrzenie o zróżnicowanym charakterze: wysokie, pełne światła pomieszczenia do nauki albo niskie, zatopione w półmroku pokoje do wypoczynku, relaksu przy muzyce.

W założeniach projektowych z 1993 r. „Malmö Public Library, Program for interior design planning", czytamy: „Różnorodność biblioteki powinna znaleźć odzwierciedlenie także w doborze materiałów i kolorów, barw, form i wyobraźni w celu uniknięcia stereotypowego, statycznego wyglądu". Pracownicy biblioteki mieli własne wizje i marzenia odnośnie wystroju wnętrz, co w połączeniu z zaangażowaniem i profesjonalizmem stylistów przyniosło niesamowite efekty.

Świadczą o tym chociażby zróżnicowane meble wypoczynkowe: wygodne pufy, obrotowe fotele z wysokimi, drewnianymi oparciami, skórzane, półokrągłe sofy, kolorowe, miękkie poduchy. Wnętrza są jednocześnie funkcjonalne, atrakcyjne i kolorowe. Elementy i motywy we wszystkich tonacjach czerwieni odnajdziemy w nowej części – nawiązują do ceglanego „zamku". Natomiast w starej części dominują barwy zieleni i błękitu, bo to „niebo i liście" odbijające się w szklanych ścianach tworzą kolorystykę nowego modułu.

Wnętrze „Kalendarza" przypomina bardziej XIX-wieczną, ogromną halę targową niż tradycyjną bibliotekę. Ogromna sala główna

Wnętrze „Kalendarza Światła"

(hala książki) obudowana jest galeriami, której wnętrze „porządkuje" powtarzający się układ balustrad i półek. Na poszczególnych poziomach „regału", oddzielone przezroczystymi taflami, znajdują się między książkami stanowiska do nauki. Regały przesuwne zapewniają możliwość powiększenia przestrzeni, by wykorzystać ją (jeśli zaistnieje taka potrzeba) na występy baletu, teatru, spotkania autorskie. Wygodna, przestrzenna, z nowoczesną bazą danych biblioteka jest w stanie obsłużyć 1,5 miliona odwiedzających rocznie.

Inspiruje, uczy, uzależnia...

Misją biblioteki jest stworzenie miejsca, w którym użytkownicy pogłębiają wiedzę i odnajdują inspiracje artystyczne. Oprócz cyklicznych szkoleń, kursów, prelekcji, odbywa się w niej wiele darmowych imprez dla dzieci i dorosłych. Dlatego nie dziwi fakt, że biblioteka jest najczęściej odwiedzaną instytucją kultury w Malmö (2700 odwiedzin dziennie). Spełnia ona rolę centrum kultury oraz centrum informacji i usług.

Zwraca uwagę ścisła integracja biblioteki ze społeczeństwem miasta. Widoczne to jest w bogatej ofercie wielojęzycznych zbiorów. Biblioteka posiada ponad milion woluminów w 60 językach, setki gazet i czasopism z całego świata oraz kilkanaście tysięcy płyt kompaktowych, płyt CD, DVD, gier wideo, książek mówionych. Dosyć łatwo odnalazłam kilka regałów z klasyką literatury polskiej oraz licznymi przykładami współczesnej polskiej poezji i prozy.

Oferta usług biblioteki:

- Naucz się czegoś nowego w 15 minut! – to cykl wykładów, o różnorodnej tematyce (np.: zmiany klimatu, zagadnienia polityczne, problemy społeczne, miłość, gry strategiczne, nienawiść, media) prowadzonych przez naukowców z Uniwersytetu w Malmö. Taki „kwadrans z nauką" odbywa się w każdą środę, w południe.
- „W swoje ręce" jest programem oferującym porady dla osób poszukujących pracy.
- Praca domowa – biblioteka organizuje bezpłatną pomoc w nauce dla dzieci i młodzieży.
- Konwersacje – to cotygodniowe kursy językowe, w tym kurs doskonalenia języka szwedzkiego.
- Otwarte biuro – przedstawiciele firm tworzą w bibliotece na okres jednego tygodnia swoje miejsce pracy. Prezentują oferty, omawiają specyfikę pracy. Codzienny kontakt z dużą liczbą użytkowników biblioteki stanowi dla nich inspiracje przyszłego działania.
- Biblioteka w Malmö jako pierwsza placówka w Szwecji wdrożyła do realizacji projekt pt. „Opowieści na dobranoc od wewnątrz", który umożliwia rodzicom przebywającym w więzieniach nagrywanie bajek na CD dla swoich dzieci.

Wnętrze części zwanej „Zamek"

W ofercie placówki znajdziemy wiele baz danych, a z niektórych użytkownicy (posiadacze karty bibliotecznej) mogą korzystać również w domu. Są to np. pełnotekstowa baza danych EBSCO, największa na świecie baza dotycząca stypendiów Grand lub Encyclopaedia Britannica. Użytkownicy mogą skorzystać z ponad 100 komputerów rozmieszczonych w różnych miejscach biblioteki lub z własnego sprzętu komputerowego.

„Tutaj możesz posłuchać muzyki, obejrzeć wideo – bez przerw reklamowych" – takim hasłem zachęca się użytkowników do korzystania z multimediów. Po zalogowaniu na podstawie karty bibliotecznej można przez dwie godziny zachwycać się ulubionym gatunkiem muzyki (klasyczną, jazzem, popem, rockiem i folkiem) wybranej z pośród 40 tys. płyt CD.

Czarodziejski pokój bajek

Wnętrze kryje kilkuosobowe pomieszczenie, w którym mali czytelnicy słuchają opowieści

W części zamkowej znajdują się pokoje dla dzieci. Niskie regały na kółkach pozwalają zaaranżować na nowo wnętrze tak, by powstało więcej wolnej przestrzeni do wykorzystania na spotkania autorskie, przedstawienia, zabawę. Jedno z pomieszczeń zajmuje czarodziejski pokój bajek. Gdy zapukamy w wielki, okrągły regał z książkami uchylą się drzwi. Jego wnętrze zajmuje przytulne, pełne miękkich poduch pomieszczenie, którego sklepienie rozświetlają miniaturowe gwiazdki. Tam mali czytelnicy słuchając opowieści przenoszą się w świat baśni.

Dla dzieci biblioteka przygotowała specjalną stronę internetową, która graficznie wygląda jak „rozsypanka". Klikając w kolejne elementy mały czytelnik dowiaduje się o programach, nowościach lub może skorzystać z gier internetowych.

Dlaczego „dwa oblicza"?

Wyłaniają się z tej prezentacji dwa oblicza Miejskiej Biblioteki w Malmö: jedno zwrócone w stronę historii i tradycji, drugie w kierunku nowoczesności i przyszłości. Tak jak zewnętrzna bryła biblioteki doskonale harmonizuje z nowoczesnymi wnętrzami zaskakując użytkowników, tak też oferta usług placówki jest dwutorowa. Pracownicy tej biblioteki nie zapominają o tradycji, czerpiąc mądrość dla przyszłości z doświadczeń pokoleń.

RENATA CIESIELSKA-KRUCZEK
Biblioteka Instytutu Neofilologii
Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Dlaczego cicho o głośnym czytaniu dla niewidomych?

W 2001 r. Polska Izba Książki ogłosiła 29 września Dniem Głośnego Czytania.

Od tej pory, przez 10 lat, bibliotekarze, animatorzy kultury i wychowawcy propagują głośne czytanie na różne sposoby, zwykle jednak na docelową grupę odbiorców swych akcji wybierają dzieci i młodzież szkolną. Nie można oczywiście pominąć roli, jaką czytanie pełni w życiu dziecka, bowiem zaniechanie tej praktyki przez rodziców może przynieść w przyszłości stratę nie do nadrobienia. Jednakże o znaczeniu wczesnej inicjacji czytelniczej wiemy dużo choćby za sprawą akcji „Cała Polska czyta dzieciom" a jej rezultaty są już wymierne wśród młodzieży gimnazjalnej. Rzadko natomiast jest poruszany aspekt głośnego czytania wśród dorosłych, a ma on niebagatelne znaczenie, zwłaszcza dla osób niewidomych i słabowidzących.

Zwykle mówiąc o głośnym czytaniu mamy na myśli prosty i bezpośredni schemat komunikacyjny: nadawcą jest czytający, odbiorcą słuchacz, który z odebranych sygnałów dźwiękowych odtwarza w świadomości sens komunikatu wysłanego przez nadawcę. Zapominamy, że akt komunikacji może być rozciągnięty w czasie i może odbywać się przy udziale pośrednika, a sam komunikat może zostać zapisany na nośniku (np. kasecie magnetofonowej, płycie CD) i odsłuchany przez odbiorcę w dowolnym czasie i miejscu. Tak dzieje się w przypadku coraz bardziej popularnych audiobooków i książek mówionych, gdzie rolę pośrednika, głośno czytającego, pełni profesjonalny lektor, używający do odtwarzania tekstu bogatego warsztatu aktorskich umiejętności.

O ile w przypadku młodych odbiorców głośne czytanie przede wszystkim kształtuje i rozwija czytelnicze zdolności, u osób dorosłych, a w szczególności czytelników z dysfunkcją wzroku, znaczenie ma praktyczne wykorzystanie tej umiejętności.

Jako pracownica Oddziału Zbiorów Audiowizualnych z wypożyczalnią „książek mówionych" miałam okazję prowadzić spotkanie z członkami Polskiego Związku Niewidomych, które było poświęcone temu zagadnieniu.

Na pytanie: „Jakie znaczenie ma dla Pani/Pana głośne czytanie?" padały różne odpowiedzi – kontrowersyjne lub bardziej oczywiste, z uwagi na fakt, iż poparte życiowym doświadczeniem, wszystkie warte rozważenia i przeanalizowania.

Moi rozmówcy sugerowali, że słuchanie głośno czytanych książek to dla nich często jedyny sposób kontaktu z literaturą. Wskazywali przy tym na bezcenne dla nich funkcje poznawcze, informacyjne i rozrywkowe książek mówionych. Podkreślali, że mogą w ten sposób doświadczać rozmaitych przeżyć estetycznych, a nawet terapeutycznych, gdyż – jak mówią – dobrze dobrana lektura przynosi relaks i ukojenie w trudnych życiowych sytuacjach. Głośne czytanie pomaga im zapomnieć o własnych ograniczeniach, rekompensuje stratę, jaką dla czytelnika jest dysfunkcja wzroku.

Sygnalizowali również trudności związane z lekturą książek mówionych, wśród nich problemy z zapamiętaniem istotnych dla nich treści, konieczność ponownego ich wysłuchania z uwagi na łatwość rozproszenia i dekoncentracji podczas słuchania. Stanowczo podkreślali przewagę samodzielnego odczytywania tekstu drukowanego.

Osobiście podzielam powszechny entuzjazm związany z szerokim rozpowszechnieniem audiobooków, choć z drugiej strony skłaniam się ku wnioskom moich rozmówców, samodzielne czytanie daje więcej możliwości percepcji, interpretacji i rozumienia tekstu.

Konkludując pragnę podkreślić, że umiejętność czytania to nie tylko rozszyfrowywanie znaków graficznych, rzecz w tym raczej, by rozumieć co się czyta, potrafić uchwycić sens przekazanych informacji, umieć ocenić ich wartość, odrzucić lub przyswoić i dostosować do własnych celów, aby osiągnąć w tej sztuce biegłość z pewnością warto praktykować głośne czytanie.

JOANNA PRZYBYŁO
Koszalińska Biblioteka Publiczna

Prasa, zmieniające się źródło informacji

XIX Międzynarodowa Szkoła Letnia Studentów w Wolfenbüttel

„Newspapers – Changing Sources for Information Specialist" („Prasa – zmieniające się źródło informacji dla specjalistów) – pod takim tytułem odbyła się dziewiętnasta już Międzynarodowa Szkoła Letnia (ISSS), tym razem w Niemczech. Impreza trwała 12 dni (13-26.07.2011), wypełnionych po brzegi przygotowanym przez niemieckich wykładowców programem. Organizatorem tegorocznej edycji Szkoły była Fachhochschule Hannover. Została ona zrealizowana dzięki dotacji z programu Erasmus LLP IP. W wyjeździe uczestniczyło 56 studentów z sześciu różnych krajów Europy.

Tegoroczna ISSS odbyła się w Wolfenbüttel, niewielkim miasteczku położonym w dolnej Saksonii. Tematem były zmiany zachodzące w prasie na całym świecie. Bez wątpienia rynek prasy tradycyjnej jest zagrożony i przechodzi kryzys, spowodowany problemami ekonomicznymi oraz rozwijającym się internetem (m.in. darmowy dostęp do informacji, portale społecznościowe, dziennikarstwo obywatelskie). Rynek książki w coraz większym stopniu musi zmagać się z podobnymi problemami oraz otwierać się na nowe formy książki, takie jak audiobooki czy e-booki.

W ramach wyjazdu studenci uczestniczyli w różnego rodzaju formach edukacyjnych: wykładach, seminariach, wycieczkach, warsztatach oraz projektach. Do poprowadzenia wykładów zostali zaproszeni specjaliści z dziedziny bibliotekoznawstwa, m.in. przedstawiciele Niemieckiej Biblioteki Narodowej, którzy prezentowali różne sposoby przechowywania gazet w bibliotece. Niemiecka Biblioteka Narodowa to placówka, która jest szczególnym miejscem na bibliotecznej mapie Niemiec – pełni funkcję centrum, którego działalność obejmuje kolekcjonowanie, archiwizowanie, dokumentowanie, zapis bibliograficzny oraz udostępnianie wszystkich niemieckich i niemieckojęzycznych publikacji od 1913 r., zagranicznych publikacji o Niemczech, przekładów prac niemieckich oraz prac niemieckojęzycznych emigrantów opublikowanych za granicą w latach 1933-1945. Warto podkreślić, że jak co roku ideą przewodnią ISSS było hasło „students for students" (studenci dla studentów). To właśnie według tej myśli zorganizowane zostały studenckie warsztaty, które są swoistym *clou* programu edukacyjnego szkół letnich. W trakcie warsztatów studenci mieli szansę w sposób aktywny zdobywać wiedzę poprzez realizację wcześniej przygotowanych założeń i spontaniczny wkład własny. W tym roku odbyły się warsztaty m.in. na temat dziennikarstwa obywatelskiego czy uczenia wśród dzieci umiejętności medialnych.

Dodatkowo w grupach narodowych studenci realizowali projekt „comparative newspapers reading" (porównawcze czytanie gazet). W ramach niego każda z grup narodowych zajmowała się szczegółową analizą dwóch rodzajów gazet z własnego kraju: dziennika („Gazeta Wyborcza") oraz tabloidu („Fakt"). Studenci analizowali gazety w zakresie wcześniej wyznaczonych kategorii. Większą uwagę należało zwrócić na publikacje dotyczące polityki, Unii Europejskiej oraz krajów członkowskich. Artykuły należało sklasyfikować, stworzyć opis bibliograficzny, znaleźć słowa kluczowe. Następnie każda z grup porównywała swoje wyniki z rezultatami pracy pozostałych uczestników. Studenci zaznaczali, które artykuły powtarzają się w prasie zagranicznej, jaki temat jest najbardziej „na czasie" itp. Zadanie to rozwijało umiejętności bibliotekarskie, takie jak: analiza dokumentu, tworzenie opisów bibliograficznych, indeksowanie, porządkowanie tematyczne.

Studenci uczestniczyli również w wycieczkach do Hamburga i Berlina. Oprócz rejsu promem, który umożliwił zobaczenie Hamburga, uczestnicy ISSS-u odwiedzili znane wydawnictwo „G+J", gdzie wysłuchali wykładu nt. profesjonalnego źródła informacji dla dziennikarzy, jakim jest baza danych tworzona przez Dział Dokumentacji „G+J". W Berlinie studenci odwiedzili legendarny niemiecki parlament Bundestag, gdzie wysłuchali wykładu nt. prowadzenia dokumentacji informacji w parlamentach. Mieli także okazję zwiedzić

z przewodnikiem budynek Bundestagu, który w każdym elemencie swojej architektury, wystroju i działalności opiera się na idei demokracji.

Miasteczko Wolfenbüttel oczarowało uczestników szkoły letniej swoim klimatem tworzonym przez naturalne przenikanie się historii z teraźniejszością. Niezwykle ciekawy i pouczający dla studentów bibliotekoznawstwa okazał się wykład w Bibliotece księcia Augusta nt. pierwszego niemieckiego regularnie ukazującego się czasopisma „Aviso" i biblioteki ks. Augusta, w czasie którego dowiedzieli się m.in. o sposobach zdobywania książek w późnym średniowieczu oraz sposobie klasyfikacji księgozbioru (poprzez rozmiar publikacji) stosowanym w tej placówce. Studenci mieli także okazję zwiedzić siedzibę firmy Jagermeister, producenta znanego likieru, który jest dumą miasteczka.

Podsumowaniem części naukowej wyjazdu była dyskusja prowadzona przez Javiera Garcię Marcoza z Uniwersytetu w Saragossie, prowadzona w oparciu o analizę SWOT, która miała na celu wskazanie silnych i słabych stron rynku prasy tradycyjnej. Uczestnicy doszli do następujących wniosków.

Gazety w formie tradycyjnej mają wiele mocnych stron, m.in. są bardzo ważnym i godnym zaufania źródłem informacji. Szansą dla takich gazet jest przywiązanie ludzi do takiej formy, pewnego rodzaju tradycja. Jednak do słabych strony trzeba zaliczyć m.in. problem z przechowywaniem oraz trudności związane z wyszukiwaniem, wydaje się, że one przeważają i najprawdopodobniej doprowadzą do całkowitej przemiany rynku prasy.

Ważnym elementem wyjazdów jest integracja międzynarodowa. Czas spędzony na zajęciach w ramach Międzynarodowej Szkoły Letniej to niezwykłe doświadczenie dla studentów, które owocuje przez całe życie. Dzięki ISSS jest możliwe rozwijanie zainteresowań, zdobywanie wiedzy w zakresie bibliotekoznawstwa czy informatologii, przekraczanie barier kulturowych, zwiększenie kompetencji językowych, nabranie wprawy w prowadzeniu warsztatów, autoprezentacji, poprawienie technik komunikacji. International Students' Summer School jest niezwykle istotną inicjatywą, która pozytywnie wpływa na rozwój studentów uczących się w zakresie informacji naukowej, komunikacji społecznej i bibliotekoznawstwa.

Za rok organizacja kolejnej ISSS – dwudziestą, jubileuszową imprezę zorganizuje w Polsce Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. To wielki zaszczyt, ale i odpowiedzialność. Pierwsze przygotowania już zostały podjęte!

ADELA PIETRAS
prezes Koła Naukowego
Studentów Bibliotekoznawstwa, IINiSB UW

Biblioteki mobilne, biblioteki otwarte

VIII Regionalne Forum Bibliotekarzy w Częstochowie pod patronatem medialnym „Poradnika Bibliotekarza" i „Głosu Nauczycielskiego"

Sekcja Bibliotekarska przy Oddziale ZNP w Częstochowie była inicjatorem zorganizowania 18.10.2011 r. VIII Regionalnego Forum Bibliotekarzy w Częstochowie pt. „Biblioteki mobilne, biblioteki otwarte". Częstochowskie Regionalne Spotkania Bibliotekarzy odbywają się od 2004 r. – w ramach obchodów Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych.

Tematyka październikowej konferencji dotyczyła działalności i funkcjonowania bibliotek różnych typów oraz doświadczeń bibliotek w zakresie upowszechniania edukacji i kultury. Ważnym elementem spotkania była wymiana doświadczeń zawodowych oraz integracja środowisk bibliotekarskich.

Wśród pięciu zaplanowanych wystąpień na uwagę zasługuje referat Alicji Paruzel i Dagmary Bubel z Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej pt. **„Współczesne kształtowanie przestrzeni bibliotecznej".** Budynek biblioteki i zorganizowana wewnątrz gmachu przestrzeń biblioteczna stanowi

o standardzie danej placówki. Biblioteki coraz częściej zaznaczają swoją obecność w przestrzeni publicznej miasta, stając się jego wizytówką. Obecne tendencje w zakresie budownictwa bibliotecznego kładą akcent, nie tyle na samą bryłę budynku (choć i ona jest bardzo ważna), ile na realizację potrzeb czytelnika – na bibliotekę otwartą, bez wydzielonych stref, nieograniczony kontakt czytelnika z książką. Interesujące były prezentacje rozwiązań architektonicznych bibliotek świata i polskich – zarówno książnic narodowych, jak i akademickich, publicznych, pedagogicznych i szkolnych.

Uczestnicy Forum w Częstochowie

Kolejne wystąpienie Anny Hiller i Jolanty Janickiej z Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN „WOM" w Częstochowie „Książka odkrywa swoje sekrety: uczy, bawi i leczy" dotyczyło czytelnictwa dzieci jako najlepszej inwestycji w ich przyszłość".

Działalność kulturalno-edukacyjną w Bibliotece Publicznej w Częstochowie omówiła wicedyrektor Beata Grzanka, zwracając uwagę na realizację projektu „Stworzenie systemu i punktów e-informacji na bazie sieci miejskich placówek bibliotecznych (biblioteki głównej i 20 filii).

Temat „Rola biblioteki szkolnej w przygotowaniu młodego człowieka do życia" zreferowała dr Renata Sowada. Biblioteka szkolna – to pracownia interdyscyplinarna, umożliwiająca nauczycielom realizację zagadnień edukacyjnych oraz kształcąca umiejętności niezbędne młodemu człowiekowi do funkcjonowania we współczesnym świecie.

W częstochowskiej konferencji uczestniczyła Jadwiga Chruścińska – redaktor naczelna „Poradnika Bibliotekarza", promując najbardziej popularne czasopismo SBP. Przedstawiła jego 63-letnią historię, tematykę oraz omówiła wyniki badania ewaluacji czasopisma.

Dr Renata Sowada zaprosiła uczestników spotkania na Forum Bibliotekarzy Śląskich, które odbędzie się w marcu 2012 r. w Cieszynie.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Spotkanie z Janem Wołoszem – redaktorem naczelnym „Bibliotekarza"

27 października br. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego, odbyło się spotkanie z redaktorem naczelnym „Bibliotekarza" Janem Wołoszem. Spotkanie współorganizowane było przez Zarząd Okręgu Mazowieckiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego.

Spotkanie otworzyła dyrektor Biblioteki na Koszykowej dr hab. Katarzyna Materska, a prowadziła, w formie prezentacji dorobku naukowego a następnie rozmowy, dr hab. Jadwiga Sadowska. Podczas spotkania rozmawiano o pracy zawodowej i społecznej Jana Wołosza, którego koleje życia od 1960 r. związały z Biblioteką Narodową (IKiCz). W książnicy narodowej pełnił liczne funkcje, w tym zastępcy dyrektora BN.

Również w latach 60. był aktywnym członkiem SBP, a w latach 2001-2005 pełnił funkcję przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a w okresie 1991-1996 był zastępcą redaktora naczelnego „Rocznika Biblioteki Narodowej" i „Polish Libraries Today". Od 1990 r. jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza".

Jan Wołosz posiada imponujący dorobek naukowy i publicystyczny. Jest autorem ponad pół tysiąca tekstów o tematyce bibliotekarskiej. Sfera jego zainteresowań jest rozległa i dotyczy zagadnień: czytelnictwa, bibliotek publicznych i naukowych, organizacji i zarządzania w bibliotekarstwie, prawa bibliotecznego, polityki państwa wobec bibliotek, bibliografii regionalnej, automatyzacji, zawodu bibliotekarza, standardów bibliotecznych. Przeglądając bibliografię publikacji Jana Wołosza można zauważyć, jak wnikliwie śledził zmiany w bibliotekarstwie (i te dobre i niekorzystne) i skrupulatnie zamieszczał informacje o nich i opinie w swoich felietonach redakcyjnych na łamach „Bibliotekarza".

Gość spotkania opowiadał o swojej działalności w SBP, nawiązał do aktualnej sytuacji Stowarzyszenia. Zapytany o przyszłość „Bibliotekarza" stwierdził, że jego formuła graficzna wyczerpała się. Potrzebne są zmiany: nowocześniejsza szata graficzna, barwne zdjęcia, więcej światła. Artykuły powinny być dłuższe, a więc i „Bibliotekarz" powinien mieć większą objętość, tematycznie ukierunkowany na czytelnika – kadrę kierowniczą. Niemniej do tego nieodzowne są większe środki materialne, większy zespół. Rozmawiano o wersji elektronicznej czasopism i wpływie na sprzedaż formy drukowanej oraz sprzedaży elektronicznej artykułów.

Konkluzją spotkania było zgodne stwierdzenie zebranych, że „Bibliotekarz" jest pismem potrzebnym. Przez wiele lat dochód ze sprzedaży miesięczników był głównym i jest nadal, źródłem dochodu SBP. Brakuje sponsorów a praca redaktora jest w połowie społeczna.

Licznie przybyli goście, w tym przyjaciele i znajomi redaktora, w ciepłych słowach wyrażali pełne uznanie dla jego pracy i po części oficjalnej przenieśli wątki rozmów na mniej oficjalną przy kawie i herbacie.

MARZENA PRZYBYSZ
Biblioteka Narodowa

KSIĄŻKA

SALON PISARZY – Bogdana Klukowskiego

Z Siedlikowa do wieży Babel: Marian Pilot

Jak wielu debiutujących przed półwieczem pisarzy zaliczany był do nurtu chłopskiego, bądź wiejskiego. Jak wielu migrujących po maturze opuścił swój rodzinny Siedlików koło Ostrzeszowa w Wielkopolsce i studia wyższe ukończył w Warszawie: było to dziennikarstwo na UW. Pracował w Polskiej Agencji Prasowej, w młodzieżowym piśmie ilustrowanym „Na Przełaj", w znanym wówczas czasopiśmie „Tygodnik Kulturalny" (11 lat) i w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. W każdej z tych redakcji zwyczajowo rozbudowane były wówczas działy literackie, gdzie drukowano twórczość oryginalną, eseje i recenzje. Jako prozaik zadebiutował w 1959 r. w „Twórczości", jego opowiadania drukowały też inne czasopisma, zaś artykuły i eseje o tematyce kulturalnej publikowane były przede wszystkim w „Tygodniku Kulturalnym", należącym do grupy czasopism związanym z ruchem ludowym i tematyką wiejską. Od wielu lat mieszka w Warszawie, czasem, jak mówi w wywiadach, wybiera się do rodzinnego Siedlikowa, ale w miarę upływu lat stwierdza, że jego miejsca rodzinne podlegają powszechnej urbanizacji, a charakterystyczne słownictwo wsi rodzinnej za-

stępowane jest przez nowomowę płynącą z telewizji a teraz coraz częściej pochodzi ze wszechobecnego internetu.

MARIAN PILOT

O twórczości Mariana Pilota pisali najbardziej znani krytycy drugiej połowy XX w.: piastun i wymagający obserwator nurtu wiejskiego Henryk Bereza, pisarz Wilhelm Mach, znani recenzenci i literaturoznawcy, jak Andrzej Drawicz i Zbigniew Żabicki. Ci i inni piszący wskazywali na trzy sposoby warsztatowe i tematyczne, charakterystyczne dla nurtu chłopskiego. Pierwszym to był autentyzm, można też powiedzieć – dokumentalizm. Drugi sposób to mitologizacja życia wiejskiego, trzeci natomiast to wykorzystanie groteskowych sytuacji i sposobów myślenia, gdy dochodzi do pokazywania zderzeń tradycji wiejskiej z kulturą miejską, czyli tzw. cywilizacją.

Można sądzić, że ten drugi i trzeci sposób obrazowania życia wiejskiego najczęściej wykorzystywali w Polsce pisarze przed półwieczem, autentyzm był eksploatowany w dwudziestoleciu międzywojennym. Mitologizację zaś znajdziemy w poczytnej literaturze iberoamerykańskiej, jej przykładem może być powieść *Sto lat samotności* Gabriela Garcii Márqueza. Już w pierwszym zbiorze opowiadań *Panny szczerbate* Pilot dał wiele znaków, jak będzie eksploatował tematykę wiejską. W gruncie rzeczy recepta ta zawiera się w tytule jednej z recenzji – Zbigniewa Żabickiego *Między Mrożkiem a Zolą*. A zatem groteska, posługiwanie się nazwami, imionami i czynnościami, które pochodzą ze splatania miejscowej mitologii z przekazami ewangelicznymi proboszcza, ale często mają znaczenie odwrotne od pierwotnie zakładanego.

Obecny w życiu wsi naturalizm, ale wiejskie piękności są szczerbate a chłopcy ochotni do bitki. Autor bawi się słowami, ale można tu mówić także o poszukiwaniu własnego języka, z czym będzie się mocował w późniejszym pisarstwie. Stanie się autorem popularnym, gdyż pisał jeszcze scenariusze filmowe, słuchowiska radiowe. Adaptacja teatralna *Karła pierwszego* miała miejsce w Teatrze Polskim we Wrocławiu w reżyserii Jacka Wekslera. Zgodnie z zapisem autora można tam było oglądać wiejskie wesele... bez panny młodej.

Ta hossa autorska trwała do 1989 r., gdy ukazała się powieść *Bitnik Gorgolewski*. Tu dojrzały już autor niejako podsumował swoją twórczość:

wprowadza narratora w pierwszej osobie, zmusza go do myślenia, daje mu do ręki książkę niemiecką o wymyślnym tytule *Powrót do gwiazd*, ale też Gorgolewski chce zostać bitnikiem. Cóż to za zajęcie? Człowiek wraca do miejsca urodzenia, na wieś, tylko po to, by zajmować się ubojem świń. To nie przedstawiciel beat generation, choć w gruncie rzeczy zmanierowany, niedokończony inteligent. Tyle tylko, że w jednej ręce trzyma książkę, a w drugiej siekierę. W takiej otoczce wszystko jest możliwe: opis jedzenia, które jest jeszcze bardziej wymyślne niż w filmowym „Wielkim żarciu", jest relacja z wesela, nawiązująca do misteriów z naszej literatury, są stare mury zabudowań i niszczejące mury cmentarne, jest klepanie kosy, które łudząco przypomina koncert Jankiela. To tylko niektóre tropy, którymi podąża pisarz. Tropy, które czytelnicy spotykali w poprzednich powieściach i opowiadaniach.

Po *Bitniku* nastąpiło jednak 13 lat przerwy w wydawaniu prozy Mariana Pilota. Nie było wznowień, choćby *Wykidajły*, chociaż powieść o działkowiczach tak się spodobała redakcji tygodnika „Szpilki", że autor wydrukował tam podanie o przyznanie mu działki w Pracowniczych Ogródkach Działkowych. Skrót nazwy tej organizacji to trzy pierwsze litery od słowa „podanie". Przypomniał się czytelnikom dopiero tomem *Na odchodnym*, refleksyjnymi opowieściami cmentarnymi. Potem jeszcze były dwa tomy opowiadań wydanych przez małe wydawnictwo i wreszcie profesjonalne Wydawnictwo Literackie wydało powieść, która była pretekstem do przypomnienia autora.

Pióropusz Mariana Pilota jest twórczym powrotem do miejsca urodzenia i młodości. Jak w większości pisarstwa nurtu chłopskiego, tak i tu

znajdujemy silne związki pokoleniowe, szczególnie na linii ojciec-syn. W imię ojca można doświadczać dobra i zła, w imię syna – podobnie. Można powiedzieć, że powieść jest balladą złodziejską osadzoną w realiach wiejskich, ale skonstruowaną *a rebours*: to narrator w pierwszej osobie opisuje swoje życie i nazywa to roboczo szrajberką. Akcja powieści obejmuje całe powojenne dziesięciolecia, widziane oczyma złodzieja a potem jego syna, który już korzysta z komputera. Losy tych wiejskich ludzi wplecione są w czasy, gdy nie można było samodzielnie wybierać losów i dróg życiowych. Jak zwykle u autora, potężnym budulcem powieści jest język, będący mieszaniną wybujałej wyobraźni: język wsi, więzienna grypsera, żargon miejski, słownictwo pełne symboli, jak i powszechnej dosadności. W kilka miesięcy po ukazaniu się *Pióropusza* został wydany słownik dawnej gwary Siedlikowa napisany oczywiście przez Mariana Pilota. Szczególną czytelniczą satysfakcję przyniosłoby równoległe czytanie powieści i słownika.

Opowiadania i powieści

- *Panny szczerbate*, opowiadania, Czytelnik 1962, Czytelnik 1977
- *Sień*, powieść, LSW 1965, 1989
- *Opowieści świętojańskie*, Czytelnik 1966
- *Majdan*, powieść, LSW 1969, 1973
- *Pantałyk*, opowiadania, Czytelnik 1970
- *Zakaz zwałki*, powieść, LSW 1974
- *Karzeł pierwszy, król tutejszy; Tam, gdzie much nie ma*, albo *Brzydactwa*, mikropowieści, Czytelnik 1976
- *Ciżba: opowiadania i opowieści*, LSW 1980
- *Wykidajło*, powieść, KAW 1980
- *Jednorożec*, powieść, LSW 1978, 1981
- *W słońcu, w deszczu*, opowiadania, Wyd. Radia i Telewizji 1981
- *Bitnik Gorgolewski*, powieść, Czytelnik, 1989
- *Na odchodnym: opowieści i opowiadania*, Czytelnik 2002
- *Cierpki, oboki, nice: bardzo małe opo*, Agencja Wydawnicza Kuba 2006
- *Gody*, opowiadania, Agencja Wydawnicza Kuba 2009
- *Pióropusz*, powieść, WL 2010

Publicystyka, reportaże, eseje

- *Matecznik*, LSW 1988

Inne

- *Ssapy, szkudły, świętojanki: słownik dawnej gwary Siedlikowa*, Oficyna Wydawnicza Kuba 2011

Filmografia

- Scenariusz do filmu „W słońcu i w deszczu", 1979
- Scenariusz do filmu „Pan na Żuławach", 1984
- Dialogi do filmu „Ucieczka z miejsc ukochanych", 1987
- Scenariusz do „Historii o proroku Eliaszu z Wierszalina", 1997

Nagrody i wyróżnienia

- 1966 – Nagroda im. Stanisława Piętaka za powieść *Sień*
- 1971 – I miejsce w konkursie literackim LSW i ZLP za powieść *Jednorożec*
- 1977 – doroczna nagroda LSW za *Karzeł pierwszy, król tutejszy...* za książkę wydaną w 1976 r.
- 1987 – Złoty Krzyż Zasługi
- 1989 – Nagroda Funduszu Literatury w dziedzinie reportażu
- 2009 – Honorowy obywatel miasta Ostrzeszów
- 2011 – Nagroda Literacka Nike za powieść *Pióropusz*

Źródła

- *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*. T. 6. Warszawa: Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 2001
- Zbigniew Żabicki: *Między Mrożkiem a Zolą*. „Nowe Książki" 1963 nr 6
- Feliks Fornalczyk: *Twórczość Mariana Pilota*. „Współczesność" 1968 nr 11
- *Babelistą jestem i Bogu dziękuję za pomieszanie języków*. Z Marianem Pilotem rozmawia Dorota Wodecka. „Gazeta Wyborcza" z 9 października 2011, dodatek „Duży Format"

W następnym numerze „PB" – Tomas Tranströmer – poeta z królewskiego Sztokholmu.

Już wkrótce nowa pozycja
„Biblioteczki Poradnika Bibliotekarza"
Aldona Żukowska: *Audiobooki w bibliotece*

Teresa Urszula Szmigielska: *Standardy oceny bibliotek akademickich*. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2011 – 164 s. Nauka – Dydaktyka – Praktyka. 127.

Tytuł publikacji sugeruje, iż książka adresowana jest do bibliotekarzy akademickich. Jednak ze względu na obszerną problematykę standardów i norm rozumianych jako wzorce, metody oceny pracy bibliotek, może być z powodzeniem wykorzystywana przez pracowników bibliotek innych sieci, zwłaszcza publicznych.

Pod koniec lat 80. XX w., w związku z rozwojem szkolnictwa wyższego w Polsce powstało wiele nowych bibliotek akademickich – zarówno państwowych, jak i prywatnych, zainteresowanych nowymi metodami pracy, zwłaszcza w zakresie zarządzania. Odbiorcy tych bibliotek otrzymują szereg nowych usług bibliotecznych – daleko wykraczających poza wypożyczanie książek. Ocena jakości usług jest zatem podstawową i aktualną, ważną formą oceny pracy placówki, dokonywana jest na podstawie norm i standardów i innych różnorodnych metod badawczych, niestety trudno dostępnych w Polsce.

Praca autorstwa Teresy Szmigielskiej – doświadczonego kustosza Biblioteki Sejmowej – porusza problem budowy standardów w aspekcie funkcjonalności wskaźników dotyczących pracy w bibliotece. Daje czytelnikowi wskazówki dotyczące metodologii badawczej współczesnego bibliotekarstwa akademickiego.

Treści niniejszej książki zawarte są w 5 rozdziałach: 1) Literatura dotycząca statystyki bibliotecznej, czyli próba chronologicznego uporządkowania etapów prac prowadzących do utworzenia standardów; 2) Znaczenie terminów: norma i standard w bibliotekarstwie współczesnym (różnice); 3) Międzynarodowe standardy oceny bibliotek akademickich (historia zaleceń IFLA i wskaźniki zawarte w standardach); 4) Narodowe programy oceny jakości pracy bibliotek akademickich (standardy narodowe: USA, Niemcy, Wlk. Brytania, Polska – w kontekście wskaźników funkcjonalności) oraz 5) Porównanie uczelni publicznych i niepublicznych. Dużym walorem tej pracy jest obszerna bibliografia źródłowa, obejmująca 315 pozycji publikacji zagranicznych i polskich oraz 11 aneksów.

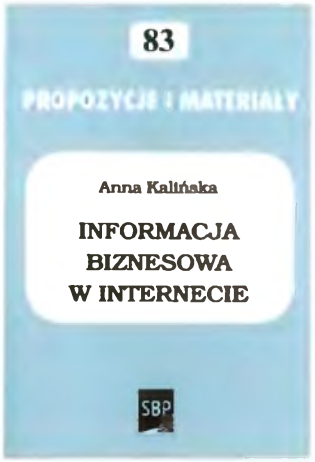

Anna Kalińska: *Informacja biznesowa w Internecie*. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2011 – 226 s. Propozycje i Materiały. 83.

Informacja biznesowa służy zaspokojeniu potrzeb informacyjnych różnych grup użytkowników. W Polsce jest obszarem działalności bibliotek od lat 90. XX w., a w bibliotekarstwie amerykańskim od przeszło stu lat. Biblioteki są miejscem, gdzie można zdobyć profesjonalną, dostępną publicznie i bezpłatną informację biznesową. W tej dziedzinie specjalizują się biblioteki ekonomiczne, zapewniające dostęp do źródeł biznesowych tradycyjnych i elektronicznych. Źródłem informacji biznesowej jest także strona internetowa, oferująca nie tylko informację o źródłach, ale także linki stron WWW o tematyce ekonomicznej.

Niniejsza książka jest próbą oceny, w jakim stopniu informacja ze stron internetowych bibliotek może być pośrednim źródłem informacji i w jaki sposób może ona zaspokajać potrzeby informacyjne informacji biznesowej. W pracy tej autorka – absolwentka Wydziału Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego – zastanawia się nad miejscem bibliotek akademickich w procesach informacyjnych, nad funkcjami i znaczeniem bibliotecznych serwisów WWW, istotą informacji biznesowej i jej rolą we współczesnym świecie, potrzebami użytkowników informacji biznesowej w internecie oraz ocenia pod względem merytorycznym i formalnym analizowane serwisy. Serwisy internetowe bibliotek akademickich ze względu na stosunkowo krótki okres ich użytkowania nie są jeszcze w pełni profesjonalne, także literatura przedmiotu ogranicza się do niewielkiej liczby tytułów, zatem poruszane w pracy problemy mogą stać się inspiracją dla bibliotekarzy do doskonalenia stron WWW i zamieszczanie linków odsyłających do źródeł informacji biznesowej.

Dla bibliotekarzy pracujących w innego typu placówkach, niż biblioteki ekonomiczne warto polecić lekturę rozdziału *Informacja biznesowa w internecie – charakterystyka źródeł* – dającego informację źródłową z dziedziny szeroko rozumianej ekonomii, co w konsekwencji pozwoli znacznie lepiej obsługiwać czytelnika także w bibliotece publicznej lub pedagogicznej.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

JUBILEUSZE BIBLIOTEK

Już ponad pół wieku służymy pedagogom

Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego jest jedną z najstarszych bibliotek powojennego Olsztyna.

Już w styczniu 1946 r. decyzją Kuratorium Okręgu Mazurskiego została powołana Centralna Biblioteka Pedagogiczna. Jej zadaniem było wspieranie kształtującego się szkolnictwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych poprzez gromadzenie i udostępnianie literatury pedagogicznej. W 1946 r. siedzibą biblioteki był mały pokój w Liceum Pedagogicznym. W 1952 r. placówka przeniosła się do budynku przy ul. Artyleryjskiej (obecna nazwa N. Żarskiej), który zajmuje do tej pory. W 1951 r. zmieniono nazwę placówki na Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką, a od 2002 r. na Warmińsko-Mazurską Bibliotekę Pedagogiczną. Organizatorem biblioteki i jej pierwszym kierownikiem był Otton Lipkowski, wizytator kuratorium w Olsztynie, autor pierwszego podręcznika dla studentów i nauczycieli *Pedagogika specjalna.*

Zbiory

W pierwszym roku działalności księgozbiór biblioteki liczył 698 wol.; do biblioteki zapisanych było 34 czytelników, wypożyczono 205 książek. Użytkownikami biblioteki byli olsztyńscy nauczyciele i słuchacze Liceum Pedagogicznego.

Przez kolejne lata do zbiorów włączano książki z psychologii, socjologii i innych dziedzin wiedzy, niezbędne nauczycielom do podnoszenia kwalifikacji. Zaczęto gromadzić literaturę regionalną oraz społeczno-kulturalną. Biblioteka rozpoczęła też prenumeratę pierwszych czasopism metodycznych, a następnie psychologicznych, socjologicznych, literackich i społeczno-kulturalnych. Już w 1950 r. księgozbiór biblioteki liczył 8507 wol. i systematycznie się powiększał, aby w połowie lat 80. XX w. przekroczyć liczbę 100 tys.

Zbiory audiowizualne

Pod koniec lat 80. ubiegłego wieku pojawił się nowy nośnik informacji – wideokaseta. Biblioteka szybko wykorzystała ją jako bardzo atrakcyjny środek dydaktyczny. Rozpoczęto gromadzenie audycji o tematyce literackiej, historycznej, geograficznej oraz programów poświęconych problematyce wychowawczej. Tak powstała ogromna, licząca kilka tysięcy pozycji, wideoteka edukacyjna. Po pojawieniu się płyt DVD zaczęto gromadzić filmy i programy na tym nośniku. W bibliotece można wypożyczyć filmy edukacyjne, nagrania muzyki poważnej i rozrywkowej, wiersze i piosenki dla dzieci, a także albumy, zbiory fotografii i inne materiały, które można zaprezentować na lekcji, urozmaicając i wzbogacając proces dydaktyczny.

W 2010 r. zbiory biblioteczne liczyły ponad 150 tys. książek, 12 tys. jednostek zbiorów specjalnych oraz ok. 7200 roczników czasopism. Struktura księgozbioru jest następująca: 40% to literatura pedagogiczno-psychologiczna, 25% – literatura piękna i społeczno-polityczna, pozostała reprezentuje wszystkie inne dziedziny wiedzy. Biblioteka regularnie prenumeruje ok. 120 tytułów czasopism.

Działalność edukacyjna

Zadania te realizuje Biblioteka Pedagogiczna poprzez organizowanie **konferencji i seminariów dla nauczycieli** oraz prowadzenie otwartych zajęć edukacyjnych i lekcji bibliotecznych. Warto wspomnieć o cyklu konferencji pod hasłem „Czy szkoła wychowuje?"; w ich programie znajdują się referaty znanych pedagogów (m.in. prof. M. Dudzikowej, prof. A. Nalaskowskiego) oraz wystąpienia praktyków – dyrektorów i nauczycieli olsztyńskich szkół.

Nie można nie wspomnieć o **wystawach edukacyjnych.** Wpisywały się one w obchody rocznic urodzin lub śmierci naszych twórców (Z. Herberta, J. Słowackiego, W. Gombrowicza, F. Chopina, J. Grotowskiego). Przypominały też o ważnych wydarzeniach ogólnopolskich i regionalnych (600-lecie bitwy pod Grunwaldem, Olsztyn w przeddzień wybuchu II wojny światowej, 20. rocznica upadku komunizmu).

Świat książki dziecięcej

Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA
nr 12 2011

PROBLEMY

Biblioteki dla młodzieży w Polsce i na świecie

Biblioteki dla młodzieży różnią się od innych bibliotek publicznych. Mają swoją specyfikę, którą warto sobie uświadomić. Oczekuje się od nich, że pomogą młodym ludziom oswoić się z innym sposobem korzystania z bibliotek niż ten, który znają (lub nie!) z placówek dziecięcych, i przygotują do korzystania z publicznych i naukowych bibliotek dla dorosłych. Dobrze by było, gdyby biblioteki potrafiły zaspokoić potrzeby młodzieży związane z edukacją, informacją, kulturą i czasem wolnym.

Młodzież jest grupą bardzo zróżnicowaną. Mamy w niej do czynienia z osobami o wyrobionej motywacji czytelniczej, jak i nieczytającymi w ogóle, a nawet niepotrafiącymi czytać ze zrozumieniem. Nie jest też łatwo doprecyzować, jaką grupę ludzi nazywamy młodzieżą z punktu widzenia bibliotek. Na ogół pod uwagę brany jest przedział wiekowy od 11 do 18 lat. Może być rozszerzony o młodych dorosłych – młodzież mającą ponad 18 lat. Z polskiej perspektywy trudno zgodzić się z dolną granicą wieku. Łatwiej już zaakceptować 13 lat, czyli koniec szkoły podstawowej. Taką granicę odnajdujemy chociażby w Internetowej Międzynarodowej Bibliotece dla Dzieci. Taki wiek jako wyjściowy wybrała Fundacja Bertelsmanna w projektach dotyczących bibliotek dla młodych klientów (biblioteki takie przy wsparciu Fundacji powstały w Helsinkach, Los Angeles, Singapurze, Dreźnie, Olsztynie i Wrocławiu). W tym ujęciu gimnazjaliści to już młodzież. Trudno doszukać się potwierdzenia takich granic wiekowych w statystyce bibliotecznej, gdzie strukturę użytkowników charakteryzuje się według przedziałów wiekowych: do 15 lat, 16-19, 20-24, 25-44, 45-60 i powyżej 60 lat. Biorąc pod uwagę modele organizacyjne bibliotek publicznych, w Polsce dominują biblioteki dla dzieci i młodzieży. W ostatnich latach powstało wiele mediatek; po Wrocławiu i Olsztynie zostały otwarte takie placówki w Kielcach (2006), Warszawie (Ochota – Przystanek książka – 2009, Białołęka 2007, Bielany 2010), Sieradzu (2009), Zielonej Górze (2009). Nie do końca możemy utoż-

Strefa dla młodzieży – Biblioteka w Hoesbach

samiać mediateki z bibliotekami dla młodzieży, bo nie koncentrują się one tylko na tej grupie wiekowej, chociaż młodzież jest w nich silnie reprezentowana. Elementem decydującym jest tu charakter zbiorów, właśnie młodzież jest najbardziej obeznana z mediami. Ale w takim ujęciu prawie każda biblioteka publiczna staje się powoli mediateką.

IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions – Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich) z dużą powagą traktuje młodzież. W *Wytycznych dla bibliotek obsługujących młodzież* (Warszawa 2009) zauważa się, że „Młodzi wymagają specjalnej uwagi, gdyż wielu z nich na tym etapie życia dobrowolnie odchodzi od czytania. Wprowadzanie ich w świat książek, których treść odpowiada ich zmieniającym się zainteresowaniom, powinna być wspierana przez bibliotekarzy i inne osoby, które znają rozwój psychiczny i emocjonalny nastolatków". W bibliotekach dla młodzieży potrzeby czytelników powinny być brane pod uwagę przy aranżacji przestrzeni, gromadzeniu zbiorów i proponowaniu programów bibliotecznych.

W bibliotece w Hoesbach (Niemcy) ściany zostały pomalowane przez miejscowych uczniów w ramach projektu artystycznego. Na ścianach zagościli bohaterowie komiksów. W bibliotece miejskiej w Rosenheim (Niemcy) umieszczono stanowiska do słuchania muzyki i wydzielone stanowiska komputerowe. Ciekawe rozwiązanie widzimy w bibliotece w Freising (Niemcy), gdzie pojawiła się scena muzyczna. W bibliotece Hoeb4U w Hamburgu (Niemcy) w przestrzeń biblioteki wkomponowano smoka – rodem ze świata fantastyki. Przyczyn swojego sukcesu zespół biblioteki upatruje w tym, że nie kojarzy się ona ze szkołą i edukacją. Mediateki: medien@age w Dreźnie (Niemcy), Planeta 11 w Olsztynie, Mediateka we Wrocławiu mają nowoczesne wyposażenie,

Hoeb4U (Hamburg)

Strefa dla młodzieży w Bibliotece w Freising

na pewno korzystnie odbierane przez młodych ludzi. Przestrzeń bibliotek ma być atrakcyjna, ma „przyciągać"oryginalnym wyglądem. Ma być również wygodna, zapewniać młodzieży komfort korzystania ze zbiorów. Dobrze, jeżeli jest wielofunkcyjna, łatwo daje się przeobrażać. Biblioteka dla młodzieży powinna być również otwarta, gotowa przyjąć każdego młodego człowieka, zaakceptować nowe pomysły i stworzyć przyjazną atmosferę.

Młodzież ma zróżnicowane zainteresowania i musi to znaleźć odbicie w gromadzonych dokumentach. Biblioteki śledzą listy bestsellerów, prowadzą strony internetowe, gdzie można zgłosić poszukiwany dokument, prowadzą również własne listy najbardziej poczytnych książek, najchętniej oglądanych filmów, najczęściej słuchanej muzyki. Wszystko po to, by lepiej poznać zainteresowania użytkowników.

W bibliotekach dla młodzieży panuje tendencja, by dokumenty publikowane stanowiły około 50 proc. zbiorów, a drugie 50 proc. powinny stanowić dokumenty niepublikowane. Jak to wygląda w rzeczywistości, pokazują statystyki. Nie zawsze udaje się zachować założone proporcje. Należy pamiętać, że zbiory muszą być aktualne i kompletne, na to też młody użytkownik zwraca uwagę.

W *Wytycznych* czytamy również, że wśród usług bibliotecznych dla młodzieży bardzo ważny jest swobodny i bezpłatny dostęp do internetu. Należy także pamiętać o zapoznaniu użytkowników z biblioteką, aby mogli poczuć się w niej swobodnie i samodzielnie. Ważne jest również podnoszenie kompetencji czytelników w korzystaniu z różnych źródeł informacji. Bibliotekarz nie może zakładać, że młody człowiek wie więcej od niego i w związku z tym sam sobie poradzi.

Biblioteka dla nastolatków (10-13 lat) w Sztokholmie

Żeby sprostać potrzebom młodzieży, biblioteka musi współpracować ze wszystkimi typami szkół, urzędami, instytucjami społecznymi, opieką społeczną a nawet instytucjami egzekwującymi prawo (policją, prokuraturą). W działalności biblioteki powinny być obecne takie formy pracy, jak rozmowy o książkach, kluby czytelnicze, dyskusyjne, prelekcje, odczyty na specjalne tematy (zdrowie, praca, bieżące wydarzenia, spotkania ze znanymi ludźmi (pisarze, sportowcy), warsztaty, opowiadanie historii czy głośne czytanie. Najlepszymi doradcami w podejmowaniu decyzji o formach pracy w bibliotece są sami młodzi ludzie.

Prowadzenie takich usług i działalności wymaga od pracowników specjalnych predyspozycji. Od bibliotekarzy pracujących z młodzieżą wymaga się przede wszystkim szacunku dla młodych. Ważne są również: znajomość źródeł drukowanych i niedrukowanych, znajomość zbiorów własnych i innych bibliotek, zdolność do udzielania informacji z różnych źródeł. Tylko osobę kompetentną młodzi ludzie będą szanować. Żeby temu sprostać, trzeba być kreatywnym i ciekawym świata.

Istnieje duże podobieństwo między bibliotekami dla młodzieży a Biblioteką 2.0. Nie tylko uznaje się postulaty i życzenia klientów, ale dopuszcza ich do rozszerzania kolekcji, współudziału w katalogowaniu, uczestnictwa w tworzeniu zasobu bibliotecznego. Można to osiągnąć poprzez wykorzystanie Wikipedii, forów internetowych, recenzji itp. Funkcje i role bibliotekarza, a także użytkownika, nie są do końca rozdzielone. Podobnie tu i tu oferuje się doświadczenia o charakterze multimedialnym. Trzeci ważny element to tworzenie kapitału społecznego, co ułatwiają komunikatory, e-maile itp. Biblioteka 2.0 i biblioteki dla młodzieży muszą być również innowacyjne społecznie, muszą obserwować zmiany i dostosowywać się do nich.

Organizując Bibliotekę 2.0 dla młodzieży warto skorzystać z następujących wskazówek:

- ❑ założyć internetowy blog,
- ❑ zorganizować w bibliotece komitet do spraw nowych technologii,
- ❑ wprowadzić do bibliotek czytniki RSS,
- ❑ używać aplikacji 2.0 i eksperymentować z nimi.

DOROTA GRABOWSKA

Praca z młodzieżą w bibliotece. Spotkanie z Audrą L. Caplan

Jak dotrzeć do młodego czytelnika? Jak zorganizować pracę, by młodzież chciała spędzać czas w bibliotekach publicznych? O swoich doświadczeniach dotyczących tych zagadnień opowiedziała (ilustrując wykład zdjęciami) Audra L. Caplan - doświadczona bibliotekarka, dyrektor Harford County Public Library w Retired, która 12.10.2011 r. była gościem Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce.

Powszechnie wiadomo, że istnieją różne powody, dla których dobrze byłoby przyciągnąć młodzież (mowa o starszych nastolatkach) do bibliotek. Wśród wielu innych istnieje jeden bardzo istotny: między godziną 15.00 a 18.00, a więc już po wyjściu młodzieży ze szkół, dochodzi do największej liczby działań niezgodnych z prawem – to czas, kiedy uaktywniają się wszelkie nieformalne przestępcze grupy młodzieżowe. Właśnie w tym przedziale czasowym należałoby zachować szczególną troskę i zadbać o to, by młodzież znalazła atrakcyjne i bezpieczne miejsca, w których mogłaby i chciała przebywać.

Takimi miejscami mogą być biblioteki publiczne pod warunkiem, że spełnią pewne podstawowe warunki. Pierwszym z nich jest przyjazna atmosfera w placówce. Składa się na nią kilka czynników. Biblioteka powinna uczynić odpowiedzialną za pracę z młodzieżą osobę o szczególnych predyspozycjach psychicznych, umożliwiających nawiązywanie bezpośredniego, niewymuszonego kontaktu z młodymi ludźmi. Ważna jest jednak nie tylko obecność tej jednej osoby do zadań specjalnych, ale i ogólna przyjazna atmosfera wśród wszystkich pracowników, którzy nie będą traktować obecności nastolatków w bibliotece jako swoistego utrudnienia w pracy, lecz zdołają zaakceptować specyficzne potrzeby i oczekiwania młodzieży. Bardzo ważną kwestią jest również dobra aranżacja przestrzeni wewnątrz biblioteki. Musi ona zapewnić młodym ludziom z jednej strony poczucie prywatności, swobody w korzystaniu z zasobów biblioteki (wygodny dostęp do

mediów, możliwość odrabiania zadań domowych, komfort pracy, której mogą towarzyszyć inne formy aktywności: jedzenie, rozmowy, słuchanie muzyki), z drugiej – nie może wykluczyć kontaktu z osobą dorosłą, która powinna mieć możliwość nadzorowania działań nastolatków. Dobrze jest pamiętać również o tym, że lubią oni być oddzieleni zarówno od starszych czytelników, jak i od swoich młodszych kolegów. Kolejna kwestia ogólna to maksymalne angażowanie młodych ludzi do współpracy. Młodzież chętniej pojawia się w murach bibliotek, jeżeli wcześniej stworzy się jej okazję do wyrażenia opinii i osobistej aktywności (co może dotyczyć np. aranżacji przestrzeni, wyboru mebli czy też decyzji dotyczących programów działania). Warto zachęcać do drobnych i większych prac na rzecz przestrzeni w bibliotece (od tworzenia dekoracji i zagospodarowywania wnętrza po transport i ustawianie mebli). Wtedy jest szansa, że nastolatki będą się silniej identyfikować z miejscem, które same (choćby do pewnego stopnia) zaprojektowały czy współtworzyły. Młodzi ludzie powinni mieć też jak największy wpływ na to, co się dzieje w bibliotece. Warto uzgadniać z nimi własne propozycje i uwzględniać ich pomysły. Powodzeniem cieszą się zwykle spotkania z młodymi autorami (często współorganizowane przez wydawców, a więc stosunkowo łatwe do zaaranżowania), kiedy można swobodnie wymieniać myśli, czy też spotkania z przedstawicielami dziedzin atrakcyjnych dla młodych ludzi (Audra Caplan dała tu m.in. przykład spotkania z projektantem gier wideo). Mówiąc ogólnie, wszelkie programy biblioteczne winny w jak największym stopniu uwzględniać zainteresowania samej młodzieży, pewne mody (wracają, na przykład, do łask gry planszowe) i potrzebę aktywności nastolatków.

Podejmując się zadania współpracy z młodzieżą, trzeba cały czas mieć na uwadze, że ważna jest nie tylko dobra atmosfera, odpowiednio zaaranżowane wnętrze, współpraca i atrakcyjność oferty, ale i sprawnie działający system informacji, która musi docierać do jak najszerszych kręgów osób potencjalnie zainteresowanych. Inaczej, przy najlepszych chęciach, nie wydarzy się nic. Niezwykle skuteczna jest informacja ustna, tzw. „szeptana". Jest ona wiarygodna, ale niewystarczająca. Równolegle musi istnieć, aktualizowana jak najczęściej, zakładka na stronie WWW biblioteki zaprojektowana z myślą o młodzieży (najlepiej – ciekawa graficznie, uwzględniająca estetyczne preferencje młodego pokolenia) oraz rejestracja na Facebooku. Wszystko to znacznie przyspiesza rozprzestrzenianie się informacji i często pełni rolę podobną do informacji ustnej. Należy zadbać o tworzenie list mailingowych, ułatwiających kontaktowanie się uczestników różnych zdarzeń bibliotecznych i podtrzymywanie zarówno możliwości kontynuowania dyskusji (co dla młodych jest bardzo ważne), jak i wzajemnego informowania się o szczególnie ciekawych zdarzeniach. Nie należy również zaniedbać kontaktu ze szkołami, choć bywa to skomplikowane – trudno ustalić dogodne dla wszystkich terminy, czas spotkań itp. Mimo to warto wymóc na szkołach wszelkimi dostępnymi sposobami delegowanie przedstawicieli mogących uczestniczyć w niektórych zdarzeniach. Mogą oni, jeśli ich pierwszy udział w zdarzeniu będzie wystarczająco satysfakcjonujący, pełnić potem rolę *łączników* między biblioteką a społecznością szkolną. Ważne, by funkcja *łącznika* stała się naturalną potrzebą a nie – narzuconym z zewnątrz obowiązkiem (Audra Caplan opowiedziała dla przykładu o zaproszeniu przedstawicieli szkół, którym dano do przeczytania książki; młodzi ludzie mieli za zadanie opowiedzieć o nich swojej klasie, która – jako całość – została zaproszona potem do biblioteki, by uczestniczyć w spotkaniu poświęconemu zagadnieniu rasizmu; wcześniejsza znajomość książki i obecność młodego autora zaowocowała interesującą dyskusją, a spotkanie w bibliotece było czymś więcej niż tylko narzuconym z zewnątrz obowiązkiem).

Ostatnim, co nie znaczy, że najmniej istotnym zagadnieniem, na które zwróciła uwagę Audra Caplan, były relacje z instytucjami, które mogą wspierać finansowo biblioteki, a zwłaszcza ich pracę z młodzieżą. Bardzo ważna kwestia (często zaniedbywana) to konieczność wyzbycia się postawy roszczeniowej wobec instytucji, od których oczekuje się pomocy (finansowej bądź innej). Jest ważne, by pamiętać, że relacje pomiędzy instytucjami nie rodzą się w jakimś jednorazowym akcie, lecz powstają przez lata, muszą być wytrwale budowane i pielęgnowane. Biblioteka winna pilnować, by informacje o jej dorobku i osiągnięciach docierały do tych instytucji. Winna dbać o swój środowiskowy prestiż. Tylko wtedy może być traktowana jako poważny partner. Dobrze jest także objąć patronatem i wsparciem rozmaite – różnej liczebności – organizacje powstające z inicjatywy czytelników (w USA jest rozpowszechniony ruch grup przyjaciół bibliotek, czyli kół powoływanych z inicjatywy czytelników; koła te mają osobowość prawną, mogą dysponować funduszami, których część bywa przeznaczona na pracę z młodzieżą).

Wykład pani Audry L. Caplan zatytułowany „A passion for teen services" (co można przetłumaczyć na polski: *O pasji pomocy/usługiwania nastolatkom*) już w tytule zwracał uwagę na wybitnie usługową rolę, jaką wobec młodych ludzi ma pełnić biblioteka. Takie spojrzenie wcale nie jest oczywiste, może wręcz być odbierane jako dość kontrowersyjne

(można podejrzewać, że wielu polskich bibliotekarzy jest przywiązanych do myślenia o bibliotece jako placówce pełniącej wobec młodzieży przede wszystkim funkcje wychowawcze) i właśnie dlatego miało dużą wartość – pozwoliło bowiem licznie zebranym bibliotekarzom i studentom uporządkować własne widzenie zagadnienia pracy z młodzieżą, zastanowić się nad priorytetami i – być może – zweryfikować rozmaite opinie, a także na niektóre sprawy spojrzeć z nowej perspektywy.

HANNA DIDUSZKO

RECENZJE

Niezwykła zwykłość

Na pozór wszystko jest zwyczajne. Natalka chodzi do przedszkola, ma młodszego brata, koleżanki i kolegów, kochających rodziców. Pewnego dnia poznaje czarnowłosą, zielonooką dziewczynkę o nieczęsto spotykanym imieniu Czarusia. Tu zwyczajność fabularna się kończy, bo Czarusi towarzyszą krok w krok kruk, kot i miotła. Zarówno dla dziecięcej fantazji, jak i dla literatury adresowanej do najmłodszego czytelnika przeplatanie realiów z fantastyką to norma. Ani Natalki zatem, ani jej rodziców (co już nie wydaje się takie oczywiste) nie dziwi, że w ich życiu pojawia się czarownica Czarosława, która raz występuje w swojej aktualnej postaci, czyli jako starsza pani z siwym lokiem, a raz jako dziewczynka. W świecie baśni wszystko jest możliwe.

Maria Ewa Letki napisała pełną ciepła i dobrą opowieść, która uzmysławia przede wszystkim potrzebę otwartości na drugiego człowieka. Nie ma co przywiązywać wagi do czyjegoś wyglądu, ważne, by była to osoba dobra. Dlatego Czarusia i Czarosława są jednakowo postrzegane przez Natalkę oraz jej rodziców. No właśnie: rodziców. Dorośli zwykle są bardziej racjonalni i stawiają tamę wyobraźni. Tu jest inaczej, ponieważ najwyraźniej ocalili w sobie dziecko. Tak jak czarownica, która bez problemu przeskakuje w jednej chwili ze starości w dzieciństwo i odwrotnie. Ta niezwykła (czarodziejska wręcz) umiejętność (i możliwość) jest zagrożona w momencie, gdy Czarosława czuje się zapomniana przez swoje przyjaciółki – Dobrosławę, Pięknosławę i Prawdosławę. Póki zatem żyją w nas uczucia, podsycane przez przychylne zainteresowanie otaczającego świata, póty żyje nasza wyobraźnia, radość, nadzieja, a więc niezwykłość. Gdy człowiek czuje się opuszczony, zaczyna wegetować, zamknięty w codziennej dreptaninie. Nawet własny dom przestaje wtedy być ostoją. Rodzinny dom w twórczości Marii Ewy Letki odgrywa bardzo ważną rolę. W *Czarusi* jest to czarodziejska chata, która jak matka dba o Czarusię, kruka i kota, przygotowuje posiłki (bardzo zwyczajne – kaszę i ziemniaki – bo w całym utworze zwyczajność miesza się na różne sposoby z niezwykłością), gdera, wciska ciepłą kurtkę, rygluje drzwi na noc. Tak daleko idące uosobienie domu jednoznacznie uświadamia dzieciom jego znaczenie. Podobnie jak upersonifikowanie zwierząt, które w świecie książek wspomnianej autorki (jak również w rzeczywistości) dopełniają ludzkie życie.

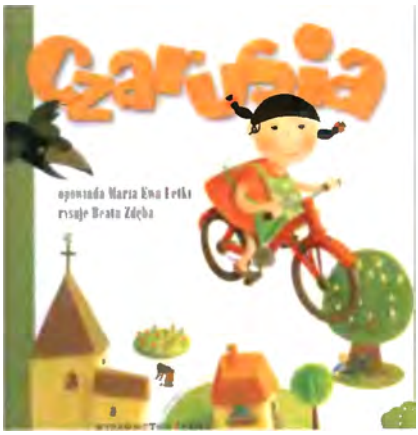

Zasadą rządzącą w *Czarusi* jest przewrotność. Pisarka sięga do doświadczeń znanych już dziecku i je odwraca, np. czarownicom w miarę upływu czasu wzrok się... polepsza albo: Czarosława i jej trzy odwieczne przyjaciółki znów stały się „zwykłymi czarownicami". Tu niczego nie można być pewnym, autorka konsekwentnie rozbija utarte wyobrażenia. Czarownica jest dobra, a nie zła, bynajmniej nie ma odstręczającego wyglądu (dopiero gdy w słusznej sprawie trzeba będzie kogoś porządnie wystraszyć, odżyje stereotyp „zamiast sympatycznych staruszek z miotłami zobaczył straszne, rozczochrane wiedźmy. Z ich włosów wypełzały węże i pająki, a nad czołem każda miała czarnego kraba"). Ba, nawet nie zawsze wszystko jej się udaje – wyczarowana piłka żyje własnym życiem, czarodziejskie eliksiry nie wystarczyły do wyleczenia diabełka i trzeba było wzywać na pomoc lekarza. Czarusia nie potrafi też powściągnąć próżności i choć jako dziewczynka nie chce się posiłkować czarami, nie zawsze umie oprzeć się pokusie.

Taki ludzki wizerunek czarownicy czyni ją czytelnikowi bliższą, łatwiej uwierzyć w możliwość jej spotkania. Czyli zwykłość i niezwykłość ciągle mocno się w utworze splatają. Ale jednak jest w Czarosławie wyjątkowość – góruje ona siłą mądrości, jaka płynie ze spokoju. W chwilach, kiedy nie wie, co się stanie, powtarza: „Cicho, cicho, zobaczmy, co będzie". Do takiej mądrości dochodzi się latami. I to jest odległy dydaktyczny cel tej pełnej uroku baśniowej opowieści.

MAŁGORZATA KĄKIEL

❑ **M. E. Letki: *Czarusia*. Il. Beata Zdęba. Warszawa: Wydaw. Bajka, 2011.**

Inteligentne błahostki dla marzycieli i analityków

Czy *misiostwo* to mistrzostwo? Coś w tym jest... Trudno jednak z całą pewnością określić, co. Na pewno w dwudziestu pięciu króciutkich opowiadaniach Grzegorza Janusza, misiowsko (pardon: mistrzowsko) zilustrowanych przez Agnieszkę Żelewską, jest różnorodność i humor, a także wdzięk i lekkość. (Szkoda, że wydawnictwo nie zadbało o umieszczenie spisu treści; żeby policzyć, ile jest opowiadań, trzeba było przekartkować cały tekst; podobny kłopot będzie, gdy ktoś zapragnie znaleźć swoje ulubione opowiadanie.)

Opowiadania (nagrodzone w II Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren) przypominają historie, które na poczekaniu wymyśla się dzieciom na dobranoc. Opowiedziane są z lekkością, niewymuszenie, jakby od niechcenia. Takie historie mogą wymyślać dzieciom wyłącznie bystrzy, utalentowani i oczytani rodzice. Nie wiem, czy Grzegorz Janusz ma dzieci, ale zdecydowanie wie, co może je wprawić w dobry nastrój przed snem. Możliwe zresztą, że swoje historyjki opowiada *wewnętrznemu dziecku*, to jest tej części osobowości dorosłego człowieka, która jest odpowiedzialna za świeżość spojrzenia, ciągłe dziwienie się i tęsknotę za łagodnością. *Misiostwo świata* to książka do czytania rodzinnego. Satysfakcję z lektury będą miały zarówno dzieci, które po wysłuchaniu kolejnych opowiadań przytulą się do poduszki (lub misia) i zasną, satysfakcję będą mieli i rodzice, którzy – po spełnieniu swojego przyjemnego obowiązku czytania pociechom – zasiądą wreszcie w fotelach z lampką wina w ręku. Może się też zdarzyć, że niektóre przedsiębiorcze pierwszaki postarają się o światło przy łóżku i zechcą, już po odejściu rodziców, zmierzyć się z kolejnym opowiadaniem zupełnie samodzielnie. Będą chciały się dowiedzieć, co i komu przydarzy się w kolejnym tekście...

Fabuła opowiadań opiera się przeważnie na rozmaitych *dziwnościach* (czyli paradoksach). Fabryka czekolady nie jest w stanie wyprodukować... czekolady, bo wszystkie produkty zjada (dosłownie) zbyt skrupulatna kontrola jakości. Zasypiający miś przegania ze swego legowiska podejrzanego dziadka, który z niejakim trudem przypomina sobie, że jest świętym Mikołajem. Miś – pani Koala nie może mieć torby na brzuchu (bo się boi bólu) i dostaje plecak, inny miś – mieszkający w krainie wiecznego śniegu i mający dość bieli – marzy o kolorach i realizuje swoje marzenie, malując na śniegu – dzięki farbom ukrytym w białym pudełku – kolorowe muszelki, ptaki, motyle i kwiaty. Z kolei żółw marzy o sportowej krzepie (zgłasza się do klubu sportowego „Krzepa"), ale rezygnuje z treningów, gdy okazuje się, że jedyną szansą na szybkość jest spełnianie roli dysku (do rzucania). Złote rybki bawią się w akwarium w berka a schwytany samczyk słyszy, że powinien spełnić trzy marzenia swej towarzyszki... I tak dalej, i tak dalej.

Grzegorz Janusz bawi się razem ze swoimi czytelnikami wymyślaniem strrrrasznie śmiesznych nazw i imion. Mamy tu i zakorzenione w tradycji literackiej tzw. imiona bądź nazwiska znaczące (np. krawiec – Miarosław, okulista – pan Patrzyk, kotka – pani Własnodrogowska, niezbyt pracowity chłopiec – Nieukasz itd.), i nazwy powstałe w wyniku kontaminacji. Mnie szczególnie rozśmieszyła mysz o dźwięcznym imieniu Zębeata (czyli skrzyżowanie *zębatej* z *Beatą*), sprytna i – na swój bardzo szczególny sposób (jak się okazuje w poincie) – oczytana, czy też żółw Ślamazy (czyli *ślamazarny* skrzyżowany z *Damazym*). Rozczuliła mnie natomiast tęskniąca za prawdziwym światłem ćma *Zapałlina* (czyli skrzyżowanie *zapałki* a może *zapału* i *Pauliny*), która w jego

poszukiwaniu szybuje do księżyca, by z kosmicznej perspektywy odkryć piękno i jasność Ziemi...

Zabawa językowa nie jest tylko rozśmieszającym ozdobnikiem, ale ważnym elementem treści i pojawia się niekiedy już w tytule, na przykład przewrotnie niepedagogicznego opowiadanka *Na nauczkę nigdy nie jest za późno*, którego bohaterka – kózka Zuzka (mamy tu nazwę z wykorzystaniem uroczego rymu wewnętrznego) – daje inteligentną nauczkę swojemu złośliwemu nauczycielowi osłu... Źródłem humoru (o ciepłej tonacji) jest również, często przydarzające się dzieciom, *pomieszanie substancji*, co widać najdobitniej w zamykającym całość opowiadaniu pod tytułem *Ą*, o dziwnej literce z DWOMA ogonkami (nie da się jej tutaj z oczywistych względów zapisać zgodnie z zamysłem autora...). W tym miejscu warto dodać, że autor, znany dotąd przede wszystkim jako twórca scenariuszy do bardzo wysoko cenionych, inteligentnych komiksów (m.in. *Esencja, Romantyzm)*, dokonał w tym przypadku modyfikacji swojego własnego pomysłu z narysowanego przez Tomasza Niewiadomskiego komiksu pt. *A*.

W *Misiostwie świata* tytułowa literka A z ostatniego opowiadania zastanawia się nad swoją tożsamością, próbuje słuchać swego głosu wewnętrznego (ale on, podobnie jak całe otoczenie, nie może jej odczytać), podejmuje wędrówkę w poszukiwaniu swojego miejsca. Autor dokonuje zatem antropomorfizacji dziwnej (a może tylko dziwacznej) literki Ą. Po co? Może celem tego zabiegu, będącego swoistym podsumowaniem całości, jest wywołanie refleksji nad losem? A może nie ma tu w ogóle żadnego celu? Bo czy na pewno wszystko musi mieć głębszy sens i cel...

HANNA DIDUSZKO

❑ **G. Janusz: *Misiostwo świata*. Il. Agnieszka Żelewska. Poznań: Papilon. Publicat. SA, 2011.**

WYDARZENIA

Statuetka Koziołka Matołka dla Pawła Beręsewicza

Uroczysta gala wręczenia 18. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego odbyła się 20 października 2011 r. w nowym gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Oświęcimiu. To szczególne wydarzenie zostało poprzedzone Świętem Książki Dziecięcej, w którym wzięli udział najmłodsi czytelnicy. Zabawy literackie i taneczne, konkursy plastyczne, warsztaty i przedstawienia teatralne to tylko nieliczne atrakcje tego dnia. Każde dziecko otrzymało pamiątkę ze spotkania w bibliotece.

Wręczenie nagrody literackiej i statuetki Koziołka Matołka to punkt kulminacyjny oświęcimskiej gali książki. Jury Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego pod przewodnictwem prof. Joanny Papuzińskiej, powołane przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Łukasza Górnickiego „Galeria Książki" w Oświęcimiu i redakcję kwartalnika „Guliwer", w składzie: Małgorzata Chrobak, Anna Maria Krajewska, Stanisława Niedziela (sekretarz jury), Aneta Satława, Ewa Świerżewska i Jerzy Kumiega, zapoznało się ze zgłoszonymi książkami wydanymi w roku 2010. Spośród 63 książek członkowie jury nominowali 10 tytułów. Nagroda Literacka powędrowała do Pawła Beręsewicza za książkę *Tajemnica człowieka z blizną* (Wydawnictwo Literatura), zaś wyróżnienie otrzymała Zuzanna Orlińska i jej książka *Matka Polka* (Akapit Press).

Od lewej: Maria Pędrak – wiceprezydent Oświęcimia, prof. Joanna Papuzińska – przewodnicząca jury Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego, Zuzanna Orlińska – laureatka wyróżnienia, Wiesława Jędrzejczykowa – red. naczelna Wydawnictwa Literatura (odbiera statuetkę w imieniu Pawła Beręsewicza, nieobecnego z powodu wyjazdu do USA)

Tegorocznej gali Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej towarzyszyły działania edukacyjne dla dorosłych. 19 października, czyli w przeddzień Święta Książki Dziecięcej, odbyła się sesja literacka dla bibliotekarzy i nauczycieli, na temat: „Nowe spojrzenie na wojnę w literaturze dla dzieci i młodzieży". Organizatorem sesji byli pracownicy Centrum Literatury Dziecięcej, ośrodka działającego w bibliotece na rzecz literatury dla młodego czytelnika. Zaprezentowano następujące referaty: „Wojna w baśniach literackich po 1945 roku" (dr Małgorzata Chrobak –

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), „Powstanie Warszawskie w literaturze dla dzieci i młodzieży" (dr Anna Maria Krajewska – Biblioteka Narodowa), „Przeszłość jako wyzwanie. Przekształcenia formy współczesnej prozy o tematyce wojennej" (prof. Grzegorz Leszczyński – Uniwersytet Warszawski). Wystąpienie dr Grażyny Lewandowicz-Nosal z Biblioteki Narodowej „Jak nie mówić o wojnie" zapoczątkowało panel dyskusyjny pod tym samym tytułem.

Rozmowa z Pawłem Beręsewiczem

Mariola Talewicz: **Po raz drugi została przyznana Panu Nagroda Literacka i statuetka Koziołka Matołka. Czym jest dla Pana ta nagroda?**

Paweł Beręsewicz: Już na wieść o pierwszym Koziołku skakałem z radości po całym domu. Oczywiście moja próżność została mile połechtana, ale nie tylko o to chodziło. Wiedziałem, że to co piszę, podoba się mnie samemu, ale potrzebowałem potwierdzenia, że nie jestem w tej opinii odosobniony. Ale drugi Koziołek jest chyba jeszcze ważniejszy, bo obronić tytuł jest podobno trudniej, niż zdobyć go po raz pierwszy.

M. T.: ***Tajemnica człowieka z blizną*** **to rodzinna opowieść, do której wprowadził Pan kilka interesujących wątków z najnowszej historii Polski. Skąd pomysł na napisanie takiej książki?**

P. B.: Czytelnicy i wydawca namawiali mnie na książkę sensacyjną. Ja z kolei najlepiej się czuję w klimatach rodzinnych. Ta książka to rodzinny kryminał, a więc kompromis między jednym a drugim. Wątki z najnowszej historii są tłem dla historii rodziny. Tytułowy człowiek z blizną jest mniej więcej w moim wieku, tak więc przy okazji tej powieści odbyłem podróż sentymentalną do czasów mojego dzieciństwa.

M. T.: **Jak Pan sądzi, czy po przeczytaniu tej pozycji młodzież sięgnie do przeszłości swojej rodziny?**

P. B.: Niestety, najczęściej tak bywa, że do zainteresowania historią własnej rodziny dorastamy dopiero wtedy, kiedy nie mamy już kogo o nią zapytać. Sam pluję sobie w brodę, że w swoim czasie nie zadałem moim dziadkom i babciom dziesiątek pytań, które teraz wydają mi się fascynujące. Jeżeli czytelnicy tej książki wezmą przykład z Janka i zadadzą sobie trochę trudu, żeby pogrzebać w rodzinnej historii, to będę bardzo zadowolony.

M. T.: **Czy Nagroda Literacka, której organizatorem jest oświęcimska biblioteka, pomaga młodym pisarzom zaistnieć w świecie książki?**

P. B.: Na pewno podtrzymuje ich na duchu, utwierdza w przekonaniu, że są na właściwej drodze i promuje w szeroko rozumianym środowisku. Pozostaje pytanie, na ile dociera poza to środowisko. Ale to już jest szerszy problem obecności książki dziecięcej w głównym nurcie kultury w naszym kraju.

M. T.: **Czy młodzi czytelnicy w dobie internetu, gier elektronicznych, chcą czytać? Jak zachęcić dzieci i młodzież do sięgania po słowo pisane?**

P. B.: Oczywiście, niektórzy chcą, a niektórzy nie. Zawsze zresztą tak było. Myślę, że nie pozostaje nic innego, jak podjąć rękawicę i pisać książki, które byłyby ciekawsze niż gry komputerowe. Niektórym się to udaje. Moja córka, zapalona czytelniczka, narzeka, że w naszej osiedlowej bibliotece do niektórych książek musi się ustawiać w długiej kolejce.

M. T.: **Czego jeszcze można życzyć młodym pisarzom, zdobywcom nagród i wyróżnień?**

P. B.: Żeby nie osiadali na laurach, żeby ciągle poszukiwali i znajdowali, żeby byli czytani i żeby im się komputer nie psuł...

MARIOLA TALEWICZ

W NUMERZE:

PROBLEMY Biblioteki dla młodzieży w Polsce i na świecie (Dorota Grabowska), Praca z młodzieżą w bibliotece. Spotkanie z Audrą L. Caplan (Hanna Diduszko); RECENZJE Niezwykła zwykłość (Małgorzata Kąkiel), Inteligentne błahostki dla marzycieli i analityków (Hanna Diduszko); WYDARZENIA Statuetka Koziołka Matołka dla Pawła Beręsewicza (Mariola Talewicz).

Komitet redakcyjny: dr hab. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Michał Zając.
Redakcja: Ewa Gruda, Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
Zrealizowano ze środków programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Biblioteka Pedagogiczna w Olsztynie

Kolejne reformy edukacji stawiały nowe zadania przed biblioteką. W 1998 r. nauczyciele poszukiwali materiałów na temat zmian strukturalnych i programowych w systemie oświaty. Biblioteka gromadziła więc odpowiednią literaturę i propagowała ją w postaci zestawień bibliograficznych oraz wystaw organizowanych w siedzibie biblioteki i poza nią. Odbywały się konferencje i spotkania.

W ramach działalności edukacyjnej W-MBP w Olsztynie zorganizowała pięć edycji wystaw nowych podręczników, w czasie których nauczyciele mieli możliwość spotkania się z wydawcami i edukatorami; dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia nt. metod pracy z podręcznikami i sposobami korzystania z komputerowych programów edukacyjnych. Po wprowadzenia nowej matury w 2005 r. biblioteka przygotowała seminarium „Prezentacja – matura wewnętrzna z języka polskiego" adresowane do polonistów i bibliotekarzy szkół ponadgimnazjalnych.

Biblioteka oferuje lekcje biblioteczne przeznaczone dla uczniów wszystkich poziomów nauczania. Warto tu wspomnieć o zajęciach dla uczniów klas maturalnych nt. różnorodnych źródeł informacji, wyszukiwania informacji w katalogach tradycyjnych i bazach elektronicznych. W trakcie lekcji uczymy sporządzania opisów bibliograficznych różnych typów dokumentów z wykorzystaniem prezentacji multimedialnych. Niezwykle ciekawe, cieszące się dużą popularnością są lekcje dla uczniów szkół podstawowych z cyklu „Spotkania z książką dziecięcą" pod tytułem: „W świecie książek Astrid Lindgren", „Czytając Andersena", „Prawda prostego opowiadania – baśnie domowe i dziecięce zebrane przez braci Grimm".

Edukacja czytelnicza i medialna

W tym obszarze biblioteka podejmuje wiele różnych działań. Są to przede wszystkim konferencje i sesje poświęcone czytelnictwu i literaturze, zwłaszcza dziecięcej i młodzieżowej skierowane do środowiska edukacyjnego województwa warmińsko-mazurskiego, m.in. referaty wygłaszali na nich znani literaturoznawcy, autorzy książek dla dzieci i młodzieży oraz praktycy: nauczyciele poloniści i bibliotekarze olsztyńskich szkół, którzy prezentowali metody i formy pracy szkolnej.

Ogromną popularnością w środowisku oświatowym cieszył się cykl konferencji literackich poświęconych m.in. J. Słowackiemu, Z. Herbertowi i S. Wyspiańskiemu. Adresowane były one głównie do nauczycieli języka polskiego, ale uczestniczyli w nich także nauczyciele bibliotekarze oraz studenci polonistyki UWM.

Od 2006 r. nasza biblioteka aktywnie włączyła się w projekt pt. „Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom", zainicjowany przez Fundację ABCXXI pod hasłem „Cała Polska czyta dzieciom". Głównym elementem zajęć jest głośne czytanie fragmentu tekstu (ilustrowane muzyką i prezentacją multimedialną) oraz rozmowa z dziećmi na temat wątków poruszanych w książce. Zajęcia te mają na celu zainspirowanie uczniów do samodzielnej lektury, zachęcenie ich do sięgnięcia po kolejne książki.

Jedną z form upowszechniania książki są wystawy tematyczne lub rocznicowe. Warto wymienić prezentację cennych książek z naszych zbiorów z lat 1800-1945 pt. „Z dziejów myśli pedagogicznej", biennale pt. „Piśmiennictwo Warmii i Mazur" prezentujące dorobek pisarzy i naukowców naszego regionu. W ostatnich latach nauczyciele i uczniowie mogli oglądać ekspozycje poświęcone życiu i twórczości I. Krasickiego, W. S. Reymonta oraz W. Gombrowicza.

Promowanie dorobku zawodowego nauczycieli

Od wielu lat organizujemy wystawy pokazujące osiągnięcia pedagogów. Pierwszą z tego cyklu była prezentacja pomocy dydaktycznych wykonanych przez nauczycielkę przedszkola. Po niej kilkunastu nauczycieli-nowatorów z województwa pokazało swoje osiągnięcia i zaprezentowało innowacyjne

Budynek biblioteki w Olsztynie

metody pracy. Po kilku latach zmieniono formułę prezentacji, pokazując formy i metody pracy szkół i placówek oświatowych.

„Twórcze szkoły"

Tak narodził się pomysł cyklu spotkań pt. „Twórcze szkoły". Było ich już kilkanaście. W ciekawej oprawie artystycznej upowszechniają one osiągnięcia i dorobek szkół. Na wystawach uczniowie prezentują prace plastyczne, a nauczyciele dokumentują swoje dokonania dydaktyczno-wychowawcze (zdjęcia z lekcji, zajęć, wycieczek, dyplomy i nagrody w konkursach, kroniki klasowe). Występują młodzieżowe zespoły taneczne i muzyczne. Cykl „Twórcza szkoła" gromadzi wielu pedagogów, rodziców i władze oświatowe. Jest to forum, na którym można dyskutować o nowatorstwie pedagogicznym i wymieniać się doświadczeniami, uwagami nt. zmian zachodzących w oświacie, sposobów realizacji nowych wymagań stawianych przez MEN. Mogą stać się inspiracją dla innych pedagogów.

Nie tylko praca dydaktyczno-wychowawcza pedagogów godna jest promowania. Wśród ich grona znajdują się „artystyczne dusze", czyli artyści amatorzy, ale i profesjonaliści, absolwenci uczelni artystycznych.

Galeria „Bakałarz"

Z myślą o pokazaniu ich twórczości artystycznej utworzono w 1989 r. galerię „Bakałarz". W ciągu przeszło 20 lat istnienia „Bakałarza" odbyło się ponad 150 wystaw, na których prezentowano różne rodzaje sztuki – malarstwo, tkactwo, rysunki, fotografię, rzeźbę. Wernisaże gromadziły licznie miłośników sztuki. Z czasem również obok artystów amatorów pokazywano twórczość profesjonalistów, przedstawicieli olsztyńskiego środowiska plastycznego. Jednak nadal ideą „Bakałarza" jest umożliwienie nauczycielom i innym pracownikom oświatowym prezentowanie swoich osiągnięć artystycznych w lokalnym środowisku. Przeszło 1/3 wystawiających swoje prace w „Bakałarzu" to debiutanci. Galeria nawiązała również współpracę z olsztyńskim Pałacem Młodzieży. Efektem wspólnych działań było kilka konkursów plastycznych i wystawy nagrodzonych prac dzieci i młodzieży.

Podsumowanie

Przed 65 laty W-MBP powstała jako placówka specjalistyczna przeznaczona głównie dla pedagogów i studentów kierunków pedagogicznych. Przez te lata zmieniały się formy i metody pracy, zmieniała się nazwa biblioteki i jej siedziba. Rozpoczęto gromadzenie nowych nośników informacji, takich jak wideokasety, płyty wizyjne, dokumenty elektroniczne. Zautomatyzowano procesy biblioteczne. Komputer, a nie maszyna do pisania, stał się podstawowym narzędziem pracy bibliotekarza. Nasza kadra pedagogiczna ustawicznie podnosi swoje kwalifikacje na kursach i warsztatach. Jednocześnie sama też prowadzi zajęcia dla bibliotekarzy szkolnych, zajęcia edukacyjne i lekcje biblioteczne.

Biblioteka przekształciła się w centrum wiedzy i informacji wyposażone w nowoczesne narzędzia i technologie. Podejmuje wiele działań kulturalno-oświatowych. Jednak cel istnienia placówki pozostał nadal ten sam. Od 65 lat W-MBP pomaga nauczycielom szkół wszystkich typów w ich rozwoju zawodowym oraz wspiera ich działalność dydaktyczną i wychowawczą.

HANNA TOMASZEWSKA-REICH
Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna

Sposób na jubileusz biblioteki
65 lat BPMiG w Jarocinie

BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY JAROCIN

W jaki sposób uczcić jubileusz placówki kulturalnej, żeby było ciekawie, interesująco i nie nudno? Jak połączyć przemówienia i wystąpienia gości, zaprezentować historię biblioteki i jednocześnie dać zgromadzonej publiczności rozrywkę? Oto przykład dobrej praktyki.

W październiku 2010 r. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin obchodziła 65-lecie powstania. Przygotowania do obchodów trwały od stycznia. Pierwszym wydarzeniem był konkurs na nowe logo biblioteki, którego finał odbył się w maju w Tygodniu Bibliotek. Laureatką pierwszego miejsca została Agnieszka Kostrzewska. Wygrał pomysł prosty, łatwy w obróbce technicznej. Od maja do października do nowego loga dostosowano stronę internetową biblioteki i barwy plakatów, ogłoszeń i zaproszeń. Zamówiono także roll-up.

Drugim wydarzeniem, które było jednocześnie kulminacją obchodów, był koncert „Bryllowanie" Marcina Stycznia z gościnnym udziałem Ernesta Brylla.

Dzięki dobrej współpracy ze Stowarzyszeniem Jarocin XXI, które opiekuje się miejskim kinem, salę na koncert wypożyczono bezpłatnie. W holu kina ECHO umieszczona została wystawa zdjęć, ilustrujących historię biblioteki od 1945 r. Zaproszeni goście, czytelnicy i sympatycy biblioteki, wchodząc na salę byli witani przez dyrektor Agnieszkę Borkiewicz. Było to o tyle dobre posunięcie, że większość gości składała życzenia właśnie w tym miejscu, przez co uniknięto przedłużających się przemówień na scenie.

Dokładnie o godz. 17.00 zgasły kinowe światła i został puszczony krótki fragment z filmu „Mumia" w reżyserii Stephena Sommersa, w którym główna bohaterka Eve, próbując robić porządek na półkach w bibliotece, tak naprawdę robi niezły bałagan. Po filmowym powitaniu krótką historię biblioteki zaprezentował były dyrektor placówki Wiesław Sieciński. Po nim obecna dyrektor Agnieszka Borkiewicz opowiadała o współczesnej działalności biblioteki. Oba wystąpienia były uzupełnione przez prezentacje multimedialne. Po wystąpieniach gratulacje składali przedstawiciele władz miasta, powiatu, sejmiku wojewódzkiego

MBP w Jarocinie

oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Ważnym elementem programu był koncert Marcina Stycznia (śpiew i muzyka) i Ernesta Brylla (wiersze). Energetyczny i liryczny koncert poezji śpiewanej, w którym zgrany duet potrafił zabawić publiczność wierszem, anegdotą, ale też pozwolić na chwilę zadumy i refleksji, był najlepszym punktem programu.

Po nim bibliotekarki wniosły na salę wspaniały, urodzinowy tort, którym częstowani byli wszyscy goście. W czasie konsumpcji rozmawiano, dzielono się wspomnieniami, wrażeniami, a także była możliwość zdobycia autografów od wykonawców koncertu: Ernesta Brylla i Marcina Stycznia.

Echa jubileuszu biblioteki długo unosiły się w kinowych pomieszczeniach. Uczestnicy spotkania podkreślali, jak ogromne wrażenie wywarł na nich koncert poezji śpiewanej, świetna interpretacja tekstów, dobór i przede wszystkim muzyka.

Jubileusz Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Jarocin wsparł Urząd Miejski w Jarocinie i Starostwo Powiatowe w Jarocinie.

AGNIESZKA BORKIEWICZ
JUSTYNA DANIEL
Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin

Biblioteka XXI wieku w średniowiecznych murach

Do napisania artykułu zainspirował mnie temat konferencji, która odbyła sie w pierwszych dniach września br. – „Biblioteka XXI w. nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie, pomysłowe aranżacje. Trzy lata po Kielcach – najnowsze realizacje". Zorganizowana w Poznaniu przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji w Poznaniu oraz Bibliotekę Politechniki Poznańskiej. Tematem konferencji była nowoczesna architektura biblioteczna oraz aranżacja bibliotek. Zwrócono szczególną uwagę na kształtowanie funkcji bibliotek w rozwoju społecznym, dyskutowano nad nowoczesnymi standardami budownictwa bibliotecznego oraz nad zagospodarowaniem wnętrz współczesnych bibliotek. Daje się zauważyć duże zmiany związane z aranżacją, nie objęte opcją standardu, i to jest pocieszające.

Przestrzeń wokół każdej biblioteki oraz wymogi społeczne są zróżnicowane. Zmiany dokonują się w kontekście wykorzystania nowoczesnych technologii informatycznych, architektury oraz niestandardowego wyposażenia wnętrz.

Wiele bibliotek w Polsce usytuowanych jest w nietypowych budynkach, w niekonwencjonalych miejscach, które już same w sobie są wyróżnikiem. Wizualizacja wewnętrzna oryginalnego gmachu mogłaby współgrać z jego bryłą. W takim właśnie budynku mieści się Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku. We wrześniu br. obchodziliśmy nietuzinkowy jubileusz – 40 lat biblioteki w kościele św. Mikołaja.

Trochę historii

Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, patrona kupców i żeglarzy, przypuszczalnie został wzniesiony na przełomie XII i XIII w. W pierwszym okresie swojego istnienia miał drewnianą konstrukcję i należał do książąt gdańskich - włodarzy ziemi słupskiej. W XIV w. nastąpiła przebudowa budynku. Drewnianą świątynię zastąpiono gotyckim gmachem z czerwonej cegły. Powstała jednonawowa budowla z kwadratową w przekroju poziomym wieżą, usytuowaną od strony południowo-zachodniej. Obok kościoła wybudowano murowany, jednopiętrowy klasztor, który przylegał południową, szczytową ścianą do świątyni. Dzięki drzwiom znajdującym się w pobliżu ołtarza zachowano połączenie komunikacyjne.

Na przestrzeni dziejów budynek spełniał rozmaite funkcje. Kilka razy miasto trawił pożar, nie oszczędzając kościoła św. Mikołaja. Jednakże przy pomocy finansowej władz miejskich udawało się go odbudowywać, zachowując przy tym pierwotny kształt kościoła. Należy domniemywać, że w XV w. budowla miała charakterystyczną szpiczastą wieżę. Taki wizerunek widnieje na słynnej mapie Eilharda Lubinusa z 1618 r., przedstawiającej Pomorze i szkice miast pomorskich. Kościół św. Mikołaja, jako obiekt sakralny, służył przez setki lat (540 lat) na przemian: katolikom, luteranom, także wyznawcom prawosławia.

Po 1945 r.

W marcu 1945 r. Armia Czerwona wznieciła pożar Starego Miasta w Słupsku. Wypalone zostało wnętrze i dach kościoła św. Mikołaja. Zdewastowany budynek klasztorny został ograbiony i opuszczony. Stare Miasto stało się wielkim gruzowiskiem. Szansa odbudowy gmachu pojawiła się w 1955 r., kiedy dokonano inwentaryzacji pomiarowej ruin kościoła i klasztoru Norbertanek. W 1962 r. Pracownia Konserwacji Zabytków w Warszawie opracowała projekt odbudowy budynku, z przeznaczeniem na bibliotekę. Rok później zapadła w Koszalinie decyzja o rozpoczęciu prac przy odbudowie. W 1965 r. rozpoczęto pierwsze prace ziemne przy odbudowie dzisiejszego gmachu biblioteki, mające na celu oczyszczenie ruin i przygotowanie ich do działań budowlanych. Prace trwały bardzo długo, gdyż starano się zachować dawny wygląd budynku, znany na podstawie rycin i zdjęć, dostosowując go do potrzeb biblioteki.

W 1971 r. gotycki budynek kościoła św. Mikołaja został zwrócony mieszkańcom Słupska jako obiekt użyteczności publicznej. Budynek miał

MBP w Słupsku mieści się w zabytkowym kościele św. Mikołaja

wówczas nowoczesne wnętrza, przystosowane do potrzeb współczesnych użytkowników, których mogły pozazdrościć słupszczanom duże polskie miasta. Mimo że przez cztery dekady wnętrze biblioteki niewiele się zmieniło, to klimat miejsca w opinii czytelników jest niepowtarzalny.

Biblioteka wizytówką miasta

Dumny, pamiętający czasy średniowiecza budynek biblioteki jest wizytówką naszego miasta. Gdyby można było stworzyć wokół tych atrakcyjnych murów dodatkowe zaplecze dla użytkownika, zaś wnętrze dopasować do współczesności, wówczas czytelnik XXI w. miałby szansę sięgania do źródeł w przestrzeniach dawnych, dopasowanych do potrzeb teraźniejszości. Od 2008 r. w strukturze Miejskiej Biblioteki Publicznej działa Bałtycka Biblioteka Cyfrowa. Słupskie władze samorządowe wspierają kolejne projekty, które zmierzają do udoskonalenia działań słupskiej biblioteki. Książka cyfrowa, która stała się rzeczywistością, jest uzupełnieniem tej drukowanej, z drobnymi zapiskami na marginesie. Te dwie formy wzajemnie się uzupełniają, bez wykluczenia. Kolejny projekt Kultura+ zyskał poparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. *Genius loci* tego wyjątkowego miejsca działa aktywnie, wlewając odrobinę innowacyjnej magii w średniowieczną przestrzeń.

DANUTA SROKA
st. kustosz MBP w Słupsku

NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

Siedlecka Książnica otworzyła swoje podwoje

Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach po największym w swoich dziejach remoncie wkroczyła w nowy etap działalności. 12 maja br. odbyło się uroczyste otwarcie placówki połączone z odsłonięciem pomnika Stefana Żeromskiego – pisarza, bibliotekarza, patrona biblioteki w latach 1960-1975. Imprezę wieńczącą obchody 90-lecia Książnicy otwierała miniatura artystyczna „Żeromski, Siedlce i… róże" w wykonaniu aktorów teatru „Chwila" działającego przy siedleckim uniwersytecie. Spektakl przywoływał zarówno postać samego pisarza, jak też osoby dla niego ważne, wywodzące się z Siedlec i Podlasia. Warto też wspomnieć, że aktor kreujący Żeromskiego przybył na uroczystość powozem, a całej rodzajowej scence z jego udziałem towarzyszyła muzyka klasyczna. Starannie dobrane stroje z epoki, dorożka, fotograf

Książnica Siedlecka po modernizacji

Aktorzy teatru „Chwila" przy ławeczce Żeromskiego

w XIX-wiecznej stylizacji to wszystko stworzyło niezwykle sugestywną scenerię dla spektaklu, którego częścią stało się odsłonięcie pomnika. Złotą zasłonę okrywającą spiżową ławeczkę odsłonili: prezydent Miasta Siedlce – Wojciech Kudelski, przewodniczący Rady Miasta Siedlce – Piotr Karaś, przewodniczący Rady Programowej MBP – Adam Bobryk, wybitny znawca twórczości Żeromskiego – prof. Zbigniew Lisowski oraz dyrektor MBP – Jadwiga Madziar. Pomnik upamiętniający autora *Przedwiośnia*, sercem i z zawodu bibliotekarza, wykonał artysta rzeźbiarz z Nałęczowa – Stanisław Strzyżyński.

Spacer po zmodernizowanej bibliotece

Kulminacyjną częścią uroczystości było otwarcie zmodernizowanej biblioteki. Po przecięciu

Żeromski w drodze do biblioteki

wstęgi przez dyrektor MBP, prezydenta i przewodniczącego Rady Miasta można było obejrzeć placówkę. Zabytkowa XVIII-wieczna siedziba MBP doczekała się gruntownej przebudowy, praktycznie od fundamentów. Wymieniono pokrycie dachu, stropy, drzwi, okna, posadzki, położono nowe tynki, odtworzono elewacje. Budynek dzięki dobudowanemu pawilonowi i poprzez zaadaptowane poddasze zyskał dodatkową powierzchnię. Mieści teraz wszystkie działy Biblioteki Głównej, które dotychczas znajdowały się w różnych miejscach Siedlec. Biblioteka jest funkcjonalna, nowoczesna, a jednocześnie ma niezwykły klimat. Posiada usytuowane w jednym ciągu przestronne czytelnie: główną i regionalną, a także nowo utworzoną czytelnię internetową z bezpłatnym dostępem do internetu oraz Informatorium i Centrum Obsługi Czytelników. Dogodne miejsce znalazł też Oddział dla Dzieci i Młodzieży i Oddział Zbiorów Specjalnych. Cieszą też hole – zarówno ten z odsłoniętym przy remoncie, zabytkowym sklepieniem, jak też kolejny z marmurową posadzką i schodami wiodącymi do „saloniku literackiego" na dawnym poddaszu. Ten stylowy salonik będzie sercem kameralnych spotkań autorskich. W nowo otwartej bibliotece pewnym nowum jest też „salonik prasowy", w którym miękkie sofki zachęcają do lektury prasy przy filiżance kawy, czekolady (bowiem w pomieszczeniu zainstalowany jest automat). Należałoby też wspomnieć o dużych, stylowych oknach i przeszklonych ścianach oddzielających agendy biblioteczne; klimatyzacji podnoszącej komfort korzystania z pomieszczeń i funkcjonalnych magazynach wyposażonych w regały jezdne. Nie sposób pominąć starannie wykonanych, klasycznych mebli bibliotecznych, które razem z giętymi krzesłami i wygodnymi siedziskami nadają wnętrzu ponadczasowy charakter. Długo by wymieniać, tak dużo jest szczegółów godnych odnotowania – od ażurowych, artystycznie kutych krat wieńczących arkady, równie stylowej balustrady schodów, po oświetlenie, szyldy i napisy informacyjne.

Jednym słowem sędziwa Jubilatka po kapitalnym remoncie zyskała indywidualny styl i należny jej blask, a co najważniejsze stała się bardziej przyjazna dla czytelników, dostępna dla osób niepełnosprawnych.

Warto podkreślić, iż biblioteka jest w pełni skomputeryzowana. Dużym udogodnieniem dla jej użytkowników jest elektroniczny katalog, dostępny także w internecie, możliwość zamawiania książek przez internet, czy elektroniczne karty biblioteczne, które znacznie usprawniają proces komputerowego wypożyczania zbiorów. Biblioteka Główna oferuje 200 tys. wol. książek oraz 30 tys. jednostek inwentarzowych zbiorów specjalnych. Szczyci się też bogatymi, przez lata gromadzonymi zbiorami dotyczącymi Siedlec i regionu, z których najstarsze zostały zdigitalizowane.

Uroczyste otwarcie książnicy

Książnica w dniu otwarcia przystrojona różanymi kompozycjami – ukochanymi kwiatami Żeromskiego była szczególnie piękna i nieco nostalgiczna. Sprawiły to także symultanicznie rozgrywające się w różnych miejscach budynku scenki z utworów Żeromskiego, z przewijającym się motywem róż.

W galeriach wystawienniczych zainteresowanie budziły przygotowane na uroczystość otwarcia biblioteki wystawy: „Żeromski, Siedlce i... róże" – prezentująca związki pisarza z Podlasiem i z profesją bibliotekarza oraz „Z kart historii Biblioteki" – przybliżająca osoby i wydarzenia, które wpisały się w dzieje placówki.

Uroczystość uświetnił koncert Edyty Geppert – artystki obdarzonej niezwykłym głosem i niewątpliwą sceniczną charyzmą. Po recitalu prezydent Siedlec Wojciech Kudelski za zasługi dla Siedleckiej Książnicy został uhonorowany Medalem „W dowód uznania". Wyróżnienie wręczyła se-

Nastrojowa czytelnia

kretarz generalna ZG SBP – Marzena Przybysz. Na ręce dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej – Jadwigi Madziar władze miasta przekazały Dyplom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i symboliczny kosz 90 pąsowych róż.

Ta nastrojowa uroczystość, pełna kwiatów i dobrych emocji, zgromadziła liczne grono zaproszonych gości, w tym przedstawicieli władz miasta i powiatu, Biblioteki m.st. Warszawy, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, siedleckich uczelni, bibliotek, instytucji kultury, firm; przyjaciół Siedleckiej Książnicy.

Warto też nadmienić, iż wpłynęły okolicznościowe adresy gratulacyjne, m.in. od posła – Krzysztofa Tchórzewskiego, dyrektora Biblioteki Narodowej i przewodniczącego Krajowej Rady Bibliotecznej – Tomasza Makowskiego oraz przewodniczącej ZG SBP – Elżbiety Stefańczyk.

MARIANNA PODNIESIŃSKA
MBP w Siedlcach

90. rocznica powstania Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie

1921 – powstanie TBP

Umiłowanie rzeczy pięknych jest jednym z przejawów rozwoju cywilizacyjnego. Cechowało ludzi we wszystkich epokach i najtrudniejszych nawet czasach. Wraz z upowszechnieniem się druku i wydawnictw wykształcił się krąg znawców i kolekcjonerów sztuki drukarskiej. Była to grupa wąska i bardzo elitarna. Cechowało ją nie tylko dążenie do zgłębiania różnych dziedzin wiedzy, ale także głębokie przywiązanie do wartości estetycznych. Długie lata zaborów, powstań narodowych i rewolucji, a także represji obcych władz sprawiły, że dopiero w wolnej Polsce, w 1921 r. powstało Towarzystwo Bibliofilów Polskich. Jego pierwszym prezesem został historyk literatury, teatrolog, bibliotekarz i bibliolog Mieczysław Rulikowski (1881-1951), kierujący działami literackimi księgarń wydających książki (były to kolejno placówki S. Orgelbranda, E. Wendego, Gebethnera i Wolfa). Wraz z gronem najbliższych współpracowników powołał do życia organizację, której liczba członków z góry została ograniczona do 44 osób. Założenie to z czasem okazało się trudne do zrealizowania. Wraz z rozwojem zainteresowania książką i drukarstwem w Drugiej Rzeczpospolitej liczba członków Towarzystwa wzrosła w roku 1938 do 108.

Okres międzywojenny

W okresie międzywojennym znaczącą rolę w organizacji bibliofilów odegrali: Edward Chwalewik (1873-1956) – bibliotekarz i bibliograf, z wykształcenia ekonomista publikujący nie tylko na tematy związane z wiedzą o książce, ale również z gospodarką i socjologią, Stefan Demby (1862-1939) – bibliotekarz, bibliograf i pierwszy dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie, Adam Półtawski (1881-1952) – drukarz i grafik ilustrujący książki, który przeszedł do historii jako twórca pierwszej polskiej czcionki – antykwy, używanej do obecnych czasów, Zuzanna Rabska (1888-1960) – literatka i działaczka społeczno-oświatowa, Kazimierz Reychman (1882-1936) – dyplomata, znawca i kolekcjoner ekslibrisów w ilości ok. 6000, o których pisał z wielkim znawstwem, Stefan Rygiel (1887-1945) – historyk literatury i bibliotekarz, który później zginął w obozie koncentracyjnym w Bergen-Belsen.

W 1926 r. odbył się II Zjazd Bibliofilów Polskich zorganizowany przez Towarzystwo. W latach 30. pod egidą Towarzystwa odbywało się wiele aukcji, na których licytowano rzadkie wydawnictwa. Stanowiły one także okazję do spotkań bibliofilów. Towarzystwo wydawało przez kilka lat czasopismo „Wiadomości Bibliofilskie". Ukazywało się ono w latach 1932-1934. Był to miesięcznik, którego w sumie ukazało się 36 numerów, a więc pełne trzy roczniki. Zamieszczano w nim prawie wyłącznie informacje o aukcjach bibliofilskich wraz ze spisami oferowanych pozycji i cenami wywoławczymi. Kryzys gospodarczy lat 30. spowolnił rozwój Towarzystwa Bibliofilów Polskich. Zbankrutował wtedy działający z wielkim rozmachem drukarz i bibliofil – Zygmunt Łazarski. Poprawa koniunktury gospodarczej i swoisty entuzjazm, jaki opanował społeczeństwo polskie u schyłku Drugiej Rzeczpospolitej wpłynęły również na ponowny wzrost aktywności Towarzystwa. W 1938 r. rozpoczęto wydawanie „Miesięcznika Graficznego" (lata 1939-1958). Dalszy rozwój organizacji unie-

możliwił wybuch wojny, aczkolwiek nieformalne kontakty „mafii antykwarskiej" i znaczących kolekcjonerów nie ustały. Środowisko to jednak ponosiło bolesne straty. W 1943 r. w obozie oświęcimskim zginął Zygmunt Łazarski. W dniach powstania warszawskiego spłonęły zbiory Łazarskiego i Stanisława Koczorowskiego (1888-1958). Okres powojennej odbudowy także nie był łatwy. Nie było warunków dla wznowienia działalności Towarzystwa. Na skutek stalinowskiej polityki, biblioteki polskie ponosiły olbrzymie straty. Zmuszone były do wycofywania ze swych zbiorów bezcennych nieraz pozycji uznanych za niebezpieczne z politycznego punktu widzenia i przekazywania ich do składów makulatury. Towarzystwo Bibliofilów Polskich mogłoby więc stanąć na przeszkodzie realizacji tej akcji. Dopiero na fali popaździernikowej gomułkowskiej odwilży powstało w 1958 r. Towarzystwo Przyjaciół Książki kontynuujące tradycje TBW. W tych latach nie było już właściwie wśród żyjących dawnych założycieli i działaczy TBW z okresu Polski międzywojennej.

Po 1969 r.

Nowe Towarzystwo, mające jednak nieco inny charakter, mniej elitarny a bardziej „demokratyczny", rozwijało liczne struktury terenowe. W 1969 r. powstał Oddział Warszawski TPK. Towarzystwo posiadało swoje agendy również w Lublinie, Łodzi, Toruniu, Poznaniu i Szczecinie. W skromnej szacie graficznej i niewielkiej objętości wydawało „Komunikat Towarzystwa Przyjaciół Książki", jedyne w PRL ogólnopolskie czasopismo bibliofilskie. Komunikat ukazywał się w formie maszynopisu powielanego, przez pewien czas był drukowany na stosunkowo dobrym papierze, co umożliwiało nawet zamieszczanie reprodukcji cennych dzieł, oczywiście czarno-białych, ale w latach 80. znów był to maszynopis powielany. Nakład oscylował w granicach 700-900 egz. Wypada zauważyć, że tematyka typowo bibliofilska pojawiała się w nim stosunkowo rzadko, sporo natomiast było wiadomości o rozwoju czytelnictwa oraz spotkaniach miłośników książek. Dopiero w latach 80., gdy świadomość konieczności zreformowania gospodarki socjalistycznej w kierunku gospodarki rynkowej stawała się coraz powszechniejsza, zaczęły pojawiać się w „Komunikacie" informacje o aukcjach książek.

W ostatnich dwudziestu latach, w okresie transformacji ustrojowej, część oddziałów terenowych wystąpiła ze struktur TPK, inne zaś przestały istnieć. Na XIII Walnym Zjeździe Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Książki obradującym 16 marca 2002 r. niemal jednomyślnie uchwalono jego rozwiązanie. Tym samym swój byt zakończył „Komunikat TPK". Jeszcze w 2001 r., a więc przed rozwiązaniem TPK, oddział warszawski powrócił do dawnej nazwy Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie. Odrodzone TBP rozpoczęło w 2006 r. wydawanie rocznika „Akapit" w nakładzie 200 egz. Niezwykle starannie, bibliofilsko wydawany i ilustrowany rocznik, publikuje cenne artykuły z historii książki, ilustratorstwa i czytelnictwa polskiego oraz obcego. Prezentowane są także wyniki obrad kolejnych Forum Bibliofilów Polskich. W odrębnym dziale zatytułowanym „Świat ekslibrisów" znajdują się artykuły poświęcone mistrzom tej małej formy graficznej. Rolę swoistej kroniki towarzyskiej pełnią trzy inne działy: Nagrody, Odznaczenia, Gratulacje; Jubileusze oraz Nekrologia.

W tym roku TBP w Warszawie obchodzi 90. rocznicę swego powstania. Jego historię i dzień dzisiejszy (rzadkie wydawnictwa, fotografie bibliofilów, liczne nagrody, dyplomy i wyróżnienia) prezentuje wystawa otwarta w dniu 10 września br. w hallu Biblioteki Narodowej. Funkcję prezesa Towarzystwa od wielu już lat pełni profesor nauk medycznych, Edward Towpik. Uczony jest specjalistą w dziedzinie chirurgii plastycznej. Można więc powiedzieć, że zamiłowanie do estetyki ciała ludzkiego przenosi na grunt słowa drukowanego.

Z okazji rocznicy wypada życzyć Towarzystwu przede wszystkim wielu następnych roczników czasopisma „Akapit". Towarzystwo może ponadto odegrać istotną rolę nie tylko jako elitarna organizacja kolekcjonerów i miłośników książek, ale także wnieść istotny wkład w rozwój nauk bibliologicznych. Jesteśmy świadkami gwałtownie zachodzących procesów gospodarczych, politycznych i kulturowych. Na naszych oczach dokonuje się rewolucja internetowa, nie tylko w rozumieniu nowych nośników informacji, ale również ściśle politycznym. Wypada podkreślić jeszcze raz, że umiłowanie rzeczy pięknych i przekaz kulturowy są ponadczasowe. Nie zaginie więc najprawdopodobniej ani słowo drukowane ani też bibliofilstwo czerpiące z niego inspirację, aczkolwiek zasięg jego oddziaływania może ograniczać się do autentycznych elit społecznych, trudno dziś powiedzieć jak licznych.

PAWEŁ TANEWSKI
Biblioteka SGH

Biblioteka Polska w Paryżu – skarbnicą emigracji polskiej

Biblioteka Polska w Paryżu na Wyspie św. Ludwika u brzegów Sekwany to najstarsza i najznakomitsza nasza książnica na obczyźnie. Na jej cenne zbiory złożyły się zasoby kilku polskich organizacji związanych z Wielką Emigracją osiadłą po powstaniu listopadowym w przyjaznej Francji. W 1838 r. podpisano akt fundacyjny biblioteki autorstwa Karola Sienkiewicza, jej pierwszego dyrektora, według którego „biblioteka jest prawdziwym arsenałem wojennym na rzecz niepodległości". Dzięki zabiegom i autorytetowi wybitnych osobistości, jak książę Adam Jerzy Czartoryski, Julian Ursyn Niemcewicz, Ludwik Plater udało się pozyskać dla biblioteki wiele cennych księgozbiorów także od osób prywatnych. Początkowo zbiory liczące ponad 2 tys. tomów nie miały swojego stałego miejsca. Dopiero w 1854 r. dzięki wsparciu finansowemu Władysława Zamoyskiego i Zygmunta Krasińskiego zakupiono XVII-wieczną kamienicę, która służy bibliotece do tej pory.

Zbiory biblioteki

Biblioteka Polska dysponuje obecnie imponującym zbiorem (ponad 220 tys.) druków XIX i XX-wiecznych, głównie z zakresu historii, literatury, filozofii i sztuki. Oprócz wydawnictw związanych z działalnością emigracji posiada liczne publikacje wydane w kraju, w tym także podziemne pochodzące z różnych okresów. Bogaty zbiór poloników objęto nawet specjalnym programem badawczym w latach 90. ubiegłego wieku.

Biblioteka zgromadziła pokaźny zbiór czasopism (1 tys. tytułów), w tym np. roczniki prasy polskiej z XVIII i XIX w. i ponad 12 tys. jednostek prasy podziemnej. Znaczącą pozycję w zbiorach stanowią druki ulotne (90 tys.), afisze (1 tys.), fotografie (5 tys.) będące interesującymi dokumentami życia społecznego, politycznego i kulturalnego.

W paryskiej książnicy znajduje się także kolekcja kartograficzna (8 tys.) obejmująca atlasy, plany i mapy, wśród których jest nawet egzemplarz „Mapy Słowiańszczyzny" Ptolemeusza wydany w XVI w. Biblioteka Polska może poszczycić się także rzadkimi starymi drukami z XVI-XVIII w. Są tam, m.in. unikatowe wydania *Biblii* Jakuba Wujka, *Statut Jana Łaskiego* z 1506 r., *Kronika Macieja z Miechowa* z 1521 r. druki krakowskie Jana Hallera, Hieronima Wietora i Łazarza Andrysowicza, dzieła Marcina Kromera, Piotra Skargi. Posiada też takie cimelia jak trzy najstarsze wydania *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaja Kopernika, opublikowane w latach 1543 (Norymberga), 1566 (Bazylea) i 1617 (Amsterdam).

Nasza paryska książnica to przede wszystkim najważniejsza skarbnica cennych rękopisów i archiwaliów (ok. 3 tys.). Wiąże się to z przebywaniem we Francji naszych działaczy emigracyjnych, wybitnych twórców kultury, polityków i dyplomatów, którzy dbali o zachowanie świadectw wydarzeń historycznych dla potomności. Bezcenną pozycją jest Archiwum Wielkiej Emigracji zawierające dokumenty instytucji i osób prywatnych.

Szczególną wartość historyczną posiadają, m.in. archiwalia dotyczące naszych powstań narodowych od 1794 do 1863 r., czy odnoszące się do Królestwa Polskiego z lat 1813-1829.

Osobliwym dokumentem jest akt detronizacji cara Mikołaja I z 1831 r. Egzemplarz ten poszukiwany przez carską policję, był ukryty 30 lat pod ołtarzem kościoła w Getyndze zanim trafił znów w polskie ręce. Na uwagę zasługują dokumenty fundatorów książnicy, rękopiśmienne korespondencje królów polskich i bohaterów narodowych jak Kazimierz Pułaski, Tadeusz Kościuszko, listy m.in. Cypriana Norwida, Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Stefana Żeromskiego, Joachima Lelewela i wielu innych.

Biblioteka Polska w Paryżu to nie tylko sama książnica, lecz także największa emigracyjna skarbnica kultury i sztuki polskiej w Europie. Już w 1850 r. włączono do niej 10 tys. sztychów i numizmatów z Muzeum Narodowego im. Wodzińskich w Dreźnie.

Stopniowo wzbogacały bibliotekę kolejne darowizny i zapisy testamentowe przekazujące cenne kolekcje artystyczne. W ten sposób paryska placówka sprawuje pieczę także nad znajdującymi się pod jej dachem muzeami i zbiorami sztuki.

Muzeum Adama Mickiewicza

W 1903 r. utworzono w bibliotece Muzeum Adama Mickiewicza z kolekcją pamiątek ofiarowanych przez syna poety – Władysława, pieczołowicie utrwalającego pamięć swojego wielkiego ojca. Władysław Mickiewicz kierował książnicą paryską w latach 1899-1926.

Natomiast sam autor *Dziadów* był niejako współtwórcą biblioteki apelując w 1833 r. w odezwie ówczesnego Towarzystwa Historycznego Polskiego do rodaków o dary dla powstającej książnicy. W Muzeum Adama Mickiewicza znajdują się pamiątki osobiste wieszcza, m.in. takie dokumenty jak: odpis aktu chrztu, akt zgonu, nominacja na profesora College de France, fragmenty rękopisów *Dziadów, Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* i innych, pierwodruki dzieł, liczne portrety. Ekspozycję uzupełniają przybory do pisania, biurko, przy którym ukończył *Pana Tadeusza* i rozmaite drobiazgi osobiste.

Salon Fryderyka Chopina

Ku pamięci naszego największego kompozytora zorganizowano w bibliotece stałą wystawę tzw. Salon Fryderyka Chopina. Szczególnym powodem zorganizowania ekspozycji jest fakt, że artysta należał do Towarzystwa Literackiego, z którego zbiorów m.in. powstała książnica. W Salonie znajduje się maska pośmiertna pianisty, odlew dłoni, liczne portrety, korespondencja, autografy muzyczne, oryginalne wydania kompozycji oraz fortepian marki „Pleyel" z 1845 r. Z okazji Roku Chopinowskiego Salon został odrestaurowany i urządzony w stylu ostatniego mieszkania kompozytora przy Placu Vendôme, gdzie dobiegło kresu jego życie. Biblioteka przygotowała wiele okolicznościowych imprez poświęconych artyście, m.in. ekspozycję czasową pt. „Chopin i jemu współcześni – Chopin et ses contemporains", a także obszerną publikację na podstawie swoich zbiorów dokumentującą życie i dorobek twórczy kompozytora.

Dary Bolesława Biegasa

Dzięki zapisowi testamentowemu Bolesława Biegasa do paryskiej instytucji trafiły rzeźby, obrazy, rysunki i dokumenty tego wszechstronnego artysty, tworzącego głównie we Francji. Tak pojawiło się w Bibliotece Polskiej muzeum jego imienia gromadzące również dzieła innych twórców z tego okresu, np. tworzącej w Paryżu Olgi Boznańskiej.

Zbiory Towarzystwa Historyczno-Literackiego

Biblioteka posiada też bogate zbiory artystyczne Towarzystwa Historyczno-Literackiego, powstałego z połączenia w 1854 r. odrębnych, wspomnianych już organizacji. Zbiory te, to głównie dzieła malarskie m.in. Jana Matejki, Artura Grottgera, Wojciecha Gersona, Juliusza Kossaka, Leona Wyczółkowskiego, Henryka Siemiradzkiego, Stanisława Wyspiańskiego. W zasobie paryskiej instytucji są też kolekcje rysunków, grafiki portretowej, m.in. Jana Ziarnko, Hieronima Falcka, Jana Piotra Norblina. Są też zbiory medali i innych przedmiotów artystycznych.

Biblioteka Polska w Paryżu

Choć większość zbiorów paryskiej biblioteki jest związanych z emigracją we Francji, to jednak dzięki hojności darczyńców i licznym zapisom znajdują się tu dzieła prawie wszystkich wybitnych polskich i europejskich twórców kultury. Przykładem takiego zbioru jest kolekcja historyka sztuki Kamila Gronkowskiego zawierająca malarstwo szkoły francuskiej i holenderskiej, a nawet sztukę Dalekiego Wschodu.

W ciągu ponad 170 lat istnienia Biblioteka Polska przeżywała pomyślne, ale i trudne czasy. Od końca XIX w. pieczę nad placówką sprawowała krakowska Akademia Umiejętności, czyli późniejsza Polska Akademia Umiejętności. Od końca lat 20. XX w. do 1939 r. biblioteka była również centrum kulturalno-naukowym. Pełniąc funkcje Instytutu Polskiego we Francji, rozwijała działalność odczytową, wystawienniczą i wydawniczą.

W latach 1934-1939 funkcjonował w książnicy Ośrodek Studiów Polskich nauczający języka polskiego. Największe zagrożenie przyniósł okres II wojny światowej, kiedy przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Paryża w 1940 r. musiano ewakuować zbiory, ukrywając je w różnych miejscach na terenie Francji. Część zbiorów, których nie

zdążono zabezpieczyć została zagrabiona przez okupanta i po wojnie nie wszystko zdołano odzyskać. Zniszczeniu uległ również budynek książnicy. W latach powojennych pojawiły się też inne trudności zagrażające bytowi biblioteki. W zmienionych warunkach politycznych nie mogła działać Polska Akademia Umiejętności, a władze PRL bardzo niechętnie odnosiły się do każdej placówki emigracyjnej. Biblioteka przetrwała ten okres dzięki wsparciu instytucji polonijnych.

Współpraca z bibliotekami polskimi

Dopiero przemiany polityczne w Polsce po 1989 r. spowodowały zmianę stosunku władz krajowych do instytucji emigracyjnych. Zaczęto je nie tylko tolerować, ale stopniowo, pokonując wzajemne opory lepiej poznawać, a po docenieniu ich wkładu do kultury nawet wspierać. Od 1991 r. pomocą dla Biblioteki Polskiej kieruje z Warszawy Biblioteka Narodowa, która zaangażowała się w porządkowanie, opracowanie, mikrofilmowanie oraz konserwację zbiorów paryskiej książnicy. Współpraca ta przyniosła wymierne efekty w postaci katalogu i przewodnika rękopisów Biblioteki Polskiej. Ciekawostką jest też oddanie w 1992 r. paryskiej bibliotece przez Bibliotekę Narodową rękopisów wywiezionych przez Niemców w 1940 r. z Paryża do Berlina, skąd w 1945 r. z Armią Czerwoną trafiły do Moskwy. ZSRR oddał je Polsce dopiero w 1957 r. gdzie przez długie 35 lat przebywały jako depozyt: *habent sua fata libelli...*

Biblioteka Polska w Paryżu utrzymuje też kontakty z innymi placówkami w Polsce. Współpracuje z Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie w zakresie centralnego katalogowania (w 2008 r. podpisano porozumienie nt. NUKAT-u), z Biblioteką ks. Czartoryskich w Krakowie łączy ją publikacja katalogów. Przeprowadzony w latach 2000-2004 kapitalny remont i unowocześnienie wyposażenia budynku nad Sekwaną było współfinansowane przez Senat RP. W ramach przybliżania biblioteki polskiej zorganizowano w kraju wystawy jej cennych zbiorów; m.in. obszerny pokaz w 2004 r. miał miejsce w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie.

Pieczę nad Biblioteką w Paryżu sprawuje obecnie reaktywowana Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Historyczno-Literackie zrzeszone w tzw. Stowarzyszeniu Biblioteki Polskiej. Biblioteka jest członkiem Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie i bierze udział w corocznych sesjach tej organizacji (zob. 32 Sesja MAB „Poradnik Bibliotekarza" 2010 nr 11).

Biblioteka Polska jest placówką ogólnodostępną. Już w 1866 r. została uznana dekretem Napoleona III za instytucję użyteczności publicznej. Ze względu na bogactwo tematyczne, korzystają z jej zbiorów różnorodni użytkownicy: pracownicy naukowi, historycy, studenci, czytelnicy zainteresowani polonikami zarówno Polacy, jak i Francuzi. Kolekcje muzealne stanowią szczególną atrakcję dla pragnących poznawać naszą sztukę i kulturę. Podczas pobytu w Paryżu warto udać się na Quai d' Orléans 6, nieopodal katedry Notre Dame, aby odwiedzić to magiczne miejsce.

MARTYNA FIGIEL

Z twórczości bibliotekarzy

UWALNIANIE SŁÓW

Poeci
przesyłają swoje myśli
Z przepastnych koszy wyobraźni
wydobywają metafory
Dotykiem serca
budzą słowa
by wypuścić je
na wolność
przez otwarte okna wierszy...

Elżbieta Śnieżkowska-Bielak
Poetka, pisarka, pisarka dla dzieci, autorka, m.in. powieści *Weronika* (2005) *Smak błękitnego nieba* (2008), tomu opowiadań *Odlot motyla* (2006), tomików wierszy: *Świat ciszy, Aluzje do serca, Pomiędzy, Moja mała Adoracja, Miniatury Karkonoskie* oraz utwory dla dzieci.

O wizerunku zawodu

Od lat trwają utyskiwania nad niskim prestiżem zawodu bibliotekarza w społeczeństwie oraz o potrzebie jego podniesienia. Oczywiście, nic się w tym kierunku nie robi. Nawet nie przyjmuje się do wiadomości, że zrobienie czegokolwiek jest możliwe.

Nieco krótszą historię mają utyskiwania nad fałszywym wizerunkiem zawodu bibliotekarza oraz wezwania lub nawet postanowienia jego zmiany na pozytywny. Na poparcie tej tezy przywołuje się badania wyobrażeń o tym zawodzie w różnych środowiskach, najczęściej wśród studentów bibliotekoznawstwa (którzy w przeważającej większości zaklinają się, że nie widzą się w tej pracy) oraz na podstawie przekazów medialnych. Sygnał do startu do dyskusji dała chyba Aneta Firlej-Buzon w artykule *Jak wygląda bibliotekarka* („Poradnik Bibliotekarza" 2003, nr 9). Podany przez nią obraz jest bliski ogólnym wyobrażeniom. Czyli jest to kobieta niezbyt urodziwa i niezbyt dbająca o wygląd. A jej praca sprowadza się do podawania książek lub układania ich na półkach. Jakby innego typu dokumentów biblioteki nie gromadziły i udostępniały.

Ale czy to jest wizerunek? Otóż nie! To jest stereotyp, utrwalony już od dziesiątek lat. Dość przypomnieć, że w jakimś programie kabaretowym znany aktor Stefan Friedmann informował, że przez dwa lata pracował jako bibliotekarka. Bo istotnie jest to zawód sfeminizowany. Choć ostatnimi laty przybywa w nim mężczyzn. Ale wyobrażenia o wyglądzie zewnętrznym bibliotekarzy pochodzą z czasów, gdy przeciętny obywatel przychodził do biblioteki jako dziecko i musiało się to dziać kilka dziesiątek lat temu. Pamiętam z czasów pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, że ulubionym obiektem fotografii, które miały towarzyszyć publikacjom o bibliotece był pewien starszy pan, szczupły lub wręcz chudy, w fartuchu roboczym, spod którego wyzierał dość zużyty kołnierz koszuli, koniecznie na tle ściśniętych na regale foliałów rękopisów lub starych druków. Tak bowiem dziennikarze wyobrażali sobie bibliotekarza (mniejsza o płeć) i taki obraz chcieli upowszechniać. A że akurat pan? Bo starsze panie nie pozwalały się fotografować. Lub deklarowały przekazanie własnych zdjęć sprzed lat.

Według tej samej zasady panuje stereotyp profesora uniwersytetu jako starszego pana ubranego starannie, choć w garnitur nienajlepszego gatunku, aktora jako osoby nadużywającej alkoholu, tancerza baletu jako homoseksualisty czy policjanta jako osoby niezbyt rozgarniętej. I te grupy zawodowe nic na to nie poradzą. Choć przecież wiek osiągania tytułów profesorskich się obniżył, picie wśród aktorów nie jest większe niż w innych grupach zawodowych, podobnie homoseksualizm wśród pracowników baletu (o kobietach baletnicach jakoś nie sądzi się jako o lesbijkach), a żeby zostać policjantem, trzeba mieć zdaną maturę.

Zresztą, negatywny stereotyp bibliotekarza (tzn. bibliotekarki) panuje na ogół w tych grupach społecznych, które na ogół w bibliotekach nie bywają. Bywalcy widzą bowiem bibliotekarzy (płci obojga) jako ludzi w różnym wieku, a nie tylko średnim, posiadających rozległą wiedzę, gotowych do pomocy. Podobnie jak bywalcy teatrów widzą aktorów jako profesjonalnych artystów, bywalcy opery skupiają się na słuchaniu muzyki i podziwianiu sztuki tanecznej, a kontakty z policjantami świadczą, że nie są to ludzie ani trochę głupsi od cywilów.

Stereotypy mają to do siebie, że funkcjonują jakby niezależnie od woli grup ludzi, których dotyczą, a najmocniej utrwalone są w środowiskach, które są od tych ludzi najbardziej oddalone. I raczej nie zainteresowanych poszerzaniem swojej wiedzy. A więc i nie mających zamiaru weryfikacji swoich wyobrażeń o otaczającym ich świecie i jego mieszkańcach.

Ponadto należy wiedzieć, że w marketingu nie ma takiego pojęcia jak wizerunek zawodu. Pojęcie to odnosi się tylko do podmiotów, które są w stanie w sposób zorganizowany wizerunek kształtować

i mieć nań rzeczywisty wpływ, a więc firm (organizacji) oraz konkretnych osób, a więc np. polityka, aktora czy menedżera. A także określonych przedmiotów (produktów) np. marek samochodów, laptopów czy jakichś nowych rodzajów zabiegów kosmetycznych.

Można więc tworzyć wizerunek jakiejś konkretnej biblioteki, jakiejś świadczonej przez nią usługi oraz pracujących w niej osób. Można bowiem uzgodnić (lub narzucić, zależnie od stylu zarządzania) sposób ubierania się, zachowania lub wysławiania tych pracowników, którzy mają codzienny kontakt z użytkownikami lub występujących publicznie.

Ale stereotypu o bibliotece jako urzędzie, w którym nie wiadomo jak się poruszać i o mało atrakcyjnej bibliotekarce to nie wyeliminuje.

Czy zatem należy sobie dać z tym spokój i pogodzić się ze stanem rzeczy? Otóż bynajmniej! Jeśli każda z bibliotek sformułuje swój własny wizerunek i będzie go profesjonalnie upowszechniać, to zwiększy się krąg osób, które będą biblioteki (i ich pracowników) postrzegały w sposób zgodny z oczekiwaniami. A przy okazji być może przysporzą sobie publiczności. I o tyle, o ile zwiększą one liczbę bywalców, zmniejszą liczbę tych, dla których biblioteka to miejsce gdzie bibliotekarka w średnim wieku nic nie robi poza podawaniem książek i wycieraniem półek.

Stefan Kubów

Ze Zwrotów

Werwolf i zacni bibliotekarze

Każda rodzina ma swoje tajemnice, swoje brzydkie uczynki i krewnych, którzy nie przysparzają jej chwały. Wieczerza wigilijna swoją czystą i białą serwetą świąteczną przykrywa na ogół to, co nie warte ujawniania i jednoczy tych, którym udało się zasiąść do stołu.

W pewnym warsztacie samochodowym jego kierownik skojarzył mnie z zawodem bibliotekarskim i z biblioteką, przedstawiając mi wykonanie zadania z dziedziny książkowej, którego nikt nie mógł zrealizować. Właśnie w jego rodzinie, w Opolskiem znalazła się czarna owca, człowiek, który w czasie wojny był aktywnym działaczem Werwolfu, czyli zakonspirowanej formacji utworzonej na wzór podziemnego AK. Formacja aktywna, zwłaszcza na dawnych terenach niemieckich miała za zadanie prowadzić dywersję wśród ludności do czasu, kiedy wrócą tu na razie pokonane Niemcy. Ów niegodny członek rodziny kierownika miał podobno różne przygody na Opolszczyźnie, aresztowany przez MO, szereg razy uciekał aż zakończył życie w NRD w latach pięćdziesiątych. Kierownik warsztatu i jego bliscy czytali jakieś fragmenty opowieści w prasie opolskiej, a nawet ktoś widział książkę wydaną po wojnie, z której pamiętał jakiś fragment tytułu. Należało książkę za wszelką cenę odszukać, ale jak dotrzeć do czegoś co wydano po wojnie? Kto to wydał i jak miało to trafić do jakiejkolwiek biblioteki?

Wyobraźmy sobie, że z taką prośbą zwraca się ktoś do znajomego bibliotekarza, powiedzmy w latach sześćdziesiątych. Wtedy posługując się tradycyjnymi środkami transportu należałoby odwiedzić wiele bibliotek i próbować przewertować ich katalogi alfabetyczne i rzeczowe. Być może jakiś rzetelny i poczciwy bibliotekarz skatalogowałby taką pozycję i umieścił ją pod odpowiednią sygnaturą w swojej bibliotece. Lecz czy mielibyśmy tak silną motywację szukania tej pozycji nie będąc bezpośrednio zainteresowani?

Jest jednak rok 2011, katalogi elektroniczne bibliotek powszechne, większość zbiorów dawno do niej włączona, digitalizacja postępuje milowymi krokami. Siadam wiec przed komputerem i grzebię w cyberprzestrzeni.

Zaczynam poszukiwania od biblioteki największej, czyli Narodowej dostosowując różne warianty tytułu. Nic i nic. Ale może poszukać w bibliotece największej dla tematu książki, czyli w Bibliotece Śląskiej? Po kilkukrotnym przekształcaniu tytułu zjawia się adres poszukiwanego wydawnictwa. Jest! Na szczęście duża część tytułu została przez mojego klienta dobrze zapamiętana. No i książka została wydana nie w 1945 czy 1946 r., ale w latach siedemdziesiątych w wydawnictwie MON. Cóż, dla młodszych generacji lata Gierka to jest właśnie „po wojnie".

Znalazłem książkę, ale jechać po nią aż do Katowic? Szukam we wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej. Jest, jest w Gabinecie Łużyckim na Piasku, w budynku gdzie studiowały rzesze przyszłych bibliotekoznawców. Wypełniam rewers, wkładam do papierowego pudełeczka, które stoi sobie na korytarzu i po godzinie w ustronnej czytelni dostaję tak pożądaną przez kierownika warsztatu książkę. Książkę? Toż to malutka, 40-stronicowa książeczka w serii opiewającej wyczyny powojennej Milicji Obywatelskiej, gazetowy papier pożółkły, wyczytuję też na tytułowej karcie, że została przez kogoś darowana bibliotece. Ale są w niej opisane losy czarnej owieczki, której wstydzi się rodzina. Jakiś zacny bibliotekarz otrzymał tą niepozorną książeczkę, poczytał, dał jej odpowiedni opis i odpowiednio skierował do tej części biblioteki, która gromadzi różne ważne pozycje dotyczące Śląska. I w wielkim magazynie na Piasku, prawie pospołu z cennymi rękopisami czekała na wyjaśnienie rodzinnej historii.

Niepozorni, a zacni bibliotekarze. Bądźcie dalej tak samo sumienni. Efekty waszej pracy kryją wiele nierozwikłanych tajemnic, nie tylko rodzinnych.

Emeryk

Z WARSZTATU METODYKA

MATERIAŁY METODYCZNE

Świąteczne problemy Mikołaja

Scenariusz inscenizacji bibliotecznej lub szkolnej

W inscenizacji występują postacie:

- Mikołaj.
- Pani Mikołajowa – żona Mikołaja.
- Dzyndzel – elf.
- Marina – żona Dzyndzla.
- Wesołek – renifer.
- Żartuś – renifer.
- Inni bohaterowie – elfy i renifery.
- Obserwator

Scena I

Obserwator z lunetą ogląda teren, mina myśliciela. Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, a w fabryce upominków Świętego Mikołaja w Laponii cisza. Co to się stało? Na bramie wejściowej widnieje napis: strajk. To ci dopiero! Ciekawe, gdzie jest sam szef? (skierowuje lunetę na dom Mikołaja) Oo.. jest i szef. Jak zwykle nasz łasuch siedzi przy łakociach. Oj, ale minę ma nietęgą. Pewnie ma duże problemy, biedaczek. Niedobrze... Mikołaj siedzi w swym pokoju przy stole obłożonym pysznościami.

Mikołaj: Co za ciężki dzień. Zbliżają się święta, a moje elfy strasznie się rozleniwiły. Reniferom też znudziła się ta żmudna praca (tup, tup… wchodzi Pani Mikołajowa).

Pani Mikołajowa: Czym się tak martwisz najdroższy?

Mikołaj: W tym roku przyjdzie nam kupić samolot i roboty. Nasi tradycyjni pracownicy strajkują…

Pani Mikołajowa: To okropne! Elfy nie chcą już pracować, a święta tak blisko. Oj, oj, a my jeszcze nie otworzyliśmy wszystkich listów od dzieci…

Mikołaj: No właśnie, a w tym roku jest ich nadzwyczaj dużo. Chyba będę musiał zmienić adres.

Pani Mikołajowa: Najgorsze jest to, że teraz dzieci nie chcą zwykłych zabawek, które niegdyś dawały im radość, ale nieziemsko drogie prezenty. Jeszcze za tamten rok jesteśmy zadłużeni w sklepie komputerowym. Co my teraz zrobimy? Jak się z tego wyplączemy?

Mikołaj: Ano właśnie...Nasze elfy są niestety, ale muszę to powiedzieć, zacofane, nie potrafią produkować tak nowoczesnych urządzeń, jakimi są komputery, mp trójki i inne ciekawostki XXI w. A czy w tym roku dadzą nam kredyt w banku... oto jest pytanie?!

Pani Mikołajowa: Trzeba porozmawiać z Dzyndzlem, przecież on jest głównym zarządcą naszych elfów. Powinniśmy im obiecać, że załatwimy dla nich specjalne kursy przygotowujące do produkcji komputerów i pokryjemy wszelkie koszty dokształcania. Przecież elfy są dość pojętne, nauczą się i przez kolejne lata spłacimy stare długi, a robota będzie wykonana na czas.

Mikołaj: Ech, jest jeszcze jeden problem... co z reniferami?

Pani Mikołajowa: A co one zrobiły?

Mikołaj: Rozmawiałem ostatnio z Wesołkiem i zagroził mi, że jeśli nie przejdę na dietę, nie będą mogły mnie unieść. Żądają też większych i bardziej urozmaiconych posiłków, bo nie chcą przy mnie wyglądać na wychudzone i blade.

Pani Mikołajowa (śmieje się): A to dobre...! Przecież Żartuś ma już taką nadwagę, że nie mogę zapiąć mu uprzęży. Hmm... mój kochany mężu, Ty właściwie też mógłbyś się trochę ograniczyć: mniej słodyczy i więcej witamin. Oj tak, tak, Kochanie (grozi palcem w kierunku Mikołaja). Mikołaj, jakby to nie było do niego, nie słyszał ostatnich słów, rozmyśla nad kolejnymi wydatkami.

Mikołaj: No właśnie, następny wydatek na ten rok. Oprócz uprzęży trzeba kupić nowe sanie, bo te stare okropnie skrzypią, gdy ląduję na dachach domów. Mam wyrzuty sumienia, że straszę dzieci.

Pani Mikołajowa (uśmiechając się do siebie): Nie martw się kochanie, na pewno sobie poradzimy. Muszę zmienić jednak wasze posiłki, wycofać co nieco z jadłospisu i wprowadzić inne składniki, więcej warzyw i gotowane mięso. Pomyślimy, pomyślimy... I nie będziesz potrzebował nowych sań, a renifery nie przyczepią się do twojego obżarstwa i z zadowoleniem pociągną sanie.

Scena II

W domu Dzyndzla i Mariny zbierają się wszystkie elfy.

Dzyndzel: Czuję się okropnie, że zostawiliśmy Mikołaja samemu sobie, kiedy jest najwięcej pracy, a czasu niewiele, bo przecież święta tuż, tuż. Bez nas sobie nie poradzi...

Elf I: Sam tego chciał, wymaga od nas rzeczy niemożliwych. Próbowaliśmy mu przecież tłumaczyć, że nie umiemy konstruować tych nowoczesnych zabawek. A on nic nie chce zrobić, żeby ułatwić nam pracę. Musimy strajkować, żeby wymóc na nim jakieś postanowienie.

Marina: Ależ nie możecie go tak oskarżać. Firma jest stara, to fakt, ale zawsze działała i wszystko robiła na czas. Mikołaj nie ma już pieniędzy, a teraz wszystkie nowe zabawki takie drogie... A przecież jest dobrym szefem, gdzie znajdziecie drugiego takiego...?

Elf I: Nasza fabryka jest stara, a świat posunął się naprzód. Trzeba iść z postępem!

Elf II: Tak jest!

Dzyndzel: Nie denerwujcie się elfy. Ja w imieniu wszystkich pójdę jeszcze raz porozmawiać ze Świętym. Będziemy negocjować. Obiecajcie, że jeżeli to mi się uda, wrócicie na swoje stanowiska pracy?!

Elfy I i II: No dobrze, dajemy Ci ostatnią szansę.

Do domu wchodzą strapiony Wesołek i Żartuś z miną bardziej wojowniczą, ale nie całkiem pewną siebie.

Wesołek: Rozmawiacie o Mikołaju?

Marina: Tak, pragniemy się z nim pogodzić.

Wesołek: Ja też chcę go przeprosić. Za dużo powiedziałem. To wszystko przez mój niewyparzony język.

Dzyndzel: Byliśmy za ostrzy dla Świętego. To nasz przyjaciel, a przyjaciół się szanuje. Musimy skończyć ten strajk!

Wszyscy: Tak, tak.

Żartuś: Ale szybko złożyliście broń. A co z lepszym jedzeniem. Musimy negocjować, przynajmniej w tym temacie. Chcę więcej jedzenia!

Wesołek (kręcąc znacząco głową): Żartuś, ty tylko o jednym.

Scena III

Następnego dnia. Mikołaj wraca na nartach z banku bardzo zdenerwowany i smutny. Czeka na niego żona.

Mikołaj: Niestety, nie chcieli mi udzielić pożyczki. A tak w ogóle, to byłoby krucho ze spłatą, mają bardzo wysokie oprocentowanie.

Pani Mikołajowa (trzymając się za głowę): Co to za życie. I co my teraz zrobimy?

Mikołaj: Przemyślałem to i uważam, że jeśli nie pójdę na ustępstwa, to pozostaje nam samym wziąć się do ciężkiej pracy. Musimy postarać się i choć częściowo zrealizować świąteczne zamówienia!

Pani Mikołajowa: Tak, oczywiście. Masz rację mój mężu! Za chwilkę zabieramy się do pracy, nie możemy zawieść dzieci. Przecież one w ciebie wierzą. W tym roku przyszło jeszcze więcej listów niż w poprzednich latach (pani Mikołajowa dodaje z uśmiechem). To świadczy o tym, że wciąż wierzą i nie przestaną!

Mikołaj: No to do roboty! Szybko, bo sam zwątpię, że istnieję jako Święty Mikołaj, ho, ho, ho (charakterystycznie śmieje się Mikołaj).

Scena IV

Mikołaj i jego żona w fabryce zabawek.

Mikołaj: Tak mi smutno bez tych malutkich elfów i moich ulubionych reniferów. Mogłem od razu iść z nimi na ugodę. Niepotrzebnie unosiłem się honorem. Przecież to są moi przyjaciele.

Pani Mikołajowa: Nie zadręczaj się, prawdziwi przyjaciele zawsze sobie wybaczają!

Mikołaj: Hmm.. no tak. Do fabryki wchodzi Wesołek i Dzyndzel.

Dzyndzel: Dzień dobry Mikołaju!

Mikołaj (niepewnym głosem): Dzień dobry, moi przyjaciele.

Wesołek: Dowiedzieliśmy się, że nie chcieli dać ci kredytu na kupno nowych zabawek.

Mikołaj (z ubolewaniem w głosie): Niestety, nie. Moje życie w roli Mikołaja zostało zagrożone i wisi na ostatnim włosku mojej brody. Już inni czekają na mój upadek. Chcą zająć tę posadę, oj, na co mi przyszło…

Dzyndzel: Nie możesz się poddać!

Mikołaj: Nigdy tego nie zrobię, ale jest mi strasznie ciężko bez waszej pomocy, przyjaciele.

Wesołek: Mikołaju, chcieliśmy Cię przeprosić za te bezsensowne pretensje.

Mikołaj: Już dawno wam wybaczyłem, bo to była tylko moja wina. Jestem egoistą.

Dzyndzel: Nieprawda, jesteś cudowny, nazywasz się w końcu Święty.

Mikołaj: To prawda, ale…

Wesołek: Chcemy dalej być twoimi przyjaciółmi!

Mikołaj: Ja też tego pragnę. Proszę, wybaczcie mi!

Dzyndzel: Już wybaczyliśmy.

Mikołaj: Postanowiłem dla naszej przyjaźni iść na kompromis: moje drogie elfy dokształcą się w kwestii nowych zabawek, a my z reniferami

dogadamy się co do żywności. Ja przechodzę na zdrowy styl życia. (Dochodzi do uścisku między przyjaciółmi. W tym momencie do fabryki wbiega gromada elfów i renifery).

Wszyscy: Hura, hura, niech żyje nam Święty Mikołaj! (Po chwilach wzruszenia Mikołaj, jego żona i przyjaciele zabierają się do pracy, bo przecież święta tuż, tuż).

Obserwator: Wszyscy poszli pracować na rzecz dzieci, aby ich wiara w Świętego Mikołaja nie wygasła. A Święta tuż, tuż. Już niedługo okaże się, czy wszystko zrobili. Przekonamy się o tym wkrótce. W każdym razie jedno jest pewne i ponadczasowe: prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie!

* * *

Scenariusz przygotowała Agata Gęstwy, uczennica Gimnazjum w Kowalewie w ramach Konkursu na Jednoaktówkę Bożonarodzeniową.

KATARZYNA WITWICKA
nauczyciel bibliotekarz w Książnicy Pedagogicznej w Pleszewie

Ozdoby choinkowe – bibliografia

Wszyscy pamiętamy z dzieciństwa, ile przyjemności sprawiało nam robienie ozdób na choinkę. Czuliśmy się szczęśliwi, gdy mogliśmy później własnoręcznie powiesić je na drzewku bożonarodzeniowym. Były to zazwyczaj ozdoby papierowe.

Mam nadzieję, że niniejsze zestawienie bibliograficzne pomoże każdemu w wykonaniu wspaniałych ozdób choinkowych, nie tylko z papieru.

Wydawnictwa zwarte

1. Antonaccio Mara: *Boże Narodzenie i zaskakujące pomysły, jak zrobić coś z niczego*. Kielce: Jedność, 2010.

2. Balchin Judy: *Ozdoby choinkowe*. Warszawa: Wydaw. RM, 2007.

3. Berger Thomas: *Boże Narodzenie: ozdoby na okres adwentu i świąt*. Gdynia: Genesis, 1995.

4. Bock Erika: *Bożonarodzeniowy blask gwiazdy*. Kielce: Jedność, 2004.

5. Bock Erika: *Księga bożonarodzeniowego majsterkowania: z wzorami do kopiowania*. Kielce: Jedność, 2006.

6. Bock Erika: *Na świątecznym stole*. Kielce: Jedność, 2005.

7. Bojrakowska-Przeniosło Agnieszka: *Dekoracje choinkowe*. Warszawa: Wydaw. RM, 2009.

8. Boniberger Peter: *Bożonarodzeniowe figurki z doniczek*. Warszawa: Jedność, 2005.

9. Comolo Ilaria: *Boże Narodzenie i zaskakujące pomysły z papieru*. Kielce: Jedność, 2010.

10. Dawidowski Marian: *W oczekiwaniu na Boże Narodzenie*. Kielce: Jedność, 2005.

11. Fitkau Ernestine: *Ozdoby na Boże Narodzenie*. Kielce: Jedność, 2005.

12. Gołębiowska Maria, Rytel Bożena: *Zróbmy razem lampiony, anioły, szopki*. Ząbki: Apostolicum, 2004.

13. Goodings Cristino: *Sam wykonuję świąteczne ozdoby*. Kielce: Jedność, 2005.

14. Hardy Emma: *Szczyty choinkowe i inne ozdoby*. Warszawa: Wydaw. RM, 2009.

15. Helbig Monika, Helbig Nicole: *Bożonarodzeniowe ozdoby z filcu*. Kielce: Jedność, 2004.

16. Hettinger Gudrun: *Figurki ze spinaczy*. Kielce: Jedność, 2005.

17. Pływa Renata Anna: *Makaron na choince?* Kielce: Jedność, 2007.

18. Kowalczyk Halina: *100 zabawek na choinkę*. Wyd. 3. Bydgoszcz: Pomorze, 1991.

19. Lipov Beata: *Dzieciaki szykują święta*. Warszawa: Świat Książki, 2009.

20. Lutzner Kathllen: *Wigilijne gwiazdy: magia kształtów i kolorów*. Kielce: Jedność, 2004.

21. Michalski Ute, Michalski Tilman: *Pomysłowe dekoracje na Boże Narodzenie*. Warszawa: Świat Książki, 2003.

22. Moras Ingrid: *Dekoracje na Boże Narodzenie*. Kielce: Jedność, 2004.

23. Moras Ingrid: *Gwiazdki z koralików na Boże Narodzenie*. Kielce: Jedność, 2005.

24. Pasolini Marsylio: *Boże Narodzenie: przeczytaj, zrób ozdoby, wykorzystaj pomysły na zabawę, a przyjemnie spędzisz czas*. Kielce: Jedność, 2007.

25. Pepina Linda: *Bożonarodzeniowe dekoracje*. Kielce: Jedność, 2005.

26. Pliszka Ewa: *Magiczne drzewko*. Koszalin: Muzeum w Koszalinie, 2009.

27. Ritter Ursula: *Bożonarodzeniowe ozdoby z papieru*. Kielce: Jedność, 2003.

28. Ritter Ursula: *Dekoracje na święta Bożego Narodzenia*. Kielce: Jedność, 2003.

29. Rock Lois: *Świętujemy Boże Narodzenie: wyjątkowe ozdoby, prezenty, przysmaki, opowiadania, kolędy*. Warszawa: Klub dla Ciebie, 2008.

30. Rogaczewska-Nogai Sybille: *Świąteczne dekoracje*. Kielce: Jedność, 2004.

31. Ryguła Joanna Małgorzata: *W oczekiwaniu na Boże Narodzenie*. Szczecinek: Fundacja „Nasza Przyszłość", 2005.

32. Salo Halyna: *Słomkowe czary*. Kielce: Jedność, 2004.

33. Skwark Dorota: *Zanim przyjdą święta*. Kielce: Jedność, 2004.

34. Smyk Katarzyna: *Choinka w kulturze polskiej: symbolika drzewka i ozdób*. Kraków: Tow. Autorów i Wydaw. Prac Naukowych „Universitas", 2009.

35. Teusen Gertrud, Netolitzky Cornelia: *Boże Narodzenie w naszym domu: najpiękniejsze dekoracje świąteczne i ozdoby choinkowe*. Warszawa: Kaliope, 1993.

36. Utermarck Birgit: *Niezwykłe Boże Narodzenie*. Kielce: Jedność, 2006.

37. Utermarck Birgit: *Wkrótce Boże Narodzenie: ozdoby z papieru i filcu*. Kielce: Jedność, 2004.

38. Walter Gisela: *Moje Bożonarodzeniowe majsterkowanie*. Kielce: Jedność, 2004.

39. Watt Fiona: *Świąteczna księga pomysłów*. Warszawa: Delta W-Z, [2005].

40. Watt Fiona, Giplin Rebeca: *Wielka księga dekoracji i przepisów na Boże Narodzenie*. Warszawa: Firma Księgarska Jacek i Krzysztof Olesiejuk „Inwestycje", [2007].

41. Wetzel – Maesmanns Sigrid: *Każde dziecko to potrafi: robótki na adwent i Boże Narodzenie [z szablonami i wzorami]*. Warszawa: Delta, [1995].

42. Wielgus Ewa: *Tradycyjne ozdoby choinkowe na Kielecczyźnie*. Kielce: Agencja Reklamy Test, 2010.

43. Woźniak Zofia: *Choinka mojej mamy: wzorniki polskich ozdób choinkowych z I połowy XX w.* Nowy Sącz: Wydaw. Fundacja, 2004.

Artykuły z czasopism

1. Calik Sebastian: *Bańki na choinkę i nie tylko* // „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego". – [T.] 3, (1995), s. 47-50.

2. Gołębiowska Maria, Rytel Bożena: *Ozdoby choinkowe* // „Wychowanie w Przedszkolu". – [R] 61, nr 11 (2008), s. 40-43.

3. Gołębiowska Maria, Rytel Bożena: *W świątecznym nastroju* // „Wychowanie w Przedszkolu". – [R] 59, nr 11 (2006), s. 22-26.

4. Jabłońska Katarzyna: *Ozdoby Bożonarodzeniowe* // „Wychowanie w Przedszkolu". – [R] 59, nr 11 (2006), s. 28-30.

5. Paterak Marta: *Choinka pełna ozdób* // „Spotkania z Zabytkami". – 2002, nr 12, s. 32-33.

6. Podlewska-Bem Małgorzata: *Ozdoby choinkowe Sławomira Chwycia* // „Zeszyty Muzealne". – T. 4, (1996), s. 69-71.

7. Wojtczak Iwona: *Drzewko pomyślności* // „Przegląd Techniczny". – 1998, nr 51/52, s. 10-11.

8. Worobjowa Swietłana: *Bombki w górę!: choinki świata* // „Forum". – 2009, nr 51/52, s. 78-79.

9. Woźniak Olga: *O, choinka!* // „Przekrój". – 2008, nr 51/52, s. 78-82.

KATARZYNA HRYNIEWIECKA
st. bibliotekarz w Książnicy Podlaskiej

Zapraszamy czytelników do lektury materiałów metodycznych

- **Kalendarium rocznic literackich w roku 2012**
- **Laureaci Literackiej Nagrody Nobla. Kalendarium rocznic 2012**
- **Spis treści „Poradnika Bibliotekarza" za rok 2011**

Teksty dostępne są w wersji elektronicznej na stronie internetowej „Poradnika Bibliotekarza" (www.poradnikbibliotekarza.pl) w zakładce Materiały metodyczne.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza"

Czas trwania: 90 min.

Mikołajkowe spotkania w Jarosławiu

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Józefa Gwalberta Pawlikowskiego w Przemyślu – Filia w Jarosławiu po raz drugi zorganizowała Mikołajkowe Spotkania w Bibliotece. W zajęciach udział wzięli wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Pawła II w Jarosławiu pod opieką Jadwigi Oziębło.

Inauguracyjne spotkanie odbyło się 6.12.2007 r.; tematem zajęć był Święty Mikołaj. W atmosferze zabawy dzieci miały okazję zapoznać się z biografią świętego, zwyczajami świątecznymi, wzięły udział w zabawach plastycznych pt. „I ty możesz zostać Świętym Mikołajem", rozwiązywały rebusy, zagadki. Prawdziwą atrakcją spotkania była wizyta Świętego Mikołaja w bibliotece, który każdemu dziecku wręczył prezent.

Druga edycja spotkań odbyła się 15.12.2010 r.; uczniowie ośrodka mieli okazję zapoznać się z twórczością dla dzieci Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. Podczas spotkania rozmawialiśmy o potrawach świątecznych, które można ugotować z warzyw występujących w wierszach. Podczas zabaw ruchowych „gotowaliśmy" zupę, „piekliśmy" świąteczne pierniki, „wyrywaliśmy" rzepkę.

Do przygotowania tych wyjątkowych świątecznych spotkań z dziećmi włączył się zespół nauczycieli bibliotekarzy Filii w Jarosławiu. Celem zajęć było propagowanie idei czytania i biblioteki jako miejsca przyjaznego dzieciom.

O czym rozmawiały warzywa w wierszach Brzechwy i Tuwima

I. Cele:

- Zapoznanie dzieci z rodzajami, funkcjami i zastosowaniem warzyw.
- Prezentacja sylwetek i twórczości dla dzieci J. Brzechwy i J. Tuwima.
- Promocja czytelnictwa i idei głośnego czytania.
- Ukazanie biblioteki jako miejsca przyjaznego i atrakcyjnego dla dziecka.
- Wzbogacanie słownictwa u dzieci.
- Rozwijanie aktywnej postawy w czasie spotkania.
- Rozwijanie spostrzegawczości.

II. Czynności wstępne:

– zaproszenie dzieci wraz z nauczycielami do biblioteki,

– przygotowanie rekwizytów: warzywa, garnek, makieta straganu, opaski na głowę z bohaterami wiersza *Rzepka*, teksty wierszy: *Na straganie*, *Ręce nogi* J. Brzechwy i *Warzywa*, *Rzepka* J. Tuwima, portrety poetów, podkład muzyczny, dyplomy.

III. Przebieg zajęć:

1. **Powitanie dzieci zagadką:** „Kto odgadnie prawidłowo, dziesięć liter ma to słowo a na końcu jest w nim TEKA, książka tam na ciebie czeka, ciekawa i kolorowa, czy już wiecie gdzie jesteście w BIBLIOTECE!

2. Poznajemy się: zabawa przy muzyce każde dziecko mówi jak ma na imię i jakie zna warzywa rozpoczynające się na pierwszą literę swojego imienia np. Karol – kapusta, Ola – ogórek.

3. Zagadki o warzywach:

„Każdy odgadnie tę zagadkę, ma biały korzeń i zieloną natkę?" (pietruszka).

„Zielone łódeczki, a w łódeczkach kuleczki, gdy się je ugotuje, każdemu smakuje" (groch).

„Ma okrągły brzuszek i ogonek mały, będzie z niego na obiad barszczyk doskonały" (burak).

„Jakie warzywo, nawet niewielkie, wyciśnie z oczu słoną kropelkę?" (cebula).

4. Rozmowa z dziećmi:

– dlaczego jemy warzywa? (witaminy, zdrowie, smak),

– co można przygotować z warzyw? (zupa, sałatka, surówka, sok itp.),

– jakie znamy warzywa – prowadzący uzupełnia wiedzę o wymienianych warzywach.

5. Poznajemy poetów:

– ciekawostki o autorach, czytanie wiersza *Ręce i nogi* J. Brzechwy.

6. Zabawa z wykorzystaniem wiersza *Na straganie* J. Brzechwy:
– losowanie warzyw,
– nauka zawołania „A to feler westchnął seler",
– w trakcie czytania wiersza, każdy uczestnik umieszcza wylosowane warzywo na straganie.

7. Zabawa ruchowa „Gotujemy zupę" – każde dziecko „wrzuca" do garnka warzywo wymienione w wierszu pt. *Warzywa* J. Tuwima.

8. Rozmowa z dziećmi: Ponieważ mamy okres przedświąteczny zastanówcie się proszę, jakie potrawy wigilijne można ugotować z warzyw występujących w wierszach?: np. kapusta z grochem, barszcz, gołąbki, itp.

9. Zabawa przy muzyce instrumentalnej „pieczemy świąteczne ciasteczka" (naśladowanie czynności – wsypywanie do garnka (mąki, masła, jajek), ucieranie, rozwałkowywanie, wykrawywanie, posypywanie, częstowanie.

10. Zabawa ruchowa „Rzepka":
– czytanie *Rzepki*, z udziałem dzieci, które wchodząc w rolę bohaterów wiersza „wyrywają" rzepkę.

11. Plebiscyt na ulubioną potrawę.

12. Podziękowanie za wspólną zabawę, wręczanie pamiątkowych dyplomów.

DOROTA GRZĄBA
nauczyciel bibliotekarz
PBW im J. G. Pawlikowskiego w Przemyślu
Filia w Jarosławiu

Wi@domości

Ranking bibliotek w „Rzeczpospolitej"

Redakcja „Rzeczpospolitej" we współpracy z Instytutem Książki po raz pierwszy przygotowała ranking bibliotek w gminach, które mają mniej niż 15 tys. mieszkańców. Redakcja wysłała do bibliotek 2300 ankiet, otrzymała 600 odpowiedzi.

Przyjęta metoda oceny bibliotek premiowała działania na rzecz jakości i komfortu obsługi czytelników, poziom czytelnictwa, liczbę kupowanych nowości i wydatki samorządu na utrzymanie placówki.

Uroczyste ogłoszenie wyników rankingu odbyło się 23 listopada 2011 r. podczas Targów GMINA w Poznaniu. Imprezie towarzyszyła debata pt. „Biblioteka gminna – mądra inwestycja w kulturę", z udziałem Grzegorza Gaudena (Instytut Książki) i Jacka Wojnarowskiego (Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności).

Tego samego dnia ukazał się dodatek do „Rzeczpospolitej" z listą najlepszych placówek (pełna lista będzie dostępna na stronach internetowych „Rzeczpospolitej" oraz Instytutu Książki i Biblioteki+).

W małych miejscowościach biblioteka pełni wielorakie funkcje: wypożyczalni zbiorów, czytelni, miejsca dostępu do wiedzy, kultury i rozrywki. **Celem rankingu było wyróżnienie aktywnych placówek bibliotecznych. Zwycięzcą tegorocznego rankingu są biblioteki: w Czechowicach-Dziedzicach (woj. śląskie), w Siewierzu (woj. śląskie) w Człuchowie (woj. pomorskie). Piąte miejsce zajęła Miejska Biblioteka Publiczna w Podkowie Leśnej – jako najlepsza biblioteka na Mazowszu.**

Analiza zebranego materiału pozwala na sformułowanie tezy, że pomimo ciężkiej sytuacji finansowej i spadku czytelnictwa placówki biblioteczne w małych miejscowościach potrafią się modernizować. 97% bibliotek zgłoszonych do rankingu oferuje czytelnikom dostęp do internetu, 52% posiada stronę internetową, a 57% prowadzi różnego rodzaju kółka zainteresowań. W bibliotece w Czarnym Dunajcu jest prowadzonych aż 14 kółek tematycznych.

Kolejne dane podają, że 44% bibliotek jest przystosowanych do obsługi osób niepełnosprawnych, a 79% pracowników bibliotek podnosi swoje kompetencje, biorąc udział co najmniej w jednym szkoleniu rocznie. Pozytywnych przykładów zmian jest znacznie więcej. (*J. Ch.*)

Targi Książki Historycznej w Arkadach Kubickiego (24-27.11.2011)

XX Targi Książki Historycznej w Warszawie już po raz trzeci zlokalizowano w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim. W tym roku organizatorzy rozszerzyli swoją ofertę i przewidzieli dla miłośników historii sporo różnych atrakcji. Podczas tej edycji targów zaprezentowało się ok. 50 placówek, z czego 15 na własnych stoiskach. Nowością targów był Salon Bibliotek promujący hasło „Biblioteka zawsze po drodze. Nie mijam, wchodzę" – reprezentowany przez 29 bibliotek z całej Polski (naukowych, publicznych). Oprócz swoich wydawnictw o charakterze historycznym przedstawiciele bibliotek uczestniczyli w seminarium „Małe ojczyzny – historyczne wydawnictwa regionalne bibliotek". Na stoisku Salonu Bibliotek można było obejrzeć i kupić publikacje o tematyce historycznej, regionalnej i wybitnych postaciach zasłużonych

dla lokalnej społeczności. Z okazji Targów Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przygotowało *Katalog publikacji historycznych bibliotek*, który zawiera blisko 180 tytułów o tematyce historycznej wydanych w ostatnich latach przez biblioteki. Targi książki to przede wszystkim premiery wydawnicze, autorskie spotkania, prezentacje i dyskusje. Jednym z najważniejszych wydarzeń było wręczenie nagród KLIO 2011 (więcej nt. targów w nr 1/2012). (*J. Ch.*)

Jubileusze bibliotek

• 90 lat Biblioteki Pedagogicznej w Toruniu

Inauguracja obchodów jubileuszu odbyła się 30 listopada 2011 r. w sali kinowej Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu. Program przewidywał wystąpienie dyrektora Biblioteki Pedagogicznej im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej – Elżbiety Wyrzykowskiej, marszałka województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego oraz zaproszonych gości. Wykład pt. „Powinności bibliotekarza w bibliotece bez książek" wygłosił dr Henryk Hollender. Uczestnicy spotkania obejrzeli film „Biblioteka 90+", a aktywni czytelnicy zostali uhonorowani tytułem „Czytelnik z Pasją". To był dla biblioteki toruńskiej niezapomniany dzień.

• 60 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu

Uroczystości jubileuszowe odbyły się 7 grudnia 2011 r. w auli Zespołu Szkół im. Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Opolu i rozpoczęły wystąpieniem dyrektora PBW w Opolu Jana Feusetta. „O najważniejszych zjawiskach współczesnej polszczyzny" mówił prof. Jan Miodek, a Anna Zasłona prezentowała książkę *Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu. Historia i współczesność 1951-2011*. W części artystycznej wystąpili uczniowie z Zespołu Szkół im. Prymasa Tysiąclecia pod kierownictwem Anny Klimczyk i Joanny Mochniak.

Bardzo ciepło przez zaproszonych gości został przyjęty spektakl „A ja, Hanna" według *Trenów* Jana Kochanowskiego w wykonaniu aktorów Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu.

1 urodziny Mediateki START-META

Z okazji pierwszych swoich urodzin Mediateka START-META na warszawskich Bielanach przygotowała w dn. 19.11.2011 r. dla czytelników konkursy z nagrodami, teatrzyk dla dzieci, bal przebierańców, występy muzyczne oraz wiele innych atrakcji, wśród których każdy znalazł coś dla siebie. Urodziny były świetną okazją do poznania Mediateki.

Dział Biblioteczny Mediateki zarejestrował 17 listopada br. odwiedziny 40-tysięcznego czytelnika, był nim Antoni Żaliński, który w prezencie otrzymał album *Przyroda Bielan*. Mediateka czeka teraz na 50-tysięczną osobę.

Konkurs Książka Audio Roku 2010

W 2009 r. największy w Polsce dystrybutor książek do słuchania w formacie mp3 Nexto.pl oraz Biblioteka Analiz – firma badająca rynek wydawniczy zorganizowały pierwszą edycję konkursu na Książkę Audio Roku 2008. Było to pierwsze tego rodzaju wydarzenie związane z promocją wydawniczą książek audio i wyróżnieniem wartościowych nagrań słowa mówionego, oferowanych przez polskich wydawców.

Celem corocznych konkursów jest zwiększenie popularności i oswojenie szerokiej publiczności z audiobookami. Konkursy mają charakter non profit i patronuje im Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polska Izba Książki, Program 2 Polskiego Radia i wielu sponsorów. Dzięki konkursowi jest coraz lepsza jakość polskich audiobooków, coraz lepsza interpretacja aktorska i dźwiękowa.

W czasie tegorocznych 15 Krakowskich Targów Książki, odbywających się na początku listopada 2011 r., ogłoszono wyniki konkursu na najlepsze audiobooki wybrane spośród 60 nominowanych tytułów. Na liście nagrodzonych audiobooków znalazły się bestsellery ostatnich lat oraz książki, które zdążyły przejść do klasyki gatunku. W kategorii Literatura piękna wytypowano *Imię Róży* w interpretacji Krzysztofa Gosztyły, najlepszym audiobookiem adresowanym do dzieci uznano *Księcia Mgły* w wykonaniu Piotra Fronczewskiego, jako najciekawszą pozycję graficzną jury konkursu wyłoniło oprawę do *Pociągu do Stalinogrodu* Wydawnictwa WAM – Studio INGO. (*J. Ch.*)

Spotkanie z prozą i poezją rosyjską w MBP w Koninie

25.10.2011 r. w Filii Starówka MBP w Koninie odbyło się pod patronatem wiceprezydenta Konina Dariusza Wilczewskiego spotkanie z poezją i prozą rosyjską czytaną w oryginale. Zorganizowano je w ramach wspólnego projektu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie i Regionalnej Naukowej Uniwersalnej Biblioteki w Briańsku (Rosja). W spotkaniu udział wzięli nauczyciele i młodzież szkół ponadgimnazjalnych w Koninie. Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie Henryk Janasek przedstawił ideę projektu, natomiast wiceprezydent Dariusz Wilczewski mówił o znaczeniu języka rosyjskiego w kontaktach kulturalnych i gospodarczych z wieloma krajami. Spotkanie prowadziła Maria Pawłowska nauczycielka języka rosyjskiego, która zaprezentowała sylwetkę wybitnego rosyjskiego romantyka – Aleksandra Puszkina.

W programie artystycznym przygotowanym przez licealistów zaprezentowano poezję rosyjską w oryginale i w języku polskim, a grupa wokalna wykonała piosenki w języku rosyjskim.

Na zakończenie spotkania ogłoszony został Miejski Konkurs Pięknego Czytania w języku rosyjskim, do współzawodnictwa zaproszeni zostali uczniowie wszystkich szkół ponadgimnazjalnych uczący się języka rosyjskiego. (*Maria Zelek*)

Dzień Życzliwości i Pozdrowień w Bibliotece Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu – 21 listopada

To święto narodziło się w 1973 r. jako odpowiedź na konflikt pomiędzy Egiptem a Izraelem. Dziś nie ma nic wspólnego z polityką i jest miłym akcentem w kontaktach międzyludzkich na świecie. Zostało zaadoptowane także przez biblioteki. Do akcji „Dnia Życzliwości" przyłącza się co roku – w dniu 21 listopada Biblioteka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu. Tradycyjnie tego dnia czytelnicy biblioteki nie ponoszą opłat za przetrzymanie książek poza wyznaczony termin. Wszyscy użytkownicy, którzy w tym dniu oddali przetrzymane książki, uniknęli konsekwencji finansowych. O święcie informowały plakaty rozmieszczone w bibliotece. Odwiedzający tego dnia bibliotekę użytkownicy zostali obdarowani symbolicznym cukierkiem. Było miło, ciepło i serdecznie. Pracownicy BDSW we Wrocławiu zachęcają inne biblioteki do organizowania Dnia Życzliwości. (*J. Ch.*)

Nowa strona internetowa MBP w Brzezinach

MBP w Brzezinach oferuje nową stronę internetową dostępną pod adresem www.mbp-brzeziny.pl. Nowa strona z pewnością spotka się z zainteresowaniem czytelników biblioteki, jak i mieszkańców Brzezin; jest przyjazna dla każdego użytkownika, nowoczesna, prosta, funkcjonalna. Zapraszamy do jej odwiedzenia. (*D. Wyłazłowska*)

Personalia

● Z dniem 1.11.2011 r. prezesem FRSI został **Rafał Kramza**, który jednocześnie pełni funkcję dyrektora Programu Rozwoju Bibliotek. Rafał Kramza był aktywnie zaangażowany w realizację PRB od kilku lat, będąc członkiem Zarządu FRSI i dyrektorem programowym PAFW. Dotychczasowy prezes **Jacek Wojnarowski** będzie doradcą prezesa Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności do spraw PRB.

● Po śmierci Stanisława Turka – dyrektora PBW w Rzeszowie, uzupełniony został w czasie posiedzenia ZG SBP w dn. 2.09.2011 r. skład Zarządu. Nowym członkiem została kol. **Elżbieta Budnik** – dyrektor biblioteki Olsztyńskiej Szkoły Wyższej.

● W czasie Nadzwyczajnego Walnego Posiedzenia Polskiej Izby Książki rezygnację złożył dotychczasowy prezes PIK – **Piotr Marciszuk.** Nowym prezesem PIK-u została **Grażyna Skarszewska,** związana z wydawnictwem Langenscheidt Polska.

Nagrody i odznaczenia

● Dyrektor WBP w Opolu **Tadeusz Chrobak** otrzymał 30.08.2011 r. Złoty Medal Zasługi przyznany przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

● Prof. **Jan Malicki** – dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach został laureatem nagrody Lux ex Silesia 2011 za działalność naukową, ukazującą wysokie wartości moralne na rzecz kultury Górnego Śląska.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Wiesława Borkowska-Nichthauser, Barbara Budyńska, Joanna Chapska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Danuta Kurach, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Renata Sowada, Bogumiła Staniów, Barbara Stępniewska, Michał Zając

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza" – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Współpracują z redakcją: Grażyna Bilska, Mirosława Dobrowolska, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Stefan Kubów, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Joanna Wróblewska (USA)

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22)827-52-96
Zca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl, sprzedaz@sbp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 4300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Oferta specjalna dla bibliotek!

„RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2011"

• Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafia • Papier • Who is who

Książka w sprzedaży od listopada 2011 r.

W pięciu tomach publikacji omówione zostaną najważniejsze zagadnienia dotyczące funkcjonowania polskiej branży wydawniczo-księgarskiej. Przedstawimy aktualny stan poszczególnych sektorów rynku wydawniczo-księgarskiego i omówimy zmiany, jakie zaszły na rynku książki na przestrzeni ostatniego roku.

Zapraszamy biblioteki do składania zamówień na publikację – wszystkie zamówienia złożone do 20 października 2011 premiowane będą rabatem 20%!

Warunkiem otrzymania rabatu jest przesłanie zamówienia do 20.10.2011 r. na poniższym formularzu:

Oferta rabatowa dla bibliotek

Niniejszym zamawiam:

- ❒ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Wydawnictwa" w cenie 80 zł/egz – 20 % rabatu
- ❒ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Dystrybucja" w cenie 70 zł/egz – 20 % rabatu
- ❒ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Poligrafia" w cenie 50 zł/egz – 20 % rabatu
- ❒ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Papier" w cenie 40 zł/egz – 20 % rabatu
- ❒ ... egz. publikacji „Rynek książki w Polsce 2011. Who is who" w cenie 60 zł/egz – 20 % rabatu

Nazwa firmy . . . . . .

. . . . . .

Dokładny adres do faktury i wysyłki . . . . . .

. . . . . .

Numer NIP . . . . . .

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

. . . . . .

czytelny podpis

Kontakt z wydawcą: Biblioteka Analiz Sp. z o.o., ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416, 00-048 Warszawa, tel./ faks 22 827 93 50, tel. 22 828 36 31, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

Gwiazda

Świeciła gwiazda na niebie
srebrna i staroświecka.
Świeciła wigilijnie,
każdy ją zna od dziecka.

Zwisały z niej z wysoka
długie, błyszczące promienie,
a każdy promień – to było
jedno świąteczne życzenie.

I przyszli – nie magowie
już trochę podstarzali –
lecz wiejscy kolędnicy,
zwyczajni chłopcy mali.

Chwycili w garść promienie,
trzymają z całej siły.
I teraz w tym rzecz cała,
by się życzenia spełniły.

Leopold Staff

Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia, wielu szczęśliwych chwil w gronie rodzinnym oraz sukcesów, zdrowia i pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku

życzy

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”

Cena czasopisma 16,00 zł (w tym VAT 5%)